

ALEKSANDER BURSCHE

MONETA I KRUSZEC W KULTURZE WIELBARKSkiej W OKRESIE PÓŻNORZYMSKIM

COINAGE AND CURRENCY OF WIELBARK CULTURE IN THE LATE ROMAN PERIOD

Na podstawie zgromadzonych znalezisk monet z lat 195-395 oraz wyrobów srebrnych i złotych z późnego okresu rzymskiego kultury wielbarskiej ustalono główne okresy wyjścia monet i kruszcu poza obszar Cesarstwa. Uzasadniono, iż odpływ monety miał w tym okresie w odróżnieniu od pierwszych dwu stuleci n.e. przede wszystkim przyczyny polityczne i wiązał się z żołdami dla wojsk sprzymierzonych, trybutami, czy też innymi formami opłacania plemion „barbarzyńskich”, a także, choć w mniejszym stopniu, z łupami. Autor próbuje powiązać konkretne strumienie monet ze znanymi ze źródeł pisanych wydarzeniami. Na podstawie obserwacji obiegu monety poza limesem dochodzi do wniosku, iż w pierwszych dwu stuleciach rzymskie monety nie pełniły w Barbaricum funkcji pieniądza kruszcowego. Uważa, że plemiona strefy północnego Barbaricum zaznajamiały się z rolą pieniądza stopniowo, przechodząc kolejne etapy, których jednym z istotniejszych przejawów był zwyczaj „siekania” kruszcu, występującego w takiej formie w skarbach od połowy IV w. n.e. Wcześniejsze cięte wyroby kruszcowe znane są jedynie z cmentarzysk i stąd autor wyciąga wniosek, że zabieg wiązał się w Barbaricum pierwotnie z rytuałem pogrzebowym.

WSTĘP

Na podstawie analizy znalezisk monet i wyrobów kruszczowych na obszarze kultury wielbarskiej w okresie późnorzymskim podjąłem próbę zbadania sposobów i kierunków wyjścia z Imperium Romanum tej kategorii wyrobów do Barbaricum, a także funkcji, jakie pełniły one na Północy* w III i IV w. Sprawą marginesową dla poruszonego tu tematu jest sposób i czas ich wędrówek na Północ po opuszczeniu granic Cesarstwa (a więc i czas napływu), gdyż analiza tego zagadnienia jest na obecnym etapie badań niewykonalna.

Pojęcie „kruszec” nie jest tu używane w znaczeniu geologicznym tego słowa (jako ruda, minerał), lecz w jego potocznym rozumieniu jako metal szlachetny — srebro i złoto. Wyroby kruszcowe będą zatem przedmiotami wykonanymi z jednego z tych dwu metali.

Jako kryterium terytorialne przyjąłem granice kultury archeologicznej. Zaletą takiego ujęcia jest możliwość badania importów w powiązaniu z wyrobami miejscowej proveniencji w ramach skupisk i pustek osadniczych, centrów i rubieży gospodarczych. Stwarza

ono także podstawy do porównań ze zjawiskami różnicującymi poszczególne kultury w sferze obrządku czy gospodarki. Przyjęcie tego kryterium stanowi novum w stosunku do dotychczasowych opracowań rzymskich importów, badanych zwykle w ramach państw lub okręgów (województw, powiatów, ziem itd.). Pozwala ono na zerwanie z wydzielanymi w nich sztucznie granicami w postaci współczesnych bądź tradycyjnych jednostek administracyjnych, nie uwzględniających ani podłoża kulturowego danego regionu, ani rozprzestrzenienia badanych kategorii importów, często przecinającymi ich koncentrację. Spojrzenie poprzez pryzmat kultury archeologicznej na importy pozwala na przykład stwierdzić, iż podkreślana wielokrotnie duża liczba monet znajdowanych w grobach w „strefie nadbałtyckiej” odnosi się w istocie do plemion jednego, zachodniobałtyjskiego kręgu kulturowego.

Kultura wielbarska** wykazuje wiele cech w sposób

* Terminem Północ autor określa obszary położone na płn. od Dunaju, tj. Europy Środkowej i Skandynawii, a Południe to teren cesarstwa rzymskiego (*przyp. Wyd.*).

** Niniejszy artykuł został złożony do druku przed ukazaniem się dwu pozycji o fundamentalnym znaczeniu dla badań kultury wielbarskiej — *Prahistoria ziem polskich*, t.V: *Późny okres lateński i okres rzymski*, red. J.Wielowiejski, Wrocław 1981, i publikacji materiałów sympozjum pt. *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981 (dopisano w korekcie — *A.B.*).

zasadniczy różniących ją od niektórych innych zespołów kulturowych. Obok charakterystycznych zabytków do przewodnich jej elementów należy zaliczyć — birytualizm, orientację grobów szkieletowych głową na północ, przewagę pochówków kobiecych (i dziecięcych), brak w grobach wszelkich przedmiotów wykonanych z żelaza, a co za tym idzie, narzędzi i broni, wystąpienie określonych form konstrukcji kamiennych, np. kręgu ze stelą czy kurhanu z brukiem. Wymienione zwyczaje pogrzebowe i niektóre formy zabytków (np. szerokie czary zw. *Schalenurnen*, sprzączki typu „omega” oraz *Bügelknopffibeln*, zapinki AVI serii 2) wskazują na silne powiązania z nadłabskim kręgiem kulturowym. Birytualizm i przewaga fibul kuszowatych z podwiniętą nóżką to typowe cechy kultury czerniachowskiej. Charakterystyczny jest fakt, że cechy obrządku pogrzebowego i niektóre typy zabytków omijają teren kultury przeworskiej. Natomiast południowo-zachodnia granica zasięgu kultury wielbarskiej była w okresie późnorzymskim granicą masowego występowania ceramiki wykonanej na kole.

Omawiane wyżej sfery wpływów, wzajemnych kontaktów i zapożyczeń, a z drugiej strony odmienności i ostro rysujące się granice kulturowe znajdują odzwierciedlenie w rozrzucie niektórych importów rzymskich. Tak też w odróżnieniu od kultury przeworskiej na obszarach kultury wielbarskiej brak niemal całkowicie znalezisk *terra sigillata*. Północno-wschodnia granica kultury przeworskiej stanowi wyraźny kres sfery masowego rozprzestrzenienia tej formy importowanej ceramiki. Natomiast na obszarze kultury wielbarskiej zarejestrowano stosunkowo większą liczbę znalezisk naczyń szklanych, choć tu obraz może być zniekształcony przez fakt częstszego obrządku szkieletowego, na skutek czego nie uległy one przetopieniu jak na innych terenach. Można jednak zaobserwować, iż zasięg niektórych typów szkielewskiej proveniencji, które docierały na tereny kultury wielbarskiej z kręgu czerniachowskiego, pokrywa się w przybliżeniu z południowo-zachodnią granicą omawianego obszaru.

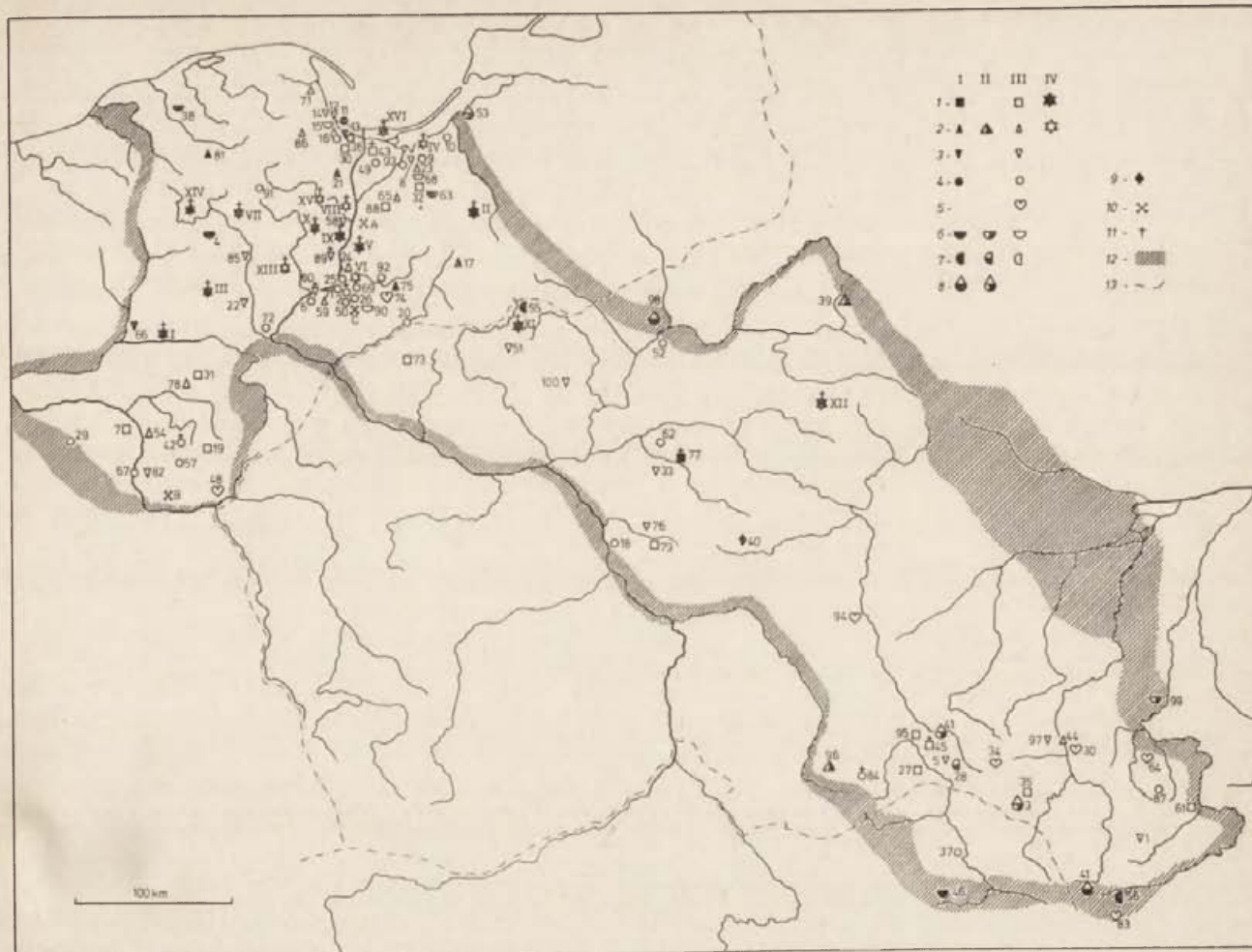
Generalizując należy stwierdzić, iż w partiach środkowoeuropejskiego Barbaricum — przy ogólnie zbliżonym rytmie zmian ilości importów — występują zmiany jakościowe. Określone prądy stylistyczne i uwarunkowania gospodarcze działały w sposób selektywny na jakościowy charakter napływu importów rzymskich. Co więcej, zasadnicze kierunki ich napływu pokrywają się w kulturze wielbarskiej z kierunkami powiązań z określonymi zespołami kulturowymi, widocznymi zarówno w zakresie obrzędowości, wytwórczości, jak i wzajemnej wymiany wyrobów miejscowych (Skandynawia i wyspy bałtyckie, krąg nadłabski, kultura czerniachowska).

Wydaje się, iż nawet tak pobieżnie przeprowadzone obserwacje uzasadniają przyczyny, którymi kierowałem się przy doborze kulturowego kryterium wydzielenia strefy badania tej dość zresztą specyficznej kategorii

importów, jaką jest pieniądz rzymski. Przyjęcie takich ram terytorialnych stwarza jednak pewien poważny problem. Uniemożliwia mianowicie wytyczenie precyzyjnego zasięgu obszaru podlegającego analizie, zarówno ze względów źródłozawczych, jak i faktycznej płynności granic kulturowych, występowania pustek osadniczych i stref przejściowych o mieszanym charakterze. Niektóre terytoria, jak np. prawobrzeżne Mazowsze, południowo-zachodnie Mazury, Podlasie, stosunkowo niedawno uznano za obszary objęte kulturą wielbarską w okresie późnorzymskim, inne są jeszcze dyskutowane (np. grupa wołyńska). Przy określaniu ram terytorialnych starałem się ponadto uniknąć przecięcia wyraźnych skupisk względnie jednorodnego materiału. Stało się to podstawową przyczyną objęcia niniejszymi rozważaniami terytorium tzw. grupy wołyńskiej, będącej niejako pośrednią jednostką między kulturą wielbarską a czerniachowską (ostatnio Kucharenko 1980). Struktura znalezisk monetarnokruszcowych z tego terenu obok pewnej specyfiki wykazuje wyraźne związki ze zjawiskami obserwowanymi na Północy.

Porównania czasowo-przestrzenne, stanowiące jedną z podstawowych metod analizy, stworzyły konieczność przyjęcia stałych dla badanego okresu ram terytorialnych. Dlatego też pominąłem zachodnie partie grupy dębczyńskiej, które przed stadium C₂ związane były z nadłabskim kręgiem kulturowym (grupa gustowska). Z podobnych przyczyn włączyłem do rozważań całą strefę kultury wielbarskiej położoną na zachód od dolnej Wisły, zasiedloną przez nią do stadium B₂/C₁, a następnie w ciągu stadium C₁ po początek C₂ stopniowo porzucaną. W późniejszym okresie stanowiła ona zapewne w większej swojej części pustkę osadniczą*. Przyjęte ostatecznie granice oznaczyłem na mapie zasrafiowanym pasmem (ryc.1).

* Z wyłączeniem północnych partii Wielkopolski ponownie objętych przez osadnictwo przeworskie. Niniejszą pracę oddano do druku przed ukazaniem się artykułu H. MACHAJEWSKIEGO, *Kultura wielbarska a kultura przeworska w Wielkopolsce*, „Fontes Archaeologici Posnanienses”, t.29: 1980, s.49–64, z niezwykle interesującymi ustaleniami chronologiczno-terytorialnymi, opartymi w dużej mierze na nie publikowanym dotąd materiale. R. WOŁĄGIEWICZ (*Kultura wielbarska — problemy interpretacji etnicznej*, [w:] *Problemy kultury wielbarskiej*, Słupsk 1981, s.84n.) datuje porzucenie cmentarzysk kultury wielbarskiej lewobrzeżnej Wisły (strefy B, C i zach. A) na schyłek stadium B₂/C₁. Wydaje się, że datowanie to, a przynajmniej obszarów położonych na północny wschód od Noteci i Gwdy po ujście Wisły (strefy C i zach. A), należy uznać za zbyt wczesne, mając na uwadze stosunkowo liczne wystąpienie zabytków odnoszących się najwcześniej do stadium C₁ (m.in. grzebieni typu I, okuc końca pasa J II, 6-7, sprzączek z ramą w kształcie litery D, paciorków kuboaktaedrycznych, ostróg — Godłowski VI, kociołków skośnie żłobkowanych, w tym jednego z Kosobud ze śladami naprawy), a także całych zespołów, z których pewne, jak np. z Dorotowa, Osieka czy Sapolna, pochodzą jeśli już nie z początków stadium C₂, to najwcześniej ze schyłku C₁ (dopis. w korekcie — A.B.).



Ryc. 1. Znaleźiska monetarno-kruszcowe w kulturze wielbarkskiej z III-IV w. (wykaz stanowisk zob. s. 79)

I – skarby monet, II – skarby monetarno-kruszcowe, III – pozostałe znaleźiska monet, IV – znaleźiska kruszcowe; 1 – AV, 2 – AR, 3 – antoniniany, 4 – AE emisji centralnych, 5 – AE autonomiczne, 6 – mieszane, 7 – kruszec nieustalony, 8 – mieszane z medalionem, 9 – medaliony, 10 – kolekcje zawierające monety z III i IV w., 11 – znaleźisko z grobu lub obrębu cmentarzyska, 12 – przyjęta granica badanego obszaru, 13 – granice między zaborami

Coin and precious metal finds in Wielbark culture of the 3rd and 4th century A.D. (List of sites see p. 79)

I – coin hoards, II – coin and precious metal mixed hoards, III – the remaining coin finds, IV – precious metal finds; 1 – AV, 2 – AR, 3 – antoniniani, 4 – AE central issues, 5 – AE autonomous, 6 – mixed kinds, 7 – metal undefined, 8 – mixed with medal, 9 – medals, 10 – collections with 3rd and 4th coin finds, 11 – finds from graves or cemeteries, 12 – borderline of territory under research, 13 – borders between parts of Poland during the time of partition

Przyjęcie kryterium kulturowego przy ustalaniu granic analizowanego obszaru niejako automatycznie ograniczyło zakres chronologiczny pracy do późnorzymskiego etapu rozwoju kultury wielbarkskiej. Ogólny schemat chronologii (wydzielanie poszczególnych stadiów) przyjąłem za K. Godłowskim (1974).

Podstawę analizy przeprowadzonej w artykule stanowi katalog¹, skompletowany na drodze weryfikacji danych zawartych w starszej literaturze (Bursche 1980). Zebrano w nim wyroby kruszcowe pochodzenia miejscowego ze stadiów C₁-C₃ oraz rzymskie monety i medaliony wybite w latach 195-395. Granicą dolną są początkowe lata panowania Septymiusza Sewera (194 r.), na który to okres przypadają zjawiska powodujące gwałtowne załamanie się napływu monet na Północ.

¹ Katalog znajduje się w archiwum Zakładu Archeologii Europy Starożytnej Instytutu Archeologii UW.

Granica górna to koniec panowania Teodozjusza I, a więc już wczesny okres wędrówek ludów. Włączenie ostatniej ćwierci IV w. było spowodowane procesami wiążącymi się z pewnym opóźnieniem w odpływie rzymskich monet z terenów Imperium na Północ. W katalogu znalazły się wszystkie skarby, w których najpóźniejsza moneta pochodzi z lat 195-395, a także takie, w których obok wcześniejszych monet wystąpiły wyroby z okresu późnorzymskiego. Natomiast do katalogu nie włączono skarbów, gdzie obok monet z powyższego przedziału czasowego wystąpiły egzemplarze (głównie solidy) wybite w późniejszym okresie.

Przegląd literatury dotyczącej stanu badań importów rzymskich (w tym monet) w poszczególnych regionach został w sposób wyczerpujący przedstawiony w pracach K. Przewoźnej (1968) i J. Wielowiejskiego (1970a).

Ze względu na fakt, iż przyjąłem całkowicie odmienne od dotychczas stosowanych założenia metodologiczne,

analizy tu dokonywane i wnioski z nich wypływające są w dużym stopniu nieporównywalne z danymi zawartymi w literaturze tematu. Wspomnę jedynie, iż okres późnorzymski znajdował się niejako na marginesie większości prac dotyczących problematyki relacji między Barbaricum a Cesarstwem Rzymskim. Badacze zajmowali się głównie I i II w., tj. okresem maksymalnego napływu importów na Północ. Odnośnie do okresu późnorzymskiego wysuwali jedynie ogólne uwagi o przewadze handlowej bądź też innej drogi wyjścia importów na Północ, w małym stopniu popierając te koncepcje materiałem dowodowym. W związku z powyższym wykozystałem przede wszystkim części katalogowe bądź materiałowe tych prac, które były mi pomocne w zestawianiu własnego katalogu i do ewentualnych studiów porównawczych. Stan publikacji źródeł numizmatycznych

z terenów, które obejmuje artykuł, został przedstawiony w innym miejscu (Bursche 1980).

Kończąc chciałbym podziękować osobom, które w trakcie pisania udzielały mi wydatnej, życzliwej pomocy. Szczególną wdzięczność winien jestem za cenną inspirację Doc. dr. hab. Jerzemu Okuliczowi. Osobno pragnę serdecznie podziękować Prof. dr. hab. Jerzemu Kolendzie za wiele uwag i konsultacji, które przyczyniły się do ulepszenia tekstu. Podziękowania wyrażam również Pani dr Aleksandrze Krzyżanowskiej, pod której okiem miałem możliwość odbycia praktyki muzealnej, za pomoc w określaniu monet i przedyskutowanie niektórych problemów związanych z obiegiem pieniądza rzymskiego. Cenne informacje i pomoc w kompletowaniu literatury udzielił mi Prof. dr hab. Stanisław Sucho-dolski i Prof. dr hab. Jerzy Wielowiejski.

I. OGÓLNA CHARAKTERYSTYKA ZNALEZISK

1. DANE INWENTARYZACYJNE

Na terenie kultury wielbarskiej zarejestrowałem ogółem 112 znalezisk monet i medali emitowanych w latach 195–395 (w tym 6 monetarno-kruszcowych, 5,4%) i 17 kruszcowych ze stadiów C_{1a}–C₃ okresu późnorzymskiego. W stosunku do ogółu znalezisk monetarnych i monetarno-kruszcowych, traktowanych łącznie ze względu na zbliżony charakter, znaleziska zespołowe (zawierające więcej niż jedną monetę) stanowią 42,9%, w tym skarby 24,1% (22+5?). Pozostałe znaleziska (57,1%) można uznać za pojedyncze, aczkolwiek należy podkreślić, iż nie wyklucza to pochodzenia niektórych z nich także z tego rodzaju depozytów. Odnosi się to do odkryć, o których dane w literaturze są mętne, a informacje pochodzą z reguły z trzeciej ręki. Możliwość taką potwierdza fakt, iż w wielu skarbach liczących setki monet uchwycono czy określono według panującego tylko jedną z nich.

Dziesięć (8,9%) znalezisk dokonano w obrębie cmentarzysk, z czego pięć w grobach (w tym 3 popielnicowych i w 1 szkieletowym), dwu w ich pobliżu, a trzech na obszarze cmentarzysk. Wydaje się, iż spora liczba pozostałych znalezisk pojedynczych może także pochodzić z grobów i dotyczy to również takich, o których mamy stosunkowo precyzyjne informacje, np. że moneta została znaleziona podczas orki (laik mógł nie dostrzec fragmentów naczynia czy rozwleczonych, spielonych kości). Wielokrotnie bowiem w miejscowościach, w których odkryto monetę, znane są cmentarzyska wielbarskie. Korelacja ta — jak wykazują reguły prawdopodobieństwa — jest istotna i nie wynika tylko z faktu, że archeolodzy prowadzący badania stacjonarne dokonywali dokładniejszej kwerendy wśród miejscowej ludności. Potwierdzenie tego stanowią daty odkrycia monet, odległe od lat prowadzonych tam wykopalisk

(o ile takie miały w ogóle miejsce), jak np. w Gronowie, Komorowie Żuławskim, Marynowach, Nowej Wsi Chełmińskiej czy Wikrowie Wielkim. Brak monet z osad wiąże się z ogólną nieznaną nieznajomością tego typu obiektów kultury wielbarskiej.

Ze 112 znalezisk pochodzą łącznie 222 monety² wydawane według panowań, z czego 117 (52,7%) określiłem na podstawie korpusów. Udało się także uściślić daty emisji większości monet bądź określić mennicę. Są to:

4 solidy (1,8%),

9 aureusów (4,1%) + fragmenty 22 egz. (Stara Wieś) = 31 (14%),

19 denarów (8,6%) + 13 Septymiusza Sewera i Julii Domny, co do których nie ma pewności, czy pochodzą z omawianego okresu (tj. po 194 r.),

2 silikwy + 16 (Zamość) = 18 (8,1%),

43 antoniniany (19,3%),

38 follisów i ich frakcji (17,1%),

34 monety brązowe różnych nominałów (15,3%), co łącznie z follisami stanowi 32,4%,

4 tetradrachmy (1,8%),

7 medalionów (3,2%).

Cztery naśladownictwa barbarzyńskie stanowią 1,8% omawianej liczby monet określonych wg panowania, a 12 emisji autonomicznych 5,4%, przy czym znalezione zostały zapewne dwa skarby tej kategorii.

Szczególną uwagę chciałbym zwrócić na niewielki w stosunku do dotychczasowych ustaleń udział denarów i brązów (z III w.) na korzyść większej liczby antoninianów. Wynika to z faktu, iż emisje sprzed panowania Galiena oznaczano w katalogach często błędnie jako

² W obliczeniach pomijam skarb z Piły liczący 4671 antoninianów (w tym 4 naśladownictwa), gdyż zniekształciłby on istotnie ogólną statystykę.

denary, gdyż rozmiarami i wagą nieznacznie odbiegały od tego nominału. Krańcowo zaś zdewaluowane antoniniany bite po Galenie określano zgodnie z ich faktycznym składem (poniżej 10% srebra) jako monety brązowe (Bursche 1980). Jednak z punktu widzenia polityki monetarno-kruszcowej Cesarstwa w tym okresie miały one znaczenie pieniądza srebrnego. Taką też rolę spełniały w obiegu w Imperium Romanum (np. Kunisz 1973b; Callu 1969). Z tego względu właściwsze jest miast określenia składu monety operowanie nazwą nominału.

2. UWAGI O REPREZENTATYWNOŚCI ZNALEZISK

Poddanie jakiegokolwiek analizie wyżej zestawionych danych wymaga odpowiedzi na zasadnicze pytanie, dotyczący stopnia ich reprezentatywności na wszelkich płaszczyznach (przestrzennej, chronologicznej, składu kruszcowego itd.). Wnioski będą miały szczególne znaczenie ze względu na nietypowy zasięg i przy tym zróżnicowany obszar, jaki zajmuje kultura wielbarska. Około 70% znalezisk dokonano przed 1918 r. Z tego też względu na mapie zazaczyłem przerywaną linią granice zaborów sprzed I wojny światowej. Z miejsca rzuca się w oczy wyraźne zagęszczenie znalezisk na terenie Prus, a rozproszenie w Królestwie Polskim, którego odrębność od Rosji faktycznie zlikwidowano w połowie lat sześćdziesiątych XIX wieku. Wiąże się to przede wszystkim ze specyfiką organizacji pozyskiwania źródeł archeologicznych (także i numizmatycznych) w tych regionach.

W Prusach była ona postawiona najwyżej i odpowiadała wówczas mniej więcej poziomowi szwedzkiemu. Polegała na doskonale zorganizowanej i centralnie sterowanej „siatce wywiadowczej” w postaci nauczycieli wiejskich i po części duszpasterzy z „agentami” — uczniami i wiernymi. Droga tą większość monet trafiała do rąk naukowców.

W zaborze rosyjskim działała, w poszczególnych okresach z różnym nasileniem, Cesarska Komisja Archeologiczna z siedzibą w Petersburgu. Zakres jej działalności na odległych i obcych obszarach Królestwa Polskiego można określić jako bierny. Rejestrowała ona wprawdzie i opracowywała w sposób naukowy wszelkie napływy, które docierały do niej poprzez aparat administracyjny (ze źródeł archeologicznych były to zresztą głównie monety), nie prowadziła jednak czynnej i tak szeroko zakrojonej akcji, jak choćby na kurhanach południowych i południowo-wschodnich stepów. Z jej materiałów archiwalnych korzystał przy opracowywaniu numizmatów z ziem Polski W.Potin (1967 i 1971). Oczywiście Cesarska Komisja działała znacznie prężniej na terenie wchodzącego w skład Rosji Wołynia, gdzie znamienitymi przykładami jej aktywności są prace takich badaczy, jak W.Antonowicz, czy D.Samokwasow. W istocie

Z 17 znalezisk kruszczowych wykorzystywanych w pracy 6 stanowią srebrne naszyjniki, a pozostałe to przedmioty złote: 3 naszyjniki, 2 sztabki, bransoleta, 2 cięte ozdoby, 2 stopione bryłki, naramiennik i 2 pierścienie. Piętnaście z nich odkryto w grobach (6 w szkieletowych i 5 w ciałopalnych) lub na terenie cmentarzyska.

Ponadto jako materiał do analiz posłużyła kolekcja z Kwidzyna, zawierająca m.in. 57 monet z interesującego nas okresu; według korpusów określiłem 49 z nich.

stan inwentaryzacji źródeł numizmatycznych związany jest w silniejszym stopniu z działalnością zawodowych numizmatyków, częściowo archeologów, a także wąskiego grona „zapaleńców-amatorów”. Omówię to w ramach dających się na mapie zaobserwować zagęszczeń znalezisk bądź ich braku.

Najlepiej pod względem źródłoznawczym zbadane są trzy skupiska: gdańskie, elbląskie i chełmińskie. Informacje z rejonu gdańskiego (9 znalezisk) pochodzą od 6 osób i przypadają na koniec XVIII, ostatnią ćwierć XIX i początek XX wieku oraz lata pięćdziesiąte naszego stulecia. Źródła monetarne koncentracji elbląskiej (12 znalezisk) pochodzą od 5 informatorów z końca XIX i początku XX w. po lata dwudzieste; wreszcie nad zebraniem danych ze skupiska chełmińskiego (14 znalezisk) pracowało 9 osób od końca XIX po pięćdziesiąte lata XX w. Bodaj najistotniejszy jest fakt, że w tych trzech okręgach, a szerzej ujmując — w całym rejonie na północ od Wdy i Drwęcy, nad zebraniem źródeł numizmatycznych pracowały te same osoby: A.Lissauer, dr Wolsborn, R.Dorr, W.Schwandt, S.Bolin, W.Łęga, M.Gumowski oraz kustosz Gabinetu Numizmatycznego w Gdańsku w końcu XIX w. dr Borchardt, który był zapewne autorem anonimowych, fachowych wzmianek w rocznikach „Amtliche Berichte”. Dlatego też informacje z tych terenów są poniekąd porównywalne i możemy na przykład mówić o maksymalnym natężeniu znalezisk w obrębie skupiska chełmińskiego, nie wynikającym ze stanu badań tego regionu.

Stosunkowo dobrze wyglądała rejestracja numizmatów na Wołyniu. Pracowali nad nią między innymi wspomniani już: W.Antonowicz, D.Samokwasow oraz L.Piotrowicz, K.Majewski, W.Kropotkin, od których pochodzi też większość informacji. Słabo natomiast przebadane pod tym względem jest Poznańskie. Praktycznie wiąże się z osobą jednego tylko numizmatyka C.Fredricha. Wreszcie najgorszy stan reprezentuje wchodząca w zakres pracy część Kongresówki. Nikt nie zajmował się tu systematycznym, naukowym zbieraniem źródeł numizmatycznych (sporadycznie przeprowadzał poszukiwania F.Kopera, a ostatnio kilka dodatkowych infor-

macji zebrała S.Kubiak). Z tej to głównie przyczyny monety pochodzące z tego terenu są tak nieliczne i rozproszone.

W ten sposób próbowałem znaleźć odpowiedź na pytanie, w jakim stopniu stan rejestracji monet jest reprezentatywny dla masy znajdującej się w ziemi. Inne metody rozwiązania tego problemu znajdują się przede wszystkim w pracach J.Wielowiejskiego, który skoncentrował się na analizowaniu różnic w całości rzymskich źródeł numizmatycznych (pod względem kruszcowym i chronologicznym) w miarę ich narastania, tj. głównie edycji nowych katalogów (Wielowiejski 1970a, 113 n.; Wielowiejski, Matuszewski 1971, 1974). Dzięki tym zestawieniom można zauważyć pewne prawidłowości, łatwo zresztą wytłumaczalne, jak choćby malenie udziału procentowego monet bitych z kruszców szlachetnych (szczególnie złota) na korzyść monet brązowych w miarę globalnie postępującej inwentaryzacji numizmatów. Na marginesie chciałbym podkreślić, że opisywaną metodą nie można uchwycić wszystkich zniekształceń ze względu na fakt, iż stan rejestracji znalezisk monet w miarę upływu czasu rzadko ulegał poprawie w ramach poszczególnych etapów badawczych. Dla przykładu na obszarach Polski północnej pogorszył się on znacznie

w stosunku do okresu przedwojennego i czynniki, które niezmiennie powodowały odchylenia w stopniu reprezentatywności (np. prywatny rynek kolekcjonerski), wręcz nasiliły się.

Znacznie trudniej odpowiedzieć, na ile ta zarejestrowana masa monetarna odpowiada realiom III i IV wieku. Wydaje się, iż nie trzeba tu powtarzać szeregu ogólnych spostrzeżeń, jakie wysuwano na ten temat (np. Wielowiejski 1970a, 116 n.). Problem ten jest trudny do rozwiązania także i na innych obszarach, łącznie z terenem Cesarstwa (np. Reece 1975, 300), gdzie mamy przecież do dyspozycji źródła pisane, dotyczące zarówno ogólnej problematyki obiegu (np. teksty edyktów), jak nawet szczegółowe relacje cen towarów wyrażone w monecie (tu przede wszystkim pomocne papiirusy, Mrozek 1976; 1978, 91–107; Schwartz 1978).

Uważam, że do wspomnianych zniekształceń na terenie kultury wielbarskiej mogły przyczynić się czynniki tej samej kategorii, co na przykład w Imperium Rzymskim, natomiast różne były proporcje i objawy. Tak też inną prawdopodobnie rolę odegrały w omawianym regionie pewne zwyczaje kultowe czy przetapianie monet, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę, iż badaniem objąłem obszar jednej kultury archeologicznej.

3. STAN ZASIEDLENIA A ZNALEZISKA MONET

Zastanówmy się teraz, na ile zagęszczenia monet pokrywają się ze skupieniami osadniczymi. Trzeba będzie ponownie próbować odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu mamy tu do czynienia ze stanem rzeczywistym, w jakim zaś ze stanem badań. Teoretycznie do rozważenia są trzy możliwości: na danym terenie działali pręźnie numizmatycy, a w mniejszym stopniu archeolodzy, bądź odwrotnie — dobry jest stan inwentaryzacji stanowisk archeologicznych, a zły numizmatów, bądź też rejestracja obu typu źródeł jest mniej więcej paralelna, to znaczy równie dobra lub równie zła. W tym ostatnim przypadku mamy zwykle do czynienia z licznějšíą obecnością numizmatów ze względu na fakt, iż szczególnie te noszące imiona władców rzymskich miały większą szansę trafienia do literatury niż dajmy na to w całości nawet zachowane „garnki” czy „starożytna broń”.

Okazuje się, że gdy dany obszar reprezentuje zbliżony poziom rejestracji zabytków archeologicznych i numizmatycznych, z reguły zagęszczenia stanowisk odpowiadają skupiskom znalezisk monet, a ich brak — rozproszeniu. Taką sytuację obserwujemy na przykład na dość dobrze zbadanym pod oboma interesującymi nas względami obszarze na północ od Wdy i Osy, gdzie dają się wyróżnić dwa skupiska osadnicze, będące zarazem miejscami koncentracji znalezisk numizmatów. Na Pobrzużu Kaszubskim nie zarejestrowano monet późnorzymskich

ani zespołów archeologicznych z tego okresu. Interesujące jest przy tym, że znane są stamtąd inne monety (np. skarby wczesnorzymskie, średniowieczne i późniejsze) oraz że w strefie tej wystąpiła koncentracja cmentarzysk wielbarskich z okresu wczesnorzymskiego. Byłby to zatem obszar ścisłej korelacji chronologiczno-terytorialnej w zakresie ciągłości występowania monet i użytkowania cmentarzysk. Rozrzut stanowisk gorzej już przebadanego Poznańskiego odpowiada rozproszeniu znalezisk monet. Gdy obserwujemy zagęszczenie monet (szczególnie znalezisk pojedynczych), a nie znane jest w danym rejonie skupisko osadnicze, możemy się spodziewać niskiego poziomu inwentaryzacji archeologicznej. Taka sytuacja jest na przykład w północnej części ziemi chełmińskiej, gdzie występuje wyraźne skupisko znalezisk monet z III i IV w. n.e., natomiast brak większej liczby przebadanych stanowisk archeologicznych z okresu późnorzymskiego, wobec pewnej koncentracji cmentarzysk porzucanych w ciągu okresu wcześniejszego (Przewoźna 1974, 74 n.). Teren ten poza penetracją W.Łęgi do ostatnich lat nie był objęty systematycznymi badaniami, a należy tu oczekiwać zapewne, wbrew dotychczasowym poglądom, sporej koncentracji stanowisk ze stadiów C₁–C₃. Skądinąd zgrupowanie monet na tym terytorium wiąże się zapewne z faktem, iż stanowi ono miejsce łączenia się kontaktów z dwu kierunków: południowo-zachodniego i południowo-wschodniego. Podob-

ną sytuację jak w ziemi chełmińskiej, związaną ze stanem badań, obserwujemy — o czym w literaturze już wspomniano (Wielowiejski 1970a, 115) — w rejonie Hrubieszowa.

Z nieco odmiennym problemem mamy do czynienia w sytuacji odwrotnej. Co prawda i tutaj może wchodzić w rachubę stan badań, np. na Podlasiu (od górnej Narwi poprzez Nurzec do Bugu), gdzie obserwujemy pewne skupiska osadnicze przy braku monet. Może być to związane ze stosunkowo niezłym stanem rejestracji źródeł archeologicznych, dokonanych w ostatnim okresie (Jaskanis 1971), a wręcz fatalnym numizmatycznych. Natomiast w rejonie skupiska nidzickiego problem przedstawia się jeszcze inaczej. Przebadano je stosunkowo nieźle pod oboma interesującymi nas względami. Jest zatem

prawdopodobne, że na omawianym terenie rzeczywiście brak monet późnorzymskich. Niewielka ich liczba wystąpiła na obszarach lewobrzeżnej Wisły na północny wschód od Noteci i Gwdy, z wyłączeniem okolic Gdańska. Jest to jedyna strefa, w której znaleziska kruszcowe (pochodzące z grobów przede wszystkim stadium C₁) przeważają nad monetarnymi. Jeśli stan badań nie zniekształca tego obrazu, można by wysunąć hipotezę, iż w omawianym rejonie we wczesnej fazie okresu późnorzymskiego przetapiano monety do wyrobu ozdób. Bardziej prawdopodobne jednak wydaje się, że ten stopniowo porzucany obszar, stający się w stadium C₂ pustką osadniczą, przestawał utrzymywać kontakty zewnętrzne i dlatego niemal nie docierała doń moneta.

II. OBIEG MONETARNY W CESARSTWIE RZYMSKIM

Sygnalizując trendy obiegu monetarnego w Cesarstwie, skoncentruję się na tych, które będą miały znaczenie dla dalszych analiz. Pominę tu problemy szerzej i bardziej wyczerpująco omówione w literaturze polskiej (np. obieg w latach 214/215–238 n.e., Kunisz 1971), a także te, które dotyczą regionalnego zróżnicowania obiegu w Imperium (np. związane z sestercjuszami, emisjami autonomicznymi, monetami galijskimi czy silikwa-

mi). Będę je analizował w odpowiednich partiach poświęconych tym zagadnieniom w kulturze wielbarskiej.

Przede wszystkim skoncentruję się jednak na omówieniu sposobów publikacji znalezisk z prowincji rzymskich i wypływających z nich możliwości wnioskowania o obiegu. Podejmę też próbę odpowiedzi na pytanie, na ile dane pochodzące z tych terenów są porównywalne z materiałami z Barbaricum.

1. TERMINOLOGIA

W literaturze przedmiotu przy analizowaniu znalezisk monetarnych przyjął się w zasadzie ich podział według metalu, z którego zostały wykonane (Wielowiejski 1970a, 89; Reece 1974a; 1977; Fitz 1978). Złoto nie budzi wątpliwości ze względu na stosunkowo jednolitą politykę Imperium w tym zakresie (Kent 1956; Callu 1969, 409 n.) i łatwość przetransponowania na nominały (do 311 r. aureusy, później solidy³).

Odmienna sytuacja panowała w III i IV wieku w zakresie srebra i brązu (a w istocie także mosiądzu, miedzi i pochodnych). Ścisłe zróżnicowanie między nimi jest często niemożliwe, a z punktu widzenia obiegu w Imperium błędne. Antoniniany od końca panowania Galiena do reformy Aureliana zawierały często poniżej 3% srebra (Cope 1969; 1977); w praktyce były to więc

monety brązowe. Nie ulega jednak wątpliwości, iż w Cesarstwie Rzymskim spełniały one rolę obiegowego pieniądza srebrnego (Kunisz 1973b). Problem staje się jeszcze bardziej skomplikowany w przypadku follisa — w początkowym okresie srebrzonego z kilkuprocentową zawartością srebra — którego rola, jaką pełnił w obiegu w Imperium, nie została jeszcze w pełni wyjaśniona (Hendy 1972, 75–82; Crawford 1975, 577–588; Callu 1975, 608 n.; 1978a), a dodatkowo skomplikowała się po odkryciu inskrypcji z Aphrodisias w Karii (Erim, Reynolds, Crawford 1971). Z tego też względu w dalszej części pracy będę z reguły, zwłaszcza w przypadkach mogących budzić wątpliwości, operował nazwami nominałów, opierając się na korpusach RIC i LRBC.

2. MONETY Z WYKOPALISK

Sposoby publikacji materiałów numizmatycznych pochodzących z Imperium Romanum i Barbaricum różnią się w dość istotny sposób. Stwarza to ważki problem stopnia ich porównywalności.

³ Występowanie innych nominałów złotych jest na tyle uniikalne, iż można je pominąć.

Odkrycia spoza limesu rzymskiego zebrano w katalogach, w których znajdują się wszelkie rodzaje znalezisk (pojedyncze — z cmentarzysk i osad, luźne oraz skarby). Niestety, brak niemal tego typu opracowań z terenu Cesarstwa. Katalogi znalezisk monetarnych posiadają jak dotąd jedynie tereny RFN (FMRD), Luksemburga (Weiller 1972) i Austrii (FMRÖ), jednak ma-

teriały z nich pochodzące, poza przyczynkami dotyczącymi niewielkich regionów, nie zostały przedstawione w sposób uporządkowany (w sensie statystycznym).

Wśród różnych opracowań znalezisk monetarnych z terenu Imperium najczęściej spotykane są publikacje numizmatów pochodzących z regularnych, często kilkadziesiątletnich wykopalisk prowadzonych w wielkich zespołach osadniczych, tj. miastach i obozach rzymskich, głównie na terenach przylimesowych (ostatnio np. Brigetio, Biró-Sey 1977; Neuss-Novaesium, Chantraine 1968; Conimbriga, Fouilles 1974; Vindonissa, Pekáry 1971; Histria, Prieda, Nubar 1973; czy klasyczne już opracowanie znalezisk monet odkrytych na ateńskiej agorze — Thompson 1954). W dużej mierze na podstawie tego typu publikacji sformułowano wnioski dotyczące obiegu monetarnego na terenie Imperium Rzymskiego.

Część prac analizujących tę problematykę zawiera uporządkowane chronologicznie i kruszcowo zestawienia znalezisk z zespołów osadniczych w ramach poszczególnych prowincji (Wielowiejski 1970a; Fitz 1978). Będą one podstawą analiz dokonywanych w niniejszej pracy. W związku z tym należy odpowiedzieć na pytanie, na ile odzwierciedlają one rzeczywisty obieg monetarny poszczególnych prowincji i jakiego rodzaju mogły tu powstać ewentualne zniekształcenia. Pierwszorzędną kwestią jest jak zwykle w takich przypadkach stwierdzenie, w jakim stopniu zarejestrowane numizmaty odpowiadają masie znajdującej się w ziemi. Ponieważ najczęściej badania wielkich obiektów osadniczych były prowadzone pod kierunkiem zawodowych archeologów, nie powinno być dużych zniekształceń na tym stopniu reprezentatywności⁴. Mogły co prawda powstać niekiedy pewne odchylenia w składzie kruszcowym (zmniejszona w stosunku do rzeczywistości liczba srebrnych, a szczególnie złotych monet), jednak na skalę masową nie miały one dużego znaczenia.

Nieco bardziej skomplikowany jest drugi stopień reprezentatywności. Masa monetarna znajdująca w omawianych obiektach nie zawsze oddawała w pełni relacje obiegu na danym terytorium. Zakłócenia mogły tu powstać na skutek wszelkiego rodzaju niepokojów, zamieszek wojennych, prowadzących czasem do załamania osadnictwa. Oczywiście jest, iż większa liczba znalezisk pojedynczych (głównie ze zgub) pochodzi z okresów niestabilnych, co nie zawsze odpowiada zwiększonej ilości pieniądza pojawiającego się w obiegu w tym czasie.

3. MONETY Z KOLEKCJI

Badaczem, który wprowadził ostatnio do rzymskiej numizmatyki szeroki wachlarz nowoczesnych me-

⁴ Zakłócenia spowodowane współczesną działalnością na terenie tych obiektów (rzymskie budowle leżą zwykle w obrębie obecnych miast) nie odgrywają dużej roli (patrz także REECE 1973, s.245n.).

Tak na przykład w momentach zanikania osadnictwa danego zespołu z reguły nasila się występowanie monet. Doskonale można to zaobserwować na terenach Dacji (lata 70. III w., np. w Apulum, Winkler 1962), Brytanii czy obszarach limesu nadreńskiego (IV/V w.), przy czym nie ulega wątpliwości, że w odpowiednich okresach w istocie ustawał regularny obieg monetarny na tych terytoriach. Nie pozwala to na wyciąganie bezpośrednich wniosków z zestawień odnoszących się do końcowych lat funkcjonowania w ramach Imperium Rzymskiego osiedli, miast, a także całych prowincji.

Do zniekształceń w stosunku do rzeczywistego obiegu w danym zespole osadniczym mogły przyczynić się i innego rodzaju perturbacje, także w ciągu jego żywotnego rozwoju. Dotyczyły one jednak z reguły jednego bądź co najwyżej kilku ośrodków. Odchylenia te można zresztą łatwo wychwycić metodą *clusters*⁵, a znając historię danego obiektu, dokładnie prześledzić ich źródło. Wiązały się one z reguły ze specyfiką wydarzeń zachodzących w każdym z nich. Nie odgrywając żadnej roli w obiegu monetarnym, mogła ona wycisnąć swe piętno na charakterze znalezisk. Jednak wydarzenia te tylko wyjątkowo były typowe dla całych prowincji (np. dla Panonii w III w., patrz Carson 1972; Moscy 1976). Problem ten wymaga dodatkowych wyjaśnień i głębszych studiów. Tu ograniczę się do stwierdzenia, że dysponując publikacjami znalezisk z kilkunastu zespołów osadniczych w danej prowincji, można uznać, iż duża liczba monet powoduje zacieranie się różnic charakterystycznych dla każdego z nich. Potraktowana łącznie masa monetarna odzwierciedla w przybliżeniu stan obiegu na terytorium zajmowanym przez te zespoły. Nie oznacza to jednak, iż oddaje w pełni stan istniejący w cyrkulacji na obszarze całej prowincji. Większość bowiem opracowanych materiałów pochodzi z terenów przylimesowych, niezwykle specyficznych ze względu na dużą liczbę obozów i innych miejsc stacjonowania wojsk. Gros kursującej tu monety pochodziło z żołądów. Swoisty charakter obiegu w tym regionie, przejawiający się m.in. w ogromnej liczbie monety brązowej z IV w., był już wielokrotnie podkreślany (ostatnio np. Reece 1973, 244). Ten fakt nie stwarza jednak problemu dla dokonywanych przez mnie badań, większość bowiem monet napływających na tereny Barbaricum pochodziła właśnie z tych przygranicznych regionów.

to statystycznych i numerycznych, jest R.Reece. Przeprowadził on graficzne porównanie stanów i procesów zachodzących w obiegu monetarnym na obszarze Ce-

⁵ Zabieg statystyczny, polegający na graficznej metodzie uporządkowania różnorodnych zbiorów (elementów) w grupy o zbliżonych właściwościach (cechach).

sarstwa. Jego prace są kolejnym krokiem na drodze do obiektywizacji wyników. Ze względu na charakter niniejszego artykułu nie będę omawiać założeń i podstaw przeprowadzanych przez R.Reece'a (1973; 1974a) analiz. Dyskutowany tu będzie nie tyle zasadniczy trzon metod tego badacza, co niektóre aspekty ich zastosowania, a przede wszystkim stopień reprezentatywności analizowanych materiałów. R.Reece za podstawę źródłową do badań nad obiegiem monetarnym zachodniej części Cesarstwa uznał monety pochodzące z wykopalisk dużych zespołów osadniczych oraz z niewielkich, lokalnych kolekcji.

Pierwszą grupę zanalizowałem poprzednio, obecnie spróbuję określić stopień reprezentatywności dla kursującego na danym terytorium pieniądza, drobnych, prowincjonalnych zbiorów, w których często pochodzenie większości monet nie jest znane. Aby numizmaty takie odzwierciedlały charakter obiegu monetarnego, musiałyby wywodzić się ze znalezisk pojedynczych danego obszaru. Jak słusznie zauważa R.Reece (1973, 245 n.), zniekształcenia mogłyby powstać w wyniku obecności skarbów, selekcji muzealnej atrakcyjniejszych monet i powszechnej zwłaszcza w XIX w. wymiany, na skutek której numizmaty mogły przebyć daleką drogę od miejsca znalezienia. Nie mogę się jednak w pełni zgodzić ze zdaniem tego badacza, iż wszystkie te czynniki stwarzają trudności jedynie w pojedynczych przypadkach i okresach, ale nie zniekształcają obrazu jako całości. Wybór i wymiana monet powodowały niewątpliwie pewne ujednoczenie, unifikację zbiorów. W związku z tym różnice, jakie dają się między nimi zaobserwować, były w istocie zapewne głębsze. Jak widać, uwaga ta nie tylko nie podaje w wątpliwość wniosków wysuwanych z odmienności między kolekcjami, ale je wzmacnia.

Nieco większy kłopot mogą sprawiać zniekształcenia spowodowane obecnością w zbiorach skarbów bądź numizmatów z nich pochodzących. Studia ksiąg wpływów kolekcji muzealnych wykazują, iż wiele monet mogło mieć takie właśnie źródło. W związku z tym wydaje się, że przed włączeniem danego zbioru do badań nad obiegiem monetarnym należy przeprowadzić w miarę możliwości jak najdalej idące studia z zakresu historii jego pochodzenia, a także analizy porównawcze na różnych płaszczyznach (chronologicznej, kruszcowej itp.). Odniesieniem do tych porównań powinna być opracowana choćby niewielka liczba monet znalezionych pojedynczo na danym terytorium, a w prowincjach rzymskich nawet w pobliskich zespołach osadniczych. Uważam, iż przy analizie *clusters* w pierwszym rzędzie należy odpowiedzieć na pytanie, czy podobieństwa między poszczególnymi zbiorami nie są spowodowane wtórnie — jako wynik niepewnej ich reprezentatywności.

Poniżej chciałbym przedstawić jeden z możliwych sposobów rozumowania, mający na celu wykluczenie bądź włączenie do rozważań nad „obiegiem monetar-

nym” w kulturze wielbarskiej kolekcji z Kwidzyna⁶. Zbiór ten był pod koniec XIX wieku w posiadaniu Stowarzyszenia Historycznego Okręgu Kwidzyńskiego, a jego większość była darem pani Kattner, zamieszkałej w Osiu, woj.bydgoskie. Drobna część monet pochodziła także od innych ofiarodawców ze wschodniej części ówczesnych Prus Zachodnich. Stosunkowo niezła publikacja monet umożliwiła mi określenie większości z nich według korpusów RIC i LRBC. Porównując omawiany zbiór ze znalezionymi pojedynczo monetami z terenu kultury wielbarskiej zauważamy brak w zbiorze kwidzyńskim monet złotych oraz brązowych z III w. (emisji senatorskich i autonomicznych), które w znaleziskach pojedynczych kultury wielbarskiej przeważają łącznie nad denarami i antoninianami (z III w.). Całkowicie odmiennie wygląda także układ chronologiczny (ryc.2) Nie obserwujemy w kolekcji tak charakterystycznego dla znalezisk pojedynczych kultury wielbarskiej nasilenia emisji bitych za Gordiana III i jego bezpośrednich następców. Pewne nasilenie przypada na ostatnią ćwierć III w., gdy tymczasem w kulturze wielbarskiej niemal brak znalezisk z tego okresu. Maksimum emisji z IV w. przypada w zbiorze na drugie dziesięciolecie, a w znaleziskach dopiero na trzecie.

Różnice między porównywanymi zespołami, szczególnie wyraźne w składzie kruszcowo-nominałowym, ale także i chronologicznym, nie pozwalają w żadnym wypadku włączyć kolekcji z Kwidzyna do grupy monet pochodzących ze znalezisk pojedynczych z obszaru kultury wielbarskiej. Przyczyny zniekształceń były zapewne różnorodne i na ich temat można jedynie spekulować. Powodem zakłóceń w obu płaszczyznach (chronologicznej i kruszcowej) mogło być wystąpienie w kolekcji dużej ilości monet pochodzących ze skarbów. Znaczna liczba zwartych emisyjnie antoninianów Probusa, Dioklecjana i Maksymiana Herkulusza (276–292 r.), a także spójna seria Licyniusza i Konstantina I (z lat 309–317) potwierdzałyby to przypuszczenie. Zniekształcenia powstały także zapewne na skutek innych czynników, których nie jesteśmy już w stanie ustalić. Ostatecznie nie można też wykluczyć, iż większość monet z omawianej kolekcji znaleziono na terenach zajętych przez kulturę wielbarską. Wydaje się to nawet dosyć prawdopodobne, gdy weźmiemy pod uwagę strukturę części średniowiecznej zbioru, charakterystyczną dla tych obszarów.

Powróćmy obecnie do badań R.Reece'a. Uważam — co w pewnym stopniu miała uzasadnić przeprowadzona wyżej analiza — iż przy wszelkiego rodzaju badaniach podobieństwa czy odmienności różnorodnych zespołów monet (np. metodą *clusters*) należy porównywać nie

⁶ W 1881 r. obok monet z I i II w. oraz średniowiecznych zawierała ona 57 egzemplarzy z lat 195–395, „Zeitschrift des Historischen Vereins für den Reg. = Bezirk Marienwerder”, z.5, 1881, s.70–76,

tylko zgodności udziałów procentowych w ramach przedziałów czasowych, ale także w ramach nominałów lub nawet mennic, w których egzemplarze zostały wybite. Wtedy tylko będziemy mieli pełne podstawy, aby mówić o ewentualnym podobieństwie obiegu monetarnego w dwu regionach. W przeciwnym razie, porównując dane jedynie w płaszczyźnie chronologicznej, stwierdzimy np. ich zbieżność w 2 połowie IV w. w Brytanii i na limesie reńsko-dunajskim, choć moneta kursująca na tych terytoriach wykazuje w tym okresie daleko idące różnice.

Chciałbym jeszcze zająć się pokrótce przedziałami czasowymi, na jakie R.Reece podzielił materiał numizmatyczny. Można dyskutować słuszność ich granicznych dat, których podstawą wydzielenia była chyba praktyczna możliwość jednoznacznego zaliczenia każ-

dego z numizmatów do któregoś z okresów. Niewątpliwą jednak zaletą jest niewielka, przeciętnie dwudziestoletnia szerokość tych przedziałów, a także ich jednolitość. Dzięki temu możliwe jest całkowite uniezależnienie się od datowania monet wg panowań, sprawiającego szczególnie dużo kłopotu z emisjami IV w. Stwarza to także możliwości bardziej precyzyjnego porównywania obiegu w poszczególnych okresach na podstawie pewniejszych wskaźników.

Poświęciłem tutaj szczególną uwagę tezm R.Reece'a ze względu na fakt, iż nie znalazły one dotychczas szerszego oddźwięku wśród badaczy zajmujących się problematyką obiegu monetarnego w Cesarstwie Rzymskim, a na analizach tego uczonego będę się w dużej mierze opierał w dalszej części artykułu.

4. SKARBY

Najczęściej spotykanymi opracowaniami znalezisk Imperium Romanum są publikacje skarbow bądź ich korpusy. W każdym niemal europejskim kraju został wydany co najmniej jeden katalog obejmujący skarby znalezione na jego terytorium, stale uzupełniany przez publikacje świeżo odkrytych, w czasopiśmie numizmatycznych bądź osobnych monografiach. Ostatnio powstały także wydawnictwa poświęcone jedynie tego rodzaju depozytom (*Coin Hoards*, 1–8, The Royal Numismatic Society, London 1975–1982; *Trésors monétaires*, I–III, Paris 1979–1981).

W odróżnieniu od znalezisk pojedynczych skarby nie mówią bezpośrednio o obiegu monetarnym, ale jedynie o masie, która podlegała tezauryzacji. Skarb monet bowiem nie jest z reguły zespołem dowolnie wybranych z obiegu egzemplarzy, lecz wynikiem celowej selekcji określonych monet (najczęściej cenniejszych). Aby się o tym przekonać, wystarczy tylko pobieżny przegląd kilkunastu depozytów z dowolnie wybranego okresu. Od razu rzuca się w oczy jednorodność kruszcowa (skarby monet złotych, srebrnych i brązowych), choć przecież obieg monetarny I–IV w. odznacza się co najmniej bimetalizmem. Stosunkowo rzadko trafiają się skarby, w których zbiór monet byłby niejako próbą losową obiegu. Nie znaleziono też dotąd metody, która na podstawie analizy skarbow pozwoliłaby na bezpośrednie wnioskowanie o relacjach obiegu. Niemniej jednak skarby są jedynymi w swoim rodzaju dokumentami, służącymi do analiz znacznie wykraczających poza problematykę numizmatyczną, a jak wykazuje częstotliwość ich opracowań, dużo popularniejszymi od mniej efektownych znalezisk pojedynczych. W wyniku badania ich struktur można także pośrednimi drogami zbliżyć się do rekonstrukcji obiegu. Jak dalece zaawansowane są badania tego typu, niech świadczy stan znajomości w połowie XX w. problematyki obiegu monetarnego w Cesarstwie, wiedzy opartej w zasadzie jedynie na ana-

lizie skarbow. Umożliwia ona przede wszystkim ustalenie pewnych schematów chronologicznych — *termini post quem, ante quem* itd.

Dla analiz przeprowadzanych w artykule największe znaczenie ma możliwość obserwacji na podstawie skarbow szybkości przeobrażeń w obiegu, następujących wskutek postępów dewaluacji. W 2 połowie III i w IV wieku w Cesarstwie Rzymskim stałe, zrazu powolne, później już gwałtowne obniżanie zawartości srebra w antoninianie, a w IV w. (zwłaszcza w 1 połowie) zmiany metrologiczne follisa (i innych nominałów) powodowały, iż monetę starszą szybko zastępował pieniądz bieżący, czym okres ten wyraźnie różnił się od poprzednich dwu stuleci. Przebieg tego procesu, jego stopniowe nasilenie się w miarę narastania zjawisk dewaluacyjnych, doskonale ilustrują skarby. Co więcej, szczegółowa analiza depozytów pozwala nadać mu ścisłe ramy chronologiczne, określić dużo precyzyjniej, jak długo pozostawały w danym okresie w obiegu monety starszych emisji. Takim opracowaniem jest fundamentalne dla tej problematyki w III w. dzieło J.P.Callu (1969). Uporządkowane, zestawione tabelarycznie w ramach części Imperium skarby pozwalają zaobserwować dajmy na to, jaki był w Galii za panowania Probusa procentowy udział monet sprzed 253 r. (Callu 1969, 347). Stwierdziwszy, iż procent ten był bardzo niski, mamy dużą pewność, że wszystkie monety pochodzące z tej prowincji, wybite przed 253 r., znalezione poza jej terytorium, musiały je opuścić przed panowaniem Probusa. Skarby bowiem świadczą, iż w Galii w obiegu nie było już monet sprzed połowy III w. One to przecież w pierwszym rządzie podlegałyby tezauryzacji.

Analiza struktur skarbow pozwala więc na dość precyzyjne ustalenie *terminus ante quem* wyjścia poza granice Imperium większości monet z III i IV w., znalezionych w Barbaricum.

III. ZNALEZISKA POJEDYNCZE

W rozdziale tym zajmę się omówieniem znalezisk pojedynczych z terenu kultury wielbarskiej według poszczególnych nominałów w celu ustalenia najbardziej

prawdopodobnego czasu wyjścia poszczególnych grup monet z Imperium i ewentualnego kierunku ich napływu.

I. ODPLYW MONET W III WIEKU

DENARY. Ze znalezisk pojedynczych z obszarów kultury wielbarskiej pochodzi pięć denarów, które można bez wątpienia datować na okres po 194 r. Dwa z nich, Gety, określiłem dokładniej (lata 180–200 i 200–202), a pozostałe jedynie wg władców (Karakalli, Julii Mamei i Aleksandra Sewera). Nie jest wykluczone, iż niektóre monety Julii Domny czy Septymiusza Sewera były bite po reformie tego władcy. Ogólnie jednak należy podkreślić, iż jak na z górą czterdziestoletni okres stosunkowo powszechnego bicia tego nominału w Cesarstwie (Kunisz 1971) i dużego udziału w znaleziskach z prowincji (Wielowiejski 1970a, 91 n.; Fitz 1978, 26 n.; Reece 1973) jego występowanie na terenach kultury wielbarskiej jest unikalne. Odpowiada przy tym ogólnej tendencji w Barbaricum, np. na obszarze kultury przeworskiej (m.in. Wielowiejski 1970a, 136 n.). Stan ten będzie szczególnie wyrazisty, jeśli uświadomimy sobie niezwykłą liczebność emisji II-wiecznych sprzed panowania Septymiusza Sewera, występujących w znaleziskach pojedynczych z tych terenów. Jak już wspomniano, zjawisko to nie zachodziło w prowincjach rzymskich. Wręcz przeciwnie, w prowincjach naddunajskich denary np. Aleksandra Sewera przewyższają liczebnie wszystkie poprzednie emisje, także i w przeliczeniu na rok panowania (Fitz 1978, 26–68).

BRĄZY. W kulturze wielbarskiej wystąpiło pojedynczo 7 brązów emisji centralnych z III w., z czego 6 to sestercjusze: Julii Mamei, Gordiana III (4 egz.) i Filipa Araba, a jeden średni brąz Julii Mamei. Poza jednym pewnym sestercjuszem tej cesarzowej z 232 r. nie można wykluczyć, iż pozostałe monety były wybite w mennicach autonomicznych. Szczególnie brązy Gordiana III i Filipa Araba mogły pochodzić z Viminacium i nie mając napisów greckich, nie być rozpoznane jako emisje kolonialne.

Na terenie prowincji naddunajskich brązy emisji senatorskich, wybijanych w Rzymie, występują w tym okresie nielicznie, stanowiąc od kilku do kilkunastu procent całości materiału numizmatycznego z 1 połowy III w. (najwięcej, ok. 30% w Noricum, Fitz 1978, 26 n.). Niestety ze względu na nieumieszczenie nominałów w publikacjach syntetycznych trudno jest powiedzieć, jaki procent z tego stanowią sestercjusze. Z niektórych monograficznych opracowań wnioskować można, iż są one dość rzadkie. Jest to niezwykle interesujące, ponieważ niemal całkowicie brak tego nominału z III w. na tere-

nie Galii i Brytanii (Callu 1969, 112 n.; Buttrey 1972). T.V. Buttrey stwierdza, iż w Galii miał miejsce taki sam kres w występowaniu sestercjuszów za Septymiusza Sewera, jak srebra w „Germanii” (Buttrey 1972, 47). W Galii do 260 r. pozostawały w obiegu cięższe od późniejszych II-wieczne sestercjusze. Podobnie bardzo długi obieg miały brązy z II w. aż po czasy Imperium Galijskiego i później na terenach Brytanii (Reece 1974b, 86 n.). Stan taki nie jest jednak w żadnym razie typowy dla całego Cesarstwa. Znaleziska z Italii stanowią kompletną antytezę tych z Galii. Tu udział procentowy sestercjuszów bitych po Kommodusie w skarbach z okresu Galiena przekracza 90% (Buttrey 1972, 50). Przyczyny takiego stanu rzeczy nie zostały dotąd ostatecznie wyjaśnione. Wiąże się to zapewne z procesem obniżenia produkcji brązów senatorskich w tym okresie. Przede wszystkim jednak ze względu na fakt, iż w istocie różnicowanie to dotyczy jedynie sestercjuszów, ma ono swe źródło w metodzie dystrybucji brązów, zapewne w powiązaniu z pewną modą i przyzwyczajeniami.

Sestercjusze z III w. występują też bardzo sporadycznie na terenie całego Barbaricum, poza jednym, ale za to niezwykle charakterystycznym wyjątkiem — kręgiem zachodniobałtyjskim (płn.-wsch. Polska, Litwa, Łotwa). Nominał ten, używany tu do zabiegów kultowych, docierał — zdaniem T.V. Buttreya — bezpośrednio z Italii. Wnioski dotyczące przypuszczalnego kierunku napływu przez Dację opierają się na dużym jakoby udziale sestercjuszów w znaleziskach z tej prowincji. Nie potwierdzają tego jednak w pełni nowsze badania (Preda 1975; Fitz 1978, 58n.). Pojedyncze znaleziska sestercjuszów z terenu kultury wielbarskiej są być może jakimś „odpryskiem” egzemplarzy napływających na obszary zachodniobałtyjskie. Bliższe ustalenie kierunku ich napływu wymaga dalszych szczegółowych badań*.

EMISJE AUTONOMICZNE Nie podano dotąd precyzyjnej definicji ani jednoznacznego określenia tego typu monet. Problem ten przedstawię na podstawie dwu prac A. Kunisza (1973; 1975), z pewnymi uzupełnieniami

* Już po napisaniu tego artykułu próbę ustalenia dróg napływu sestercjuszów podjęła I. BÉLKOWSKA (*Napływ dużych rzymskich monet brązowych na ziemię polskie w I–III w. n.e.*, WN, 15, 1981, s. 121–153), kompletując jednak materiały wyłącznie z ziem polskich, co niezwykle utrudniło przeprowadzenie pełnych obserwacji. Całkowicie błędne jest łączne rozważanie emisji centralnych z autonomicznymi (w katalogu znalazł się m.in. medalion Karakalli z Peryntu, znaleziony w Gdańsku; dopisano w korekcie — A.B.).

opartymi na nowszej literaturze tematu (Crawford 1975, 572n.; Callu 1975, 567–600; Dušanič 1976; Reece 1977; Fitz 1978).

Omawiane emisje bywają zwykle określane mianem pieniądza kolonialnego, prowincjonalnego, lokalnego lub autonomicznego (Kunisz 1976, 96). Były to głównie monety brązowe wybijane przez samorządy miejskie w poszczególnych, przede wszystkim wschodnich prowincjach Cesarstwa, z podstawowym zadaniem zaspokojenia zapotrzebowania tych terytoriów na zdawkowy pieniądź. Zastępowały one na całym wschodzie Imperium (a częściowo także w Dacji, Mezji, Panonii i Dalmacji) niedobór monety brązowej emisji senatorskich, której produkcja — jak już wspomniałem — od końca II w. znacznie się obniżyła, z trudem zaspokajając zapotrzebowanie prowincji zachodnich Cesarstwa w połowie III w. Była to świadoma polityka ograniczania znaczenia senatu, w którego gestii leżało prawo emitowania monety brązowej i z którego to przywileju czerpał on duże zyski dzięki kredytowemu charakterowi tego pieniądza w owym czasie (Kunisz 1971, 71, 128n.). Problem ten wiąże się z szerszym zagadnieniem ogólnego kryzysu ekonomicznego Cesarstwa, dezintegracji, wzrostu znaczenia prowincji i rozbić systemu monetarnego w III w. (Charanis 1975; Lorient 1975; Mac Mullen 1976). Za Septymiusza Sewera monetę lokalną biło aż 365 ośrodków (Kunisz 1976, 98).

Najistotniejsze znaczenie dla omawianego zagadnienia ma fakt, iż pieniądź autonomiczny, jak wykazują znaleziska, kursował w zasadzie tylko na rynku prowincjonalnym. Z tego też względu wystąpienie tego typu numizmatów w Barbaricum jest świadectwem kontaktów (pośrednich lub bezpośrednich) z odpowiednimi regionami, utrzymywanych na określonych, głównie wschodnich kierunkach.

W Imperium przemieszczanie się monet emisji autonomicznych, wyjście ich poza rejon danej prowincji, wiązało się z ruchem ludzi, a nade wszystko przesunięciami wojsk (Robert 1951).

Na terenie kultury wielbarskiej znaleziono 9 pojedynczych monet brązowych, bitych w Marcianopolis (2 szt.), Viminacium (2), Peryncie, Deultum, Efezie i Aleksandrii (2). Ponadto w jednym znalezisku zespołowym wystąpił jakoby wraz z denarem Antonina Piusa brąz Septymiusza Sewera z Marcianopolis. Znane są także dwa skarby, z których jeden z Chełmszczyzny zawierał tetradrachmy aleksandryjskie (Kunisz 1973c, 20), drugi zaś monety z napisami greckimi, z nie ustalonej mennicy (Bursche 1980, 86). Wreszcie w trzecim skarbie z Brzeźna wraz z monetami srebrnymi i brązowymi miały wystąpić cztery brązy z napisami greckimi (Bursche 1980, 86).

Zajmę się szczegółowiej każdym z tych znalezisk, łącznie ze skarbami, których omówienie w części poświęconej znaleziskom pojedynczym jest uzasadnione niezwykłą spójnością omawianej tu problematyki.

Jednym z ciekawszych odkryć jest nie spotykanej wielkości brąz (wagi ok. 45 g) wybity w Peryncie, znaleziony pod koniec XVIII wieku w okolicach Gdańska. Został on przedstawiony już w innym miejscu (Bursche 1980, 98n.; 1983), tu wspomnę jedynie, iż za najbardziej prawdopodobne uznałem wyjście tego medalionu poza terytorium Tracji wraz z pozostałymi analogicznymi egzemplarzami znalezionymi nad Renem i Dunajem w rezultacie przesunięć na zagrożony limes germańsko-panoński wojsk przebywających dotąd na Południu. Podobnie jak brąz Aleksandra Sewera z Neuzelle na obszarze kultury luboszyckiej (Laser 1980, 115, V-06-2) przypuszczalnie tą drogą trafił on na Północ. Nie jest jednak wykluczona i droga bezpośrednia.

Z interesującego nas terenu pochodzą 3 monety wybite w Marcianopolis, z czego 2 (Makryna i Gordiana III) ze znalezisk pojedynczych, a jedna (Septymiusza Sewera) ze znaleziska zespołowego (z denarem Antonina Piusa). Emisje tego miasta znajdowane były także na Morawach i Litwie (Kunisz 1973a, 35).

Dwie monety Gordiana III ze znalezisk pojedynczych omawianego regionu wybito w Viminacium. Mennica i jej emisje doczekały się ostatnio interesującej monografii (Fitz 1978, II). Mają one specyficzne znaczenie ze względu na fakt, iż były bite w przełomowym okresie mennic autonomicznych. Działalność mennicy w Viminacium przypada na okres od końca 239 do początku 255 r. (Dušanič 1976) i wiąże się ściśle z niedoborem brązów emisji senatorskich w 2 ćwierci III wieku w rejonie naddunajskim, do którego monety lokalne miast wschodnich docierały jedynie w niewielkim stopniu. Toteż emisje tej kolonii, wybijane masowo, rychło rozprzestrzeniały się po całej Mezji, a także w Panonii i Dacji, gdzie liczba ich — o czym świadczą znaleziska — wielokrotnie przekraczała ilość brązowej monety senatorskiej bitej w Rzymie. Te ostatnie zostały na pewien czas zastąpione emisjami Viminacium w eksporcie na tereny Barbaricum⁷. Wyżej wspomniane 2 brązy Gordiana III znaleziono na Wołyniu, podobnie jak i 3 monety Marcianopolis. Zdaniem A. Kunisza (1973a, 37) znaleziska te były związane z terenami Dacji, w odróżnieniu od położonych bardziej na zachód i północny zachód, które napływały tradycyjnym szlakiem południowo-zachodnim. Interesujący jest fakt braku emisji prowincjonalnych na pozostałych terenach kultury wielbarskiej, choć zapewne wytłumaczalny niewielkim ich zbiorem i w związku z tym sporą rolą przypadku w ich rozrzucie.

Bardziej zastanawiający jest brak znalezisk monet anonimowej mennicy prowincji Dacji, bitych w tym samym okresie co w Viminacium i również w dużej liczbie. Stosunkowo sporo wystąpiło ich w prowincjach naddunajskich, a szczególne nasilenie obserwujemy w Da-

⁷ Obok Polski znaleziska z Czechosłowacji (KUNISZ 1973a, s.37).

cji (Callu 1969, 18n.; Winkler 1971, 145n.). Podobnie nie znane są dotychczas z terenu kultury wielbarskiej monety z czarnomorskich miast Dolnej Mezji, jak Tomis czy Odessos. Emisje te jednak są unikalne również na pozostałych terenach Barbaricum (poza regionami leżącymi w bezpośrednim sąsiedztwie prowincji i miast czarnomorskich). Znana jest natomiast z miejscowości Łupice, woj.konińskie, moneta cesarzowej Trankwilliny, żony Gordiana III, bita w Deultum położonym na trzecim brzegu Morza Czarnego koło Apolonii. Omawiany egzemplarz pochodzi z okresu maksymalnego natężenia produkcji monet tej kolonii, rozkwitu miasta, przypadającego na panowanie Gordiana III. J.Jurukova (1973, 22) przypisuje to apogeum zwiększonemu znaczeniu wielkiej rzymskiej drogi we wschodniej części Półwyspu Bałkańskiego. Wydaje się jednak, że nie miało to aż tak dużego znaczenia, jak fakt, że mennica ta musiała zastąpić nie działające w tym czasie inne oficyny trackie, m.in. w Hadrianopolis, Anchialos czy Apolonii, w sytuacji potrzeby dużej ilości monety brązowej na wypłaty dla armii (Tyler 1975).

Na Wołyniu znaleziono ponadto jedną monetę Galiena wybitą w Efezie (Kolendo 1970, 104n.).

Przy okazji godny podkreślenia jest brak w kulturze wielbarskiej i w całym zachodnim Barbaricum monet Nicei bityńskiej, które — co ciekawe — dość licznie wystąpiły na terenie kręgu zachodniobałtyjskiego (Kunisiz 1973a, 31 i 36).

Pozostały do omówienia znaleziska monet aleksandryjskich. Pojawia się tu szereg wątpliwości w zaliczeniu tych emisji w poczet autonomicznych. Trzy znaleziska z terenu kultury wielbarskiej (moneta Klaudiusza II z lat 269–270, Maksymiana Herkulusa z 288 r. i skarb, z którego 3 monety pochodzą m.in. z lat 284–291/292) zawierają typowe dla tej mennicy bilonowe tetradrachmy. Zasadniczo emisje te były przeznaczone do obiegu o specyficznym charakterze na terenie Egiptu. Jednak w miarę zamykania mennic autonomicznych na Wschodzie tetradrachma aleksandryjska stopniowo je zastępowała i w ostatniej ćwierci III w. była w obiegu w sporej liczbie na terytorium całego Imperium, oczywiście głównie w prowincjach wschodnich (Callu 1969, 179 i 182n.; 1975, 600–602). Toteż liczne znaleziska monet aleksandryjskich w Barbaricum nie świadczą bynajmniej o bezpośrednich kontaktach z Egiptem. Napływały one z prowincji naddunajskich, zdaniem A.Kunisza (1973a, 35) nadczarnomorskich i ewentualnie Pannonii. Wyjątkową rolę pełni tu skarb z Chełmszczyzny (Kunisiz 1973c, 20) o zawartości 1,5 litra tych emisji, z których określono 3 monety z lat 284–291/292, a także zbliżony z Czechosłowacji, zawierający 43 tetradrachmy z lat 274/275–290/291 (Kunisiz 1973a, 32), które jako depozyty pierwotne mogły napływać bezpośrednio z Egiptu.

W znalezisku zespołowym z Neckli, woj.poznańskie,

wystąpił wraz z 4 follisami jeden brąz Nerona bity na Wschodzie (Fredrich 1913, 155n.), przy czym łączne znalezienie tych monet jest wątpliwe [Bolin 1926a, (88), przyp. 3]. Natomiast z terenu kultury wielbarskiej znany jest pewniejszy zespół pochodzący z rzeki Drwęcy w rejonie byłego powiatu brodnickiego. Znaleziono tam dużo monet z czasów Antoninów, wybitych przez miasta greckie, z których uchwycono 4, w tym jedną Karakalli (Bursche 1980, 86).

Podsumowując powyższe rozważania, należy stwierdzić, iż maksimum emisji autonomicznych znajdujących w kulturze wielbarskiej przypada na czasy Gordiana III, co pozostaje w zgodzie z wcześniejszymi ustaleniami (Kunisiz 1973a, 35).

W rozrzucie znalezisk emisji autonomicznych w kulturze wielbarskiej obserwujemy ich nasilenie na Wołyniu, która to tendencja wobec przeciętnego poziomu rejestracji numizmatów na tym obszarze musiała być w istocie zapewne jeszcze bardziej wyrazista. Nie ma w tym nic niezwykłego, jeśli weźmiemy pod uwagę relatywnie niewielką odległość tego terytorium od prowincji wschodnich.

Dla omawianej tu problematyki najistotniejsze znaczenie mają znaleziska monet pochodzących z Marcianopolis oraz pojedyncze egzemplarze z Peryntu, Deultum i Efezu (łącznie 6 znalezisk). Rozkładają się one na pierwsze 3 ćwierci III w., do panowania Galiena. Nie ulega wątpliwości, iż napływały one z kierunku południowo-wschodniego, innego niż brązy emisji centralnych z III w. Znaleziska te świadczą przede wszystkim o kontaktach z terytorium bałkańskim (Tracją i Dolną Mezją), a także z niektórymi odległymi prowincjami Azji Mniejszej. Dokładniejsze wytyczenie kierunku napływu tych monet jest dość trudne, choć nie bez znaczenia będą tu liczne analogie z terenów Ukrainy i Mołdawii. Interesujący jest fakt, że w świetle dotychczasowych badań jako teren wyjściowy omawianych monet trzeba wykluczyć położoną najdalej na północny wschód Dację, w której emisje te są reprezentowane jedynie sporadycznie (Winkler 1968). W tej sytuacji należałoby przyjąć hipotezę A.Kunisza (1973a, 35), iż napływ odbywał się drogą bezpośrednich kontaktów przez Morze Czarne (wraz z wybrzeżem), omijając Dację. Jednak uznając taki kierunek zakładamy, iż napływ tych monet musiał odbywać się bezpośrednio po okresie ich wybicia, gdy tymczasem w odróżnieniu od antoninianów nie wypadały one tak szybko z obiegu (Callu 1969, 541n.). Stoję tu na stanowisku, iż większość monet autonomicznych opuściła terytorium wyjściowe kilkanaście, a nawet kilkadziesiąt lat po ich emisji (może dopiero wtedy, gdy Dacja przestała już być prowincją rzymską). Ich odpływ był ściśle związany z wydarzeniami, które spowodowały zanik szeregu mennic autonomicznych (Salamon 1970).

ANTONINIANY. Na badanym terenie wystąpiło pojedynczo w równomiernym rozrzucie 13 antoninia-

nów (w tym 2 naśladownictwa), co stanowi nieco ponad 30% znalezisk zawierających monety sprzed reformy Dioklecjana w 294 roku. W porównaniu z obszarami prowincji rzymskich jest to udział co najmniej dwukrotnie, a często nawet trzykrotnie mniejszy.

W celu dokładniejszych ustaleń należałoby omawiany materiał podzielić na węższe okresy, jednak niewielka liczba monet spowodowałaby zbyt duże i przypadkowe odchylenia. Ogólnie można stwierdzić, iż taki udział procentowy antoninianów najbliższy jest Dolnej Panonii, gdzie np. emisje z lat 238–253 stanowią 34% znalezisk pojedynczych z zespołów osadniczych (Fitz 1978, 74n.).

Większość antoninianów z terenu kultury wielbarskiej wybito w latach 238–251 (3 Gordiana III, 2 Filipa Araba, 1 Decjusza i 1 Herenii Etruscylly), a pozostałe po 268 r. (1 Klaudiusza II, 1 Aureliana, 1 następni Tetryka, 1 Probusa i 2 Karina, w tym 1 następni). Ze względu na procesy dewaluacyjne, o których wspominałem poprzednio, można z dużym prawdopodobieństwem przyjmować, że monety pierwszej grupy opuściły teren prowincji rzymskich wkrótce po dacie ich emisji.

Nieco szczegółowszego omówienia wymaga druga grupa monet. Krańcowo zdevaluowane antoniniany wybijane od okresu panowania Galiena, w tym także zreformowane, zwane „XXI” (od symbolu umieszczanego w polu lub w odcinku), pozostawały w zasadzie w obiegu, na co wskazuje ich udział w skarbach, do końca III w. (Callu 1969, 344n.). Zaczęły stopniowo zanikać (najszybciej na Zachodzie) dopiero wraz z reformą Dioklecjana w 294 r. Od tej ogólnej tendencji zdarzają się jednak wyjątki. Chodzi o emisje Imperium Galliarum i ich naśladownictwa. Najnowsze ustalenia potwierdziły koncepcję H.B.Mattingly'ego, który twierdził, iż Probus zdecydował się na likwidację tych bitych w istocie nielegalnie monet (Boon 1974, 119n.; Lafaurie 1975, 967n.) Najlepszym tego potwierdzeniem są skarby z ostatnimi monetami sprzed panowania Karinusa, wykazujące zdecydowanie mniejszy udział procentowy monet z okresu Waleriana—Galiena niż te ukryte później, np. w okresie tetrarchii. Anomalia ta jest właśnie spowodowana gwałtownym spadkiem udziału galijskich *radiata* w obiegu (Calu 1969, 344n.).

Godna uwagi jest stosunkowo minimalna liczba antoninianów z okresu po 251 roku z terenu kultury wielbarskiej, gdy tymczasem na całym obszarze Imperium emisje z lat 251–282 (w tym X okres Reece'a) są w rocznym rozkładzie najliczniejsze (Reece 1973, 238, tab.5). Dorównują im jedynie niektóre emisje z okresu Konstantynów. Zalew monetą terenów Cesarstwa w omawianym czasie wiąże się w równym stopniu z procesami dewaluacyjnymi, jak i z wydarzeniami politycznymi (np. Carson 1972; Lafaurie 1975).

Chciałbym jeszcze przejść do problematyki naśladownictw z 2 połowy III w., które na terenach kultury

wielbarskiej wystąpiły w trzech znaleziskach. A.Krzyżanowska w publikacji niezwykle interesującego naśladownictwa antoniniana Tetryka, znalezionego w Zielonej, woj.ciechanowskie (WN, X 1966, 186), stwierdza, że repliki te były wykonywane na terytorium Brytani. W świetle badań ostatniego dziesięciolecia poglądu tego nie da się utrzymać. Analizy stempli (Lallemand, Thirion 1970, 52n.) dowodzą, że naśladownictwa galijskich *radiata* powstawały w pierwszym rzędzie w prowincji Belgica i w sąsiednich regionach na kontynencie (Boon 1974, 115n.; Lafaurie 1975, 895n.), gdzie też zapewne wykonano egzemplarz pochodzący z Zielonej.

AUREUSY. W kulturze wielbarskiej zarejestrowano 9 aureusów, co stanowi ok. 20% znalezisk pojedynczych monet wybitych do 311 r., czyli daty powstania solida.

W znaleziskach pojedynczych z zespołów osadniczych prowincji naddunajskich aureusy III w. występują sporadycznie, nigdzie nie przekraczając 1% ogółu znalezisk tego okresu (Wielowiejski 1970a, 91n.), przy czym w Dacji (do 271 r.) i Mezji niemal całkowicie ich brak (Fitz 1978, 58n.). Podobny stan zarejestrowano w Tracji (Reece 1977), Francji i Nadrenii (Reece 1967, 95, okresy X–XIII; 1972, tabela I, okresy VIII–XI) czy północnej Italii (Reece 1971, 170–173, okresy VIII–XI), gdzie bądź brak całkowicie omawianych monet, bądź liczba ich nigdy nie przekracza 1% ogółu numizmatów z III w. Ta radykalna różnica w udziale procentowym aureusów w prowincjach rzymskich i w kulturze wielbarskiej spowodowana jest zapewne w dużej mierze stanem badań. Jak już pisałem powyżej, w znaleziskach pojedynczych z zespołów osadniczych w Imperium nie powinny zasadniczo występować na skutek tego znaczne zniekształcenia. Jednak, aby dane z obu regionów były porównywalne, należałoby dysponować kompletnymi katalogami znalezisk pojedynczych z prowincji, pochodzących spoza wykopalisk wielkich zespołów osadniczych. Zwiększoną liczbę aureusów z III wieku w znaleziskach tego typu obserwujemy na terenach Galii (szczególnie płn.), Belgici i Dolnej Germanii (Knapke 1941; 1943).

Pewną pomocną wskazówką może być także ustalenie czasu nasilenia bicia tego nominału. Poza emisjami Elagabala, Gordiana III i Galiena złoto z III w. jest dużo mniej liczne niż z okresu od Trajana do Marka Aureliusza, jak wykazuje jego rzadkość w wielkich kolekcjach. W ciekawy sposób prześledził to J.P.Callu (1969, 419n.), opierając się na różnicach cen katalogowych tych monet.

Jeśli udział procentowy aureusów z III wieku w znaleziskach pojedynczych kultury wielbarskiej miałby odzwierciedlać choć w przybliżeniu stan w większości prowincji rzymskich, na Północy musiałoby być ok. piętnastokrotnie więcej monet niezłotych. Choć w miarę edycji kolejnych katalogów znalezisk obserwujemy tendencję ich wzrostu, nic jednak nie dowodzi, że był on aż tak gwałtowny.

Z powyższych danych wynika więc generalny wniosek, że nie ma podstaw, aby mówić o sporadycznym występowaniu aureusów w całym północnym Barbaricum (Wielowiejski 1970a, 142). Podobnie jak w kulturze wielbarskiej względne nasilenie ich znalezisk (ok. 15%) widać w kulturze przeworskiej, szczególnie na Śląsku (Wielowiejski 1970a, 114, tab.XXXI). Aureusy tego okresu (głównie do 273 r.) występują licznie na zachód od omawianych terytoriów — w kręgu nadłabskim (Werner 1974). Stosunkowo często spotykane są na Zelandii, a już mniej licznie na Jutlandii, w Czechach i wschodniej Słowacji (Knapke 1941; 1943; Wielowiejski 1970a, 112, tab.XXX). Pewne nasilenie (6% znalezisk pojedynczych monet bitych w latach 271–311) obserwujemy w byłej prowincji Dacji (Preda 1975, 444). Natomiast — co ciekawe — niemal całkowicie brak ich na Morawach, w zachodniej Słowacji, Sarmacji i zadunajskiej Austrii (Knapke 1941; 1943; Wielowiejski 1970a, 142, tab.XXX). Podobnie nie występują w kręgu zachodniobałtyjskim, na południowej Ukrainie i w Mołdawii (Kropotkin 1961; 1966; Nudel'man 1976). Taki stan w znaleziskach może świadczyć o przewadze zachodniego kierunku ich napływu.

W skarbach z Imperium zdeponowanych po 305 r. zasadniczo nie występują aureusy sprzed końca lat sześćdziesiątych III w., tj. sprzed odnowienia wagi aureusa (Callu 1969, 427), z pewnymi szczególnego rodzaju wyjątkami (np. Arras; Bastien, Metzger 1977). W związku z powyższym aureus Elagabala, 2 egzemplarze Gordiana III i jeden Herenii Etruscylly musiały opuścić prowincje rzymskie jeszcze w III w. Natomiast monety Maksymiana Herkulusza i Galeriusza odplynęły dużo później, prawdopodobnie w pierwszej połowie IV w. Szczególne znaczenie mogą mieć 2 aureusy władców galijskich: Postumusa i Wiktoryna. Zajmę się nimi nieco później, podobnie jak w innym miejscu (rozdz.VI 3 i 4) omówię 2 złote medaliony Filipa Araba i Waleriana.

Przejdę obecnie do podsumowania wniosków na temat kierunku i czasu napływu monet na tereny kultury wielbarskiej w III w., koncentrując się na ustaleniu przypuszczalnego *terminus ante quem* opuszczenia przez nie Imperium Romanum.

Szczególne miejsce zajmują tu monety wybite w latach 238–251. W znaleziskach pojedynczych wystąpiło ich ogółem 19 egzemplarzy: 7 antoninianów, 8 monet brązowych (w tym 4 autonomiczne) i 4 aureusy. Daje to najwyższy roczny rozkład całości materiału pochodzącego ze znalezisk pojedynczych III i IV w. (por.ryc.2).

Duże natężenie emisji monet przypada na te właśnie lata w części prowincji naddunajskich, a szczególnie w Dolnej Panonii (Wielowiejski 1970a, 95; Dusanic 1976; Fitz 1978, 90n.). Wiąże się to ściśle z działalnością mennicy w Viminacium i z koniecznością wybijania dużej ilości monet na żołdy dla armii biorącej udział

w operacjach przeciw Persom (Eddy 1967, 105n.; Carson 1972; Tyler 1975; Moscy 1976; Cope 1977). Zjawisko nasilenia emisji pochodzących z lat 238–251 nie występuje w znaleziskach pojedynczych z zespołów osadniczych Noricum, ani z żadnej zachodniej prowincji Cesarstwa (może częściowo z wyjątkiem płd. Francji, Reece 1973, 237), gdzie przewaga monet z okresu po Klaudiuszu II jest w rocznym rozkładzie często kilkukrotna.

Wydaje mi się, iż w świetle zgromadzonych tu danych można w przybliżeniu określić główne kierunki napływu monet bitych od 195 r. do końca III w. Oczywiście porównywanie udziałów procentowych poszczególnych emisji i nominałów w odpowiednich okresach na terenie danej prowincji rzymskiej i omawianych partii Barbaricum nie może być decydującym argumentem. W grę bowiem zawsze może wchodzić nasilenie „eksportu” danej emisji, a osłabnięcie innej czy zaburzenia, jakie następowały w trakcie przedostawania się tych monet na Północ. Uważam jednak, że ogólne podobieństwo stwierdzone w charakterze obiegu w danej prowincji i w rejonie kultury wielbarskiej może świadczyć o pewnym stopniu ich powiązania. Takim najbardziej zbliżonym terytorium była Dolna Panonia, w której to właśnie relacje obiegu wyglądały podobnie. Jednak część monet, jak np. niektóre emisje autonomiczne, sesterციuszе czy aureusy, niemal na pewno nie dostała się na obszar Barbaricum z tej prowincji, ale innymi drogami wędrowały z Tracji i Azji Mniejszej lub też z Italii czy Galii (być może szlakiem morskim).

Lata czterdzieste III w. to najpóźniejszy okres, gdy mogły opuścić granice Imperium srebrne monety zarówno z I ćwierci tego stulecia, jak i te sprzed panowania Septymiusza Sewera. Jak wykazuje obserwacja skarbow, już w początku panowania Gordiana III wypadły niemal całkowicie z obiegu denary I i II w., natomiast w zdeponowanych za Treboniana Galla rejestrujemy tylko niewielki udział monet sprzed panowania Gordiana III (Callu 1969, 250n.). Antoniniany z lat 238–251 mogły opuścić tereny Imperium najpóźniej w okresie panowania Galiena, tj. około 20 lat po ich wybiciu, gdyż stanowią już wtedy niewielki udział w skarbach (Callu 1969, 267n.).

Jak już wspominałem, antoniniany wybite po 268 r., a także tetradrachmy aleksandryjskie z tego okresu, mogły pozostawać w obiegu w Cesarstwie do końca III w., jednak nie później, gdyż w skarbach z końca I tetrarchii są już coraz mniej liczne (Callu 1969, 364). Wyjątkiem będzie tu *radiata* Tetricusa, która to moneta musiała opuścić obszary Imperium najpóźniej pod koniec panowania Probusa. Do schyłku III w. wypadły z obiegu także wszystkie brązy emisji autonomicznych i aureusy wybite przed panowaniem Galiena. Monety złote późniejszego okresu mogły wychodzić poza tereny Cesarstwa jeszcze w pierwszych dekadach IV w.

Podsumowując powyższe rozważania można stwierdzić, iż maksymalne nasilenie emisji wybitych za Gordiana III i jego bezpośrednich następców na terenie kultury wielbarskiej przypada — jeśli chodzi o czas opuszczenia Imperium — na okres do połowy lat pięćdziesią-

tych III w. Przyczyną ustalenia takiego *terminus ante quem* jest brak na omawianym terenie antoninianów Treboniana Galla, Waleriana i Galiena, które w tym okresie zaczynają już przeważać w skarbach z terenu Cesarstwa.

2. ODPLYW MONET W IV WIEKU

Z terenu kultury wielbarskiej pochodzi 15 znalezisk pojedynczych monet z IV w., co stanowi ok. 26% tego typu znalezisk z III i IV w. Są to emisje przede wszystkim „brązowe”, a z końca tego okresu złote solidy.

Nie będę tutaj wchodził głębiej w niezwykle złożoną problematykę metrologii i schematu jednostek nominalnych, ulegających w miarę kolejnych reform (lata: 307, 310, 314/315, 317/318, 321/322, 324, 326, 335, 341, 348) ciągłym zmianom (Kent 1967; Walker 1967; Henty 1972; Crawford 1975, 588 n.; Callu 1976; Kunisz 1978, 78 n.; Callu 1978 a, 109 n.). W nazewnictwie opieram się na określeniach używanych w katalogach RIC i LRBC, traktując je raczej jako umowne niż odzwierciedlające istotny stan w IV wieku. Z ich uściśleniem należy wstrzymać się do czasu ujednoczenia opinii numizmatyków. Zagadnienie to nie ma zresztą dużego znaczenia dla analiz przeprowadzanych w dalszej części artykułu.

FOLLISY. Na blisko pięćdziesiąt lat panowania Konstantynów przypada 7 follisów (tj. 12% ogółu uwzględnionych znalezisk pojedynczych). W porównaniu np. z 13-letnim panowaniem Gordiana III i jego bezpośrednich następców (20 egz.) trudno jest mówić o zwiększonej liczbie monet tego okresu⁸. Interesującym zjawiskiem jest fakt, iż wspomnianych 7 monet wybito za Konstantyna Wielkiego, a te, które udało mi się dokładniej wydatować (4 szt.) — w latach dwudziestych IV w.

W okresie po reformie Dioklecjana do końca panowania Konstantyna I w obiegu monetarnym na terenie Cesarstwa nastąpiła niezwykle unifikacja, którą najlepiej zobrazował metodą *clusters* R. Reece (1974 a, 76 n.). Pozwala ona nie rozdzielać poszczególnych prowincji, jak czyniłem to w odniesieniu do III w., lecz cały teren Imperium potraktować łącznie. Niestety dużym utrudnieniem jest tu określanie monet według dat panowań. Stwarza to dwukrotnie (emisje Konstantyna I i Konstancjusza II) niemal trzydziestoletnie przedziały czasowe

(np. Wielowiejski 1970 a, 91, tab. XVIII n.), a co ważniejsze — błędne dane, gdyż w okresie tym była bita wyjątkowo duża liczba emisji cesarskich i pośmiertnych. Z informacji zebranych przez R. Reece'a wynika, iż nie ma znacznych różnic w udziale procentowym monet między okresami XII (lata 294–317) a XIII (317–330 r.). Nieco większa liczba monet w kolekcjach i znaleziskach z zespołów osadniczych pierwszego z tych przedziałów czasowych zanika po przeliczeniu na rok. W związku z powyższym pewne ożywienie w kulturze wielbarskiej w dwudziestych latach IV w. nie jest wytłumaczalne żadnym szczególnym nasileniem emisji tego okresu, lecz odzwierciedla wyjście większej nieco grupy monet na obszary Barbaricum.

Stały postęp dewaluacji w ciągu IV w., polegający głównie na zmianach metrologicznych, powodował, iż emisje starsze bardzo szybko wypadały z obiegu, wypierane przez emisje bieżące. Proces ten nie uzyskał co prawda dotąd na tyle wyczerpującego omówienia, jak zbliżone zjawisko w III wieku w pracy J. P. Callu (1969). Brak także publikacji, która zebrałaby w sposób uporządkowany choć część skarbów tego okresu. Jednak zjawisko to można łatwo zaobserwować w licznych niezwykle zwartych chronologicznie depozytach z IV w., jak np. z Klein Wagna (starożytne Flavia Solvia), Bikić-Do (Brenot 1978) czy 17 brytyjskich zebranych przez Reece'a (1974 b, 88 n.). Znalazło ono też powszechne uznanie u badaczy tej problematyki (Kunisz 1978, 80 n.). Ustalenia te pozwalają w pewnym uproszczeniu stwierdzić, iż emisje brązowe pierwszych 3 ćwierci IV w. wychodziły na tereny Barbaricum nie później niż kilkanaście lat po dacie wybitcia. Tak więc monety z dwudziestych lat IV w., które wystąpiły w znaleziskach pojedynczych kultury wielbarskiej, opuściły tereny Cesarstwa nie później niż w końcu trzydziestych lat tego stulecia.

Po okresie panowania Konstantyna I nastąpiła wyraźna, długotrwała luka w znaleziskach pojedynczych z obszaru kultury wielbarskiej. Nie znajduje to uzasadnienia w liczbie emisji z tego okresu. Co prawda na większości terytoriów zachodniej części Cesarstwa (szczególnie Italii), a także m.in. w Tracji, Noricum czy Górnej Panonii w znaleziskach z wielkich zespołów osadniczych zmalała liczba monet z lat 330–348 (okres XIII b Reece'a), a po części i 348–364 (okres XIV). Spadek ten jest jednak poniekąd zrównoważony wyraźnym natężeniem w wielu zespołach Brytanii (Reece 1973, 240 n.,

⁸ A. KUNISZ (1969) stwierdza ożywienie napływu monet z okresu Konstantynów (lata 310–360) na tereny Małopolski, zajmowanej w większości przez kulturę przeworską. Pogląd ten spotkał się ze słuszną krytyką recenzentów (NIEWĘGŁOWSKI 1970, s. 179). Istotnie zwiększoną liczbę monet wybitych w tym okresie obserwujemy w południowych partiach wideł Wisły i Sanu, z którymi wiąże się zapewne część znalezisk „grupy wołyńskiej”. Pewne natężenie monet konstantyńskich występuje też w północnym zgrupowaniu kultury luboszyckiej i zachodniej części grupy dębczyńskiej.

tab.6), Nadrenii (np. w Rheinzabern, Speyer, Pachter, Mainz; Reece 1972) czy Dolnej Panonii (Wielowiejski 1970a, 95n., tab.XX), dość zresztą specyficznych.

W związku z powyższym brak monet brązowych wybitych po panowaniu Konstantyna I w znaleziskach pojedynczych z terenu kultury wielbarskiej oznacza faktyczne przerwanie napływu tej monety od początku czterdziestych lat IV w. Pojedyncze egzemplarze (*nummi*) z okresu Teodozjusza I mogły opuścić terytorium Cesarstwa dużo później, tj. w ciągu V czy nawet VI w. (Mac Isaac 1972). Zagadnienie to wykracza już jednak poza ramy poruszanej tu problematyki.

SOLIDY. Na obszarach kultury wielbarskiej odkryto 4 solidy z IV wieku: jeden Juliana i 3 Teodozju-

sza I (w tym 1 naśladownictwo). Są to więc monety emitowane pod koniec omawianego okresu. Taki stan jest w sensie ogólnym zgodny z procesem stopniowego wypierania monety brązowej przez złotą na terenie Imperium w ciągu IV w. i później (Callu 1978b). Ze względu na duże zróżnicowanie poglądów na temat długości obiegu solidów (ich zestawienie patrz Fagerlie 1967, 85n.) trudno stwierdzić, w jakim okresie monety znalezione na terenie kultury wielbarskiej mogły opuścić Imperium. Wydaje się jednak, iż nastąpiło to dużo później od daty ich wybicia, być może dopiero wraz z pierwszym strumieniem solidów, który napłynął na Pomorze Nadwiślańskie i Olandię w 3 ćwierci V wieku (Fagerlie 1967).

IV. ZNALEZISKA ZESPOŁOWE

Za zespołowe uznałem takie znaleziska, w których wystąpiła więcej niż jedna moneta, a zatem skarby oraz depozyty zawierające co najmniej 2 monety. Te drugie w przypadku rozpiętości chronologicznej odpowiadającej rozciągłości czasowej numizmatów ze skarbów mogą stanowić ich „odpryski”; natomiast przy strukturze zaburzonej (np. denar z I w. i *pentanumium*

z VI w.) stanowią najczęściej znaleziska pojedyncze, wtórnie połączone w zespoły lub pochodzą z kolekcji nabytej w danej miejscowości⁹. Ze względu na tak zróżnicowany i niezwykle trudny do jednoznacznego określenia charakter drobnych depozytów zespołowych zajmę się przede wszystkim skarbami.

1. ZESPOŁY ZAWIERAJĄCE DENARY

Na terenie kultury wielbarskiej na ogółem 22 skarby zarejestrowałem 4 depozyty denarów, w których ostatnią z uchwyconych monet można datować po 194 r.¹⁰, oraz 4 inne, w których towarzyszące przedmioty dowodzą, że depozyty te zostały ukryte w rozwiniętym okresie późnorzymskim¹¹. Większość skarbów denarów kończących się emisjami Septymiusza Sewera i Julii Domny pochodzi zapewne sprzed tej granicznej daty, choć udokumentowanie tego na terenach kultury wielbarskiej jest trudne. Rzadko bowiem istnieje możliwość dokładnego określenia daty wybicia najpóźniejszych monet w depozycie, tak jak np. denara Septymiusza Sewera z lat 200–201 w dobrze opracowanym skarbie z Rywałdzika (La Baume 1956, 34–68, Ossa) czy Julii Domny z lat 196–211 wśród 12 uchwyconych denarów ze Struszewa. Z dwu pozostałych skarbów jeden z Gierłóży kończy się denarem Makryna, a drugi z Goszyna denarem Aleksandra Sewera. Depozyty te opuściły Imperium niewątpliwie wkrótce po dacie wybicia ostat-

niej monety¹². Ich rzadkość pozostaje w zgodzie z małą ilością denarów wybitych w I połowie III w., znalezionych pojedynczo w kulturze wielbarskiej, i odzwierciedla faktyczne przerwanie napływu tej kategorii monet na jej terytorium.

Sprawą odrębną jest zagadnienie momentu ukrycia skarbów denarów w ziemi, zwłaszcza w świetle pozostałych czterech depozytów. Możliwość długotrwałego pozostawania w obiegu (lub w skarbach) na terenie Barbaricum denarów była uzasadniana już wielokrotnie (Regling 1912; Bolin 1958; Godłowski 1972; Kunisz 1976, 185)¹³, szczególnie przez uczonych, którzy zajmowali się bliżej słynnym zespołem grobowym zmarłego w 481 r. Childeryka, z Tournai¹⁴. Znalezisko tego typu nie jest odosobnione. W okolicach Hannoveru, w Lengerich, w połowie XIX w. znaleziono 1000 monet,

¹² Możliwość tworzenia skarbów zawierających dużą liczbę numizmatów z masy monetarnej „kursującej” na terenie Barbaricum zostanie omówiona w rozdziale VII.

¹³ Pogląd ten ma też swych zagorzałych przeciwników (np. KROPOTKIN 1967, s.42n.), którzy wysuwają m.in. możliwość wtórnego odnajdowania ukrytych już i porzuconych skarbów i ponownego włączania ich w obręb depozytów (jak działało się to z monetami rzymskimi w średniowieczu).

¹⁴ Znaleziono tu m.in. przeszło 200 denarów z wczesnego cesarstwa (w tym republikański Marka Antoniusza) i ponad 100 solidów z V w. (m.in. już T.Mommsen, a ostatnio J.WERNER 1971).

⁹ Kilka takich przypadków zaobserwował S.BOLIN (1926a).

¹⁰ Gierłoż (BOLIN 1926b, s.233), Goszyn (BURSCHE 1980, s.85n.), Rywałdzik (dawn. Ossa, LA BAUME 1956), Struszewo („Baltische Studien”, R.6, z.1, 1839, s.222).

¹¹ Boroczycze (TICHANOVA 1956), Kundzin (KUBIAK 1979, s.54), Zbójna (KOLENDO 1975, s.183n.), Zbuż (KROPOTKIN 1961, s.73).

w których skład wchodziły wczesnorzymskie denary i IV-wieczne złote i srebrne monety wraz z różnorakimi wyrobami z tych dwu kruszców (Zedelius 1974, 28n.). Odkrycia te znalazły potwierdzenie w niezwykle interesującym skarbie z Laatzen, także w Dolnej Saksonii, gdzie w glinianym naczyniu znaleziono 78 srebrnych monet, z czego 68 to denary od Wespazjana do Kommodusa, a ostatnią monetą jest *miliarensis* Juliana Apostaty z lat 360–361 (Zedelius 1974). Znaleźiska tego typu znane są także z innych regionów¹⁵.

Na problematykę czasu pozostania w „obiegu” wczesnorzymskich denarów na terenach Barbaricum rzucają także światło liczne ich znaleźiska w zespołach (na cmen-

tarzyskach, w grobach lub osadach) datowanych na rozwinięty okres późnorzymski¹⁶. Na terenie kultury przeworskiej denary z I i II w. znaleziono na 31 stanowiskach datowanych na rozwinięty okres późnorzymski, co stanowi 52% wszystkich datowanych stanowisk zawierających denary (informacja P.Wielowiejskiego).

Moim zdaniem słuszna jest jednak opinia A.Kunisza (1976, 185), że skarby denarów ukrywane w 2 połowie IV w. i później w małym stopniu odzwierciedlają fakt rzeczywistego uczestnictwa omawianych monet w „cyrkulacji”, a łączą się z występowaniem ich w majątnościach przedstawicieli najbogatszych kręgów społecznych.

2. POZOSTAŁE SKARBY

Na terenie kultury wielbarskiej zarejestrowałem 12 skarbow, w których ostatnia z datowanych monet została wybita w okresie od 244 do 395 roku. W przewadze są to depozyty o mieszanej strukturze nominalowej, a tylko 5 jest pod tym względem jednolitych. Jeden spośród nich, z Chełmszczyzny, złożony z tetradrachm aleksandryjskich omówiłem w części poświęconej emisjom autonomicznym.

Inny skarb tego typu, ze Starej Wsi, w skład którego wchodziły fragmenty 22 aureusów, ma obfitą literaturę (m.in. Radig 1942; Kubiak 1979, 69n.). Dla omawianych tu zagadnień istotny jest fakt, iż opuścił on terytorium Imperium — jak wykazują zestawienia J.P.Callu (1969, 425) — zapewne wkrótce po dacie wybitcia ostatniej monety (Hostylian, 250–251 r.). Problem porażenia i sposobu zdeponowania monet zanalizuję w rozdz. V 1.

Trzy skarby o mieszanej strukturze nominalowej, a także trzy drobne znaleźiska zespołowe składają się z denarów i antoninianów. W depozycie z Krzynie późniejszą z dwu uchwyconych monet był antoninian z lat 244–247, w Myszkowcach na 6 monet najmłodsze pochodziły z lat 249–251, natomiast w Owczarni — emisje z lat 251–253 (Bursche 1980, 83n.). Skład zachowanej części skarbu z Myszkowiec dowodzi, iż był on zapewne typowym depozytem, spotykanym w wielu prowincjach Imperium (Callu 1969, 254), szczególnie jednak charakterystycznym dla Dolnej Mezji i Dacji (Fitz 1978, 97n.). Nieco rzadziej spotykane są skarby o strukturze zbliżonej do znaleźiska w Owczarni, choć i do niego znajdujemy analogie w depozycie z Singeorgiu de Cîmpie

w Dacji (Protase 1966, 433) czy Bajót w Panonii Dolnej (Fitz 1978, 137). Trzy omawiane wyżej skarby opuściły Imperium niemal natychmiast po dacie wybitcia ostatniej z występujących w nich monet.

Jednym z najbardziej interesujących znaleźisk kultury wielbarskiej, a zarazem całego rejonu północnego Barbaricum, jest skarb z Piły, zawierający przeszło 4500 antoninianów z 3 ćwierci III wieku z końcowymi monetami Aureliana lub Tetryka (w tym naśladownictwami) z lat 270–275 (Wefels 1921). Choć znana jest duża grupa skarbow antoninianów kończących się emisjami tych władców i często również zawierających kilka tysięcy monet, brak jednak do omawianego depozytu ścisłej, strukturalnej analogii. Skarb ten opuścił tereny Imperium zapewne na początku lat siedemdziesiątych III w., o czym świadczy bardzo niewielki udział monet Wiktoryna, Aureliana i Tetryka. Z reguły bowiem depozyty kończące się emisjami tych cesarzy zawierają już znaczny ich procent (Callu 1969, 278n.). Fakt ten rzucałby interesujące światło na genezę i czas powstania naśladownictw galijskich, *radiata*. Jeśli powyższa teza jest słuszna, wydaje się, iż skarb ten był stezauryzowany w nadreńskich partiach Górnej Germanii. Świadczy o tym analiza struktury depozytu — jedna tylko moneta Postumusa¹⁷, a także 2 egzemplarze Aureliana wobec 12 antoninianów Tetryków. W Italii oraz Noricum i prowincjach położonych dalej na wschód i południe wystąpiła wyraźna przewaga bądź wyłączność monet Aureliana (np. Vättis, Arona, Fossano, Scarnafigi, Vladimir i Preslaven, Callu 1969, 278n.). Skład najbardziej zbliżony

¹⁵ Np. z Małopolski: Dąbrowno, woj. częstochowskie, Wola Buchowska, woj. przemyskie, Bielsko (KUNISZ 1969, s.111); Ukrainy i Mołdawii: Nieżyn, nr 1297, Klitinka, nr 1139, Szilnikowo, nr 249, Pustowarowka, nr 512 (KROPOTKIN 1961); można tu dodać także skarby denarów z II w. znajdujące w typowych dla stadium C₂ naczyniach „czerniachowskich”, np. Pogorjeloje, nr 299, Łukoszczino, nr 796.

¹⁶ Np. Malbork-Wielbark i Krosno, woj. elbląskie (BOLIN 1926b, s.235; BLUME 1915), Białęcino, woj. koszalińskie (EGGERS 1951), z terenów kultury czerniachowskiej: Czerniachow, Tałalajewka (KROPOTKIN 1961, nr 539 i 1314), czy Skandynawii, np. Haagerup, Nordrup (EGGERS 1951).

¹⁷ Na rdzennych terenach Imperium Galliarum monety tego władcy stanowią bardzo duży procent, np. w Dovres, Landebaeron, Labadie, Reminiac, Totes, Anglefors (CALLU 1969, s.278n.).

do skarbu z Piły mają depozyty z Annecy (Sabaudia) i pobliskiej miejscowości Saint-Jean-de Bournay czy Kattenes i Macon, a także z nadreńskich: Bischoffheim czy Bad Bertrich (Callu 1969, 278n.). Zwiększone proporcje monet Wiktoryna, Kwintylusa i Tetryków w tych znaleziskach łączą się z późniejszą datą ich tezauryzacji¹⁸.

Wydaje mi się, iż skarb z Piły przybył na teren kultury wielbarskiej kierunkiem morskim. Jego przesunięcie znad górnego Renu na północ jest zrozumiałe w świetle ciągłych przemieszczeń ludności, a przede wszystkim przemarszów wojsk na tych terytoriach (Johne 1978, 86n.).

Kolejna grupa skarbów to depozyty stezauryzowane w IV w. Najbardziej charakterystyczny dla terenów Cesarstwa jest depozyt z Gdańska, zawierający 7 follisów Konstantyna I i Licyniusza (Bursche 1980, 86). Typowa zwartość chronologiczna tych monet (lata 312–318) pozwala wyzbyć się niepewności co do ich pochodzenia (co sugerował S.Bolin). Bardzo dobry stan zachowania omawianych numizmatów dowodzi, iż w obiegu uczestniczyły one krótko. Ponieważ w 318 r. Konstantyn I i Licyniusz wycofali z kursu wszystkie monety wcześniejsze (Brenot 1972; Callu 1978a, 109), depozyt znaleziony w Gdańsku opuścił granice Imperium zapewne jeszcze przed końcem 2 dziesięciolecia IV w.¹⁹ Ponadto na terenach kultury wielbarskiej zarejestrowałem 2 drobne znaleziska zespołowe o podobnej zwartości chronologicznej, z których każde zawierało po 3 follisy z lat dwudziestych IV w.

Na terenie Imperium nie znajdujemy natomiast depozytów analogicznych do 4 innych skarbów stezauryzowanych w IV w. (Brzeźno, Łopuszno, Przezmark, Wąbrzeźno) zarówno pod względem rozpiętości chronologicznej, jak i zróżnicowania kruszcowo-emisyjnego. Brak ich także do kilku drobnych znalezisk zespołowych. W związku z tym — jeśli informacje o tych znaleziskach

nie są błędne — należy sądzić, że zostały one sformowane poza granicami Cesarstwa (np. na terenie byłej prowincji Dacji, Mitrea 1970, 342). Mogą być zatem ciekawym przyczynkiem do badania obiegu monety na obszarach Barbaricum.

Do omówienia pozostał jeszcze bardzo interesujący depozyt z Zamościa, zawierający 16 silikw jednej zasadniczo emisji Konstancjusza II (Kropotkin 1970). Jako analogię do tego znaleziska podaje się skarb z Budej (dawn. Orgiejew) w Mołdawii (Kropotkin 1970; Nudel'man 1976, 52) zawierający 127 analogicznych egzemplarzy. Należy jednak podkreślić, iż związek tych dwu depozytów nie jest przypadkowy, bowiem na terenach Mołdawii, a także byłej prowincji Dacji (głównie Siedmiogrodu)²⁰ stwierdzono nie spotykane na innych obszarach natężenie występowania silikw Konstancjusza II. W 1973 r. znaleziono w Kiszyniowie I skarb, który zawierał co najmniej 21 egzemplarzy omawianych emisji. Interesująca jest w nim, podobnie jak w znalezisku w Budej, przewaga monet bitych w Konstantynopolu (10 szt.) i Sirmium (9 szt.; Nudel'man 1976, 55, nr 13). Należy podkreślić, iż takie natężenie znalezisk silikw Konstancjusza II, w większości składających się z emisji tylko tego cesarza (rzadziej kończą się pojedynczymi egzemplarzami Walensa), jest charakterystyczne wyłącznie dla omawianych regionów. Znaleziska z innych terytoriów (szczególnie pñ. Galii i Brytanii) mają już całkowicie odmienny charakter. Tak też skarby brytyjskie, choć zawierają liczne silikwy Konstancjusza II, kończą się jednak emisjami z IV/V w. (głównie Honoriusza) i często współwystępują z solidami (Carson 1976, 74n.), których niemal całkowicie brak w tym okresie w Mołdawii i byłej prowincji Dacji.

Nie ma zatem wątpliwości, iż monety ze skarbu z Zamościa dotarły na Północ szlakiem wschodnim. Depozyt ten opuścił zapewne granice prowincji wkrótce po wybicciu najpóźniejszej występującej w nim monety.

V. KRUSZEC

1. FUNKCJA WYROBÓW KRUSZCOWYCH W STARSZYCH ODCINKACH MŁODSZEGO OKRESU RZYMSKIEGO*

W okresie późnorzymskim najczęstszą nienumizmatyczną formą występowania kruszcu na terenie kultury wielbarskiej były naszyjniki. Złoto i srebro pod innymi postaciami spotykamy jedynie sporadycznie, najczęściej

w towarzystwie monet rzymskich. W niniejszych rozważaniach pominąłem znaleziska niektórych typów drobnych wyrobów (zapinek, paciorków itp.), nie mających znaczenia dla poruszanej problematyki ze względu na

¹⁸ Podobna może być także przyczyna większego nieco udziału monet Postumusa, które rozpowszechniły się w całym zachodnim Imperium dopiero po latach siedemdziesiątych III w. (wcześniej brak ich niemal w depozytach m.in. z Galii Narbońskiej (KUNISZ 1973b, s.184n.).

¹⁹ Skarby o podobnie zwartej strukturze znane są m.in. z terenu grupy dębczyńskiej (Pomorze nadodrzańskie): Moczyły i Sabin w woj.szczecińskim (KUNISZ 1969, s.108., przyp.11).

²⁰ Mołdawia (NUDEL'MAN 1976, s.50 nr 4, s.55 nr 13, s.59 nr 6, s.62 nr 32, s.64 nr 46, s.65 nr 57, s.70 nr 94, s.77 nr 22a i b); była prowincja Dacja — 184 egzemplarze w skarbach i 31 w znaleziskach pojedynczych (PREDA 1975, s.444n.).

* Ostatnio ukazał się niezwykle istotny dla poruszanych tu zagadnień artykuł J.WERNERA, *Der goldene Armring des Frankenkönigs Childerich und die germanischen Handgelenkringe der jüngeren Kaiserzeit*, „Frühmittelalterliche Studien” 14, Berlin—New York 1980, s.1–49 (*opis. w korekcie — A.B.).

minimalną ilość zawartego w nich kruszcu. Omawiane znaleziska zostaną zanalizowane chronologicznie.

Ze stadium C₁ pochodzi zapewne 6 srebrnych naszyjników typu I Kossinny i 2 złote egzemplarze typu II grupy tordowanej. W trzech grobach wystąpiły także grudki złote (określane czasem jako sztabki, z niem. *Stube*), pochodzące zapewne z przetopionych ozdób. Znaleziska powyższe, a nade wszystko złote naszyjniki, bywają czasem rozpatrywane w kontekście ich kruszcowej, pieniężnej funkcji, przez analogię do późniejszych „pierścieni” (*Geldring*) z terenów nadbałtyckich (np. Okulicz 1970, 487). Wydaje się, iż w odniesieniu do znalezisk pochodzących z wcześniejszego odcinka okresu późnorzymskiego nie można przyjąć takiej hipotezy, bowiem wszystkie pochodzą z grobów. Nie znane mi są z omawianego czasu skarby zawierające kruszec w tej postaci. Takie depozyty zaczęły się rozpowszechniać dopiero w późniejszym okresie, najwcześniej w Skandynawii i na wyspach bałtyckich (głównie Gotlandii, okres V-2)²¹. Nie ma zatem ze stadium C₁ pozytywnego dowodu tezauryzacji niemonetarnego kruszcu na obszarze Barbaricum, a jego deponowanie wiązało się ze zwyczajami grzebalnymi²². Nic nie wskazuje na użytkowanie naszyjników w innym celu niż jako ozdób, być może dosyć specyficznych, symbolizujących rangę społeczną lub religijną właściciela²³. Omawiane zabytki wystąpiły w grobach, które należy rozpatrywać jako reprezentujące warstwę starszyny plemiennej dowódców drużyn — jeźdźców (patrz Okulicz 1970, 479 n.). Charakterystyczne jest wystąpienie w nich ostróg, a także wyróżnianie zewnętrzne grobu w postaci obstawy kamiennej.

Wspomniane typy naszyjników spotykamy i w nieco późniejszym okresie, w grobach horyzontu zakrzowskiego. Naszyjniki typu I i II to w zasadzie jedynie znaleziska grobowe²⁴, nie noszące z reguły żadnych śladów celowego cięcia²⁵, często bogato zdobione, wykonane z trzech metali²⁶. Analogiczne znaleziska wystąpiły poza terenami kultury wielbarskiej: w Skandynawii, Brandenburgii i Meklemburgii, na Śląsku, w Czechosłowacji, Rumunii i na Węgrzech. Brązowe już tylko okazy spotykamy w przyłimesowych rejonach nad Renem i Dunajem (Rau 1972, 149). Natomiast srebrne i brązowe

naszyjniki, mające ściśle z „wielbarskimi” analogie typologiczne, pochodzą z odrębnego bałtyjskiego kręgu kulturowego (Tischler, Kempke 1902, tabl. XV). Byłoby chyba nieporozumieniem uznawanie ich za formę pieniężną kruszcu.

Zgodnie z utrzymującym się przez wieki rytuałem naszyjniki trafiały do grobów co znamienitszych przedstawicieli rodów, przywódców drużyn, podkreślając tym ich prestiż²⁷. Za życia ozdoby te mogły być oznaką godności i rangi w hierarchii społeczno-religijnej (Raddatz 1957, 120 n.; Hagberg 1967, t. 2, 20 n.; Rau 1972, 150 n.). Naszyjnik miał określone znaczenie symboliczne także i na terenie Cesarstwa Rzymskiego²⁸, być może o podobnym charakterze jak złote pierścienki, które były oznaką statusu społecznego. W okresie późnorzymskim wyroby te na obszarze Barbaricum występowały jedynie w najbogatszych grobach horyzontu zakrzowskiego. Część z nich była importami rzymskimi (Stenberger 1977, 293), inne produktami „barbarzyńskimi”. Można sądzić, iż masywna, złota bransoleta znaleziona w Pielgrzymowie (Bohnsack 1937) pełniła również w pierwszym rzędzie rolę oznaki statusu społecznego jej właściciela. Podobnie jak pierścienie bransolety takie znane są jedynie z najbogatszych grobów horyzontu zakrzowskiego, a także i późniejszego okresu. Pewnym argumentem przemawiającym za ich funkcją jako środków płatniczych może być mały kunszt artystyczny w wykonywaniu tych ciężkich, okrągłych sztabek złota (Rau 1972, 151); jednak ani razu nie wystąpiły one w skarbach okresu późnorzymskiego z terenów Barbaricum²⁹. W okresie tym skarby zawierające złote ozdoby spotykamy jedynie na terenach Imperium, gdzie pojawiają się od Gordiana III (Callu 1969, 426 n.).

Odrębną być może grupę tworzą na obszarze kultury wielbarskiej trzy znaleziska pochodzące jeszcze z końcowego odcinka stadium C_{1b} (tzn. tuż przed horyzontem zakrzowskim) z Pilipek (Okulicz 1970, 468–477), Sapolna (Sprockhoff 1928) i Starej Wsi (Radig 1942). Dwa pierwsze to groby ciepłopalne, w których wyposażenie wchodziły między innymi pocięte złote ozdoby, trzecie to depozyt 28 ćwiartek 22 aureusów rzymskich, przeważnie przedziurawionych. Położenie tego znale-

²¹ Z okresu V-1 znane są depozyty bagienne zawierające dość liczne wyroby ze srebra. Zdeponowanie ich ma jednak podobnie jak umieszczenie w grobie charakter kulturowy (STENBERGER 1977, s. 290 n.).

²² Godny uwagi jest nakaz Odyna z *Inglingensaga*, iż umarły będzie w Walhalli posiadał i użytkował zakopane z nim skarby (patrz PETERSEN 1939, s. 198).

²³ Świadczeń takiej roli naszyjników dostarczają sagi.

²⁴ Do wyjątków należy okaz z Łagiewnik, gm. Kościan, woj. leszczyńskie, znaleziony w budowlu palowej na terenach kultury przeworskiej (BLUME 1912, s. 87 n.).

²⁵ Poza naszyjnikiem z Pilipek (OKULICZ 1970, s. 468–477).

²⁶ Okazy brązowe z terenów „wielbarskich” znaleziono m.in. w Malborku, Braniewie (BLUME 1912, s. 87) i Pruszczu Gdańskim.

²⁷ Ślady tego obyczaju w licznych sagach, np. w pieśni *Podróż Skirnira*, 22, mowa jest o pierścieniu, który splonął wraz z młodym synem Odyna (PIEKARCZYK 1979, s. 52), a także na ruchomych zabytkach okresu Wendel (np. na słynnym kamieniu z Lärboo — za poległym jeźdźcem na koniu odprowadzający go w ostatniej podróży do Walhalli wojownicy trzymają w wyciągniętych rękach pierścienie).

²⁸ Jordanes, *Getica*, 36, ustęp wspominający o obdarowaniu Maksiminusa przez Septymiusza Sewera „srebrnymi nagrodami” (*argenteis praemiis*) i złotym naszyjnikiem (*aureo torque*).

²⁹ „Pierścieni” w skarbach ze Zbuża (KROPOTKIN 1961, nr 839) i Iwanicz (KROPOTKIN 1966, s. 84) nie można dokładniej datować i wydaje się, iż podobnie jak naszyjnik z „przeworskiego” skarbu z Dąbrowna, woj. częstochowskie, pochodziły najwcześniej z IV w. (KUNISZ 1969, s. 111).

ziska i regularność w rozmieszczeniu zagłębień, w których wystąpiły monety, może świadczyć, iż trafiły one do ziemi ze względów kultowych, podobnie jak przedmioty z dwu pierwszych znalezisk. Ustalając przyczyny ich pocięcia, zastanówmy się, czy fragmenty te pełniły rolę środka tezauryzacji, czy też nawet ekwiwalentu, gdzie podstawą wartości byłaby waga kruszcu bez względu na jego formę.

Zanalizujemy pokrótce fakty związane z tym problemem, nie zagłębiając się w szczegóły struktury samych znalezisk, omówione dokładnie w ich opracowaniach. Zabytki zostały pocięte ostrym narzędziem w ten sposób, iż nie ulega wątpliwości celowość tego zabiegu: monety na ćwiartki, bransoleta z Sąpolna na mniej więcej równe odcinki; podobnie postąpiono z częścią zabytków z Pilipek. Na przełomach nie zaobserwowano jednak, jak w późniejszych skarbach typu Hostentorp, starcia wskutek użycia. Przeciwnie, krawędzie są postrzępione, noszą świeże ślady przecięcia, a fragmenty składają się w znaczne całości. Brak więc podstaw do uznania, iż uczestniczyły one w charakterze ekwiwalentu wartości w obiegu. Ponieważ na obszarach Cesarstwa w III w. nie wystąpiły poćwiartowane aureusy³⁰, należy przyjąć, iż monety ze Starej Wsi podobnie jak przedmioty „miejscowej” produkcji w pozostałych dwu znaleziskach zostały pocięte w Barbaricum.

2. SKARB Z MŁOTECZNA I JEGO TŁO

T. Sulimirski (1966) publikując słynny skarb z Zamościa omówił szeroko analogie stylistyczne do występujących w nim zabytków i zaprezentował tło wydarzeń politycznych związanych z tym znaleziskiem. Niniejsza część nie będzie polemiką z tezami tego uczonego. Chciałbym zbadać jedynie ekonomiczną stronę problemu pojawienia się skarbów monet z wyrobami srebrnymi i złotymi oraz z zabiegiem „siekania”. Najbardziej symptomatycznym „wielbarskim” znaleziskiem związanym z tą problematyką jest skarb z Młoteczna („Prussia”, t.41: 1884/85, 77–82; Ebert 1923), którego struktura będzie punktem wyjścia niniejszych rozważań. Zostaną tu uwzględnione także inne znaleziska, jak wspomniany już skarb z Zamościa (Kropotkin 1970) oraz z Boroczyc (Tichanova 1956), Kundzina (Kubiak 1979, 54), Łaskowa (Tichanova 1960), Zbuża (Kropotkin 1961, 73), Iwanicz, a ponadto późniejsze z Fromborka, woj. elbąskie (Godłowski 1972), Kaczyna, obł. Wołyńska (Petrov, Kališčuk 1964), Zalesia, b.pow. czortkowski, woj. tarnopolskie (Arneth 1850, 80n.) itd. Omawiane zjawiska dotyczą przede wszystkim stadium C₃, a także wczesnego okresu wędrówek ludów (tj. 2 połowy IV i V w.). Skarb

Ze względu na to, że znaleziska ciętego kruszcu tego okresu z innych terenów Barbaricum (głównie wysp bałtyckich i Skandynawii) znane są przede wszystkim z depozytów bagiennych i grobów (Nerman 1935; Stenberger 1977), uważam, iż czynność dzielenia kruszcu miała pierwotnie podłoże kultowe. Liczne występowanie pociętych i zgniecionych naszyjników, bransolet, pierścieni itd., często bogato ornamentowanych, wymagających dużych nakładów pracy przy ich wykonywaniu, może świadczyć, iż chodziło tu nie tylko o pocięcie złota na fragmenty, co o jego zniszczenie (inną formą takiego niszczenia mogło być spalenie na stosie). Niszczeniu, tj. gięciu i łamaniu, ulega m.in. na terenie kultury przeworskiej żelazna broń, która w grobach „wielbarskich” nie występuje.

Wydaje się, iż opisywane złote wyroby trafiły do grobów i bagien jako rodzaj wotów — darów ceremonialnych dla zmarłych i bogów.

Za odrzuceniem hipotezy, że uchwycono tu najwcześniejszy etap zabiegu związanego z funkcjonowaniem pieniądza kruszcowego, który nazwijmy umownie „siekaniami”, przemawia także niedostateczny stan ożywienia ekonomicznego regionu, w którym wystąpiły omawiane znaleziska (głównie na zachód od dolnej Wisły i na północ od Noteci).

bami wyznaczającymi *terminus a quo* tego horyzontu są depozyty z Zamościa i Kundzina. W nich najwcześniej wystąpiły wspólnie rzymskie monety ze srebrnymi wyrobami (lub ich fragmentami) pochodzenia „barbarzyńskiego”, świadczące o pieniężnej funkcji tak tezauryzowanych dóbr. Jak już wspomniałem, kluczowym znaleziskiem z terenów kultury wielbarskiej jest depozyt z Młoteczna. Niestety dane na jego temat są w literaturze niejasne (Ebert 1923). Należy jednak chyba wykluczyć możliwość, iż przedmioty znalezione w tej miejscowości pochodziły z grobu. Był to bądź rodzaj depozytu bagiennego, bądź też, co najbardziej prawdopodobne, rozdrobniony skarb. Słuszne wydają się wnioski M. Eberta, iż dwa złote naszyjniki typu wczesnego i przejściowego (wg Kossinny) należy uznać za odrębne znalezisko*.

* Podobną opinię wyraża ostatnio K. GODŁOWSKI, *Okres wędrówek ludów na Pomorzu*, „Pomorania Antiqua”, t.X, 1981, s.79n., w którym to artykule przytacza przekonujące argumenty na rzecz krótkiej chronologii okresu wędrówek ludów i datuje skarb z Młoteczna na ostatnie ćwierćwiecze IV w., a najdalej początek V w. Do wydatowania tego depozytu nie wnosi nic nowego H. BOTT (*Zur Datierung der Funde aus Hammersdorf*, „Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz”, 23/24, 1976/77, *Festschrift H.-J. Hundt zum 65. Geburtstag*, Teil 3: *Frühes Mittelalter*, 1982, s.139–153), który nie znając nowej litera-

³⁰ Ze skarbów tego okresu znane są jedynie, zresztą dość liczne, monety przedziurawione, a także adaptowane jako wisiorki, naszyjniki, bransolety czy pierścionki (CALLU 1969, s.428).

Tak więc w skład zespołu z Młoteczna wchodziłyby wyroby ze złota, tj. medalion Konstancjusza II, łańcuszek, 3 wiaderkowate wisioriki i zapinka palczasta oraz, co najbardziej istotne, 8 fragmentów dwu naczyń srebrnych. Takie naczynia (już w całości) pochodzenia bizantyjskiego wystąpiły także w skarbie z Boroczyc, a zapewne i z Łaskowa³¹.

Przed interpretacją tych znalezisk zarysuję problem materialnej wartości kruszcu na terenie Imperium. Taki stosunek do obu szlachetnych metali przedstawiają liczne źródła pisane z IV wieku i późniejsze. Jedną z najwcześniejszych bezpośrednich informacji tego typu jest zarządzenie Konstantina Wielkiego z 325 r., w którym znalazł się między innymi ustęp, iż opłaty w solidach muszą być rozliczane wg wagi (patrz Grünhagen 1954, 65). Tak też przy wszelkich operacjach dużymi sumami, szczególnie w kasach państwowych, operowano sztabkami złota. Jak zauważył J.P.C.Kent (1956), podatki w IV w. pobierano często już nie w monecie, ale w czystym złocie. Również kary i grzywny za wykroczenia przyjmowano często w librach, czego najwcześniejsze świadectwo znajduje się w rozporządzeniu Konstancjusza II z 357 r. (*Cod. Theod.* IX 17, 4). W skarbach z terenu Imperium niemonetarne złoto pojawiło się już za Gordiana III (w formie pierścieni, bransolet, naszyjników, wisiorów itd.), co zdaniem J.P.Callu świadczy o rozwoju zwyczaju wynagradzania pozamonetarnego — w szlachetnym metalu, już od połowy III w. (Callu 1969, 296n., 425n.). W skarbach z tegoż stulecia występują także pierwsze złote sztabki³², które w IV w. rozpowszechniły się na obszarze całego Cesarstwa³³. Na większości z nich wybito oficjalnie bardzo staranne stemple urzędników (*comes sacrarum largitionum*). Mamy również liczne dowody, iż w późnym cesarstwie jako formę opłat akceptowano niemonetarne srebro. Do najbardziej interesujących należy informacja Ammiana Marcelina (XX 1, 18), że cesarz Julian po 361 r. każdemu żołnierzowi obiecał 5 złotych monet i jeden funt srebra, zapewne jako *donativa* (patrz Salomonson 1961, 72). Zdaniem K.S.Paintera (1972, 85) zwyczaj wypłacania *donativa* w sztabkach był wcześniejszy (np. już za Licyniusza na *decennalia* w 317 r.).

Opisywane zjawisko naświetlają także liczne późniejsze edykty, np. z 397 i 422 r., które określają wagowe relacje srebra w przeliczeniu na solidy, a także mianowanie w ramach *scrinium ab argento* urzędnika do wa-

tury tematu dochodzi, co ciekawe, do analogicznych z K.Godłowskim ustaleń (dopis. w korekcie — A.B.).

³¹ Skarb ten znany jest i odtwarzany na podstawie materiałów archiwalnych z XVII w. (TICHANOVA 1960).

³² Saint-Barthélémy (CALLU 1969, s.426).

³³ Np. Tracja, Egipt (ILIESCU 1965; BARATTE 1976; KUNISZ 1978, s.86n.).

żenia kruszcu srebrnego³⁴. Używanie na podatki, wyplaty czy darowizny ważonego kruszcu srebrnego potwierdzają bardzo liczne w całym Imperium znaleziska sztabek³⁵. Część z nich pozostawała w bezpośredniej relacji z funtem (*libra*) bądź jego wielokrotnościami. Na dnach większości naczyń srebrnych, pochodzących ze znalezisk z tego okresu, występują stemple lub rytury określające ich ciężar³⁶. Puchary, półmiski, amfory stały się eleganckim sposobem ofiarowywania pewnej sumy pieniędzy, której wartość mierzona była przede wszystkim wagą zawartego kruszcu. W inwentarzach naczyń ofiarowanych przez Konstantina Wielkiego kościołom, zestawionych w *Liber Pontificalis*, informacje o wadze dominują nad opisem przedmiotu (patrz Baratte 1976, 65, przyp.13). Ciężar owych wyrobów pozostawał w bezpośrednim związku z funtem i był zapewne dokładnie określany przed ich wykonaniem (patrz Cruikshank-Dodd 1961), co świadczy, iż były one z góry przeznaczone do użytkowania ze względu na ich wartość kruszcową³⁷.

Do podobnych wniosków na temat monet dochodzi A.Kunisz (1978, 86). Uważa on, że w późnym cesarstwie porzucono w dużej mierze zasadę traktowania ich wg kryteriów nominalistycznych, na rzecz przywiązywania znaczenia wyłącznie do zawartości kruszcowej³⁸. Używanymi w wymianie wielkościami były konkretne ilości złota lub srebra w postaci sztabek, bryłek czy wręcz nieforemnych kawałków kruszcu. W znaleziskach, zwłaszcza z terenów najmniej rozwiniętych prowincji rzymskich (np. Brytanii), występowało często „siekanie” srebro³⁹. Zabieg krojenia tych nieraz wysokiej klasy artystycznej wyrobów miał na celu nadanie ich fragmentom ciężaru pozwalającego na używanie w procesie wymiany. Wiek IV to okres pojawienia się w znaleziskach wag, służących do ważenia kruszcu — jak wykazuje ciężar współwystępujących w nim odważników — i przedmiotów złotych (Werner 1954). Wbrew poglądom J.Wernera wydaje się, iż nie służyły one jedynie do ważenia złota, ale również i srebra, o czym świadczą znaleziska wag z terenów Brytanii, gdzie pierwszy z tych kruszców w IV i V w. występuje dosyć rzadko (Carson 1976). Używanie „sie-

³⁴ Źródła do tego zagadnienia opracowali GRÜNHAGEN (1954, s.64n.), CRUIKSHANK-DODD (1961, s.35-45), PAINTER (1972, s.85n.), JURUKOVA (1973) i BARATTE (1976).

³⁵ Tracja, Dalmacja, Hiszpania, Galia, Egipt i głównie Brytania (SALOMONSON 1961; PAINTER 1965; 1972; BARATTE 1976).

³⁶ Np. w słynnych skarbach z Castrum Rauracense (Kaiser-augst) czy Mildenhall w Brytanii.

³⁷ Zapewne również medaliony pełniły rolę podarunków w pierwszym rzędzie pewnej sumy wyrażonej ich wagą.

³⁸ W IV w. rozpowszechnia się zjawisko okrawania monet, zwłaszcza srebrnych, tzw. *clipped siliquae*, głównie na terenie Brytanii.

³⁹ Np. Arras, ukryte ok. 315 r., Mildenhall czy Canterbury, IV/V w. (BASTIEN, METZGER 1977; PAINTER 1965).

kanego” srebra jako pieniądza poświadczają źródła pisane⁴⁰.

W świetle powyższych danych nie ulega wątpliwości, iż wagowa miara wartości kruszcu i „siekanie” były zwyczajem późnoantycznym⁴¹. Dość paradoksalnym zjawiskiem wynikającym po części ze stanu badań jest fakt, iż większość znalezisk ciętego srebra znana jest z terenów Barbaricum. Stosunkowo zwarty chronologicznie horyzont tego typu znalezisk (IV i początek V w.) ma ogromny zasięg terytorialny. Obejmuje całe побереże Bałtyku⁴² i Morza Północnego⁴³, a także Siedmiogród, Mołdawię i Wołyn⁴⁴. Charakterystyczne dla tych depozytów są srebrne monety (najczęściej silikwy), czasem we fragmentach lub okrojone, rzadziej monety złote i medaliony, ponadto srebrne sztaby (od dużych, prostokątnych ze stemplami łacińskimi, poprzez charakterystyczne „placki”, po ich fragmenty — bryłki, pocięte blaszki, pręty i druciki), dalej miejscowe wyroby srebrne (głównie klamry, zapinki itd.), a także stosunkowo nieliczne pierścienie, wreszcie naczynia i ich fragmenty (importowane srebro). Zgodnie z informacjami skarb z Gross Bodungen ukryty był w worku, z Høstentorp w drewnianej skrzyni, a z Traprain Law tworzył 8 „paczek” (*packets*). Należy podkreślić, iż paralele między skarbami polegają nie tylko na analogiach w ogólnym charakterze składników, ale i na ich podobieństwie stylistycznym.

W świetle uprzedniej argumentacji z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, iż importowane srebro pojawiło się na Północy już w formie pociętej. Ustalenie to jest z punktu widzenia omawianej problematyki istotniejsze od stwierdzenia miejsca produkcji naczyń srebrnych ze względu na możliwość nieograniczonej nie-

mal wędrowki tej klasy wyrobu. Konieczne jest tu jednak wprowadzenie zastrzeżenia, iż takie postępowanie z luksusowymi przedmiotami miało miejsce przede wszystkim na niektórych obszarach rozpadającego się Imperium, i to w różnym nasileniu. Odgrywały tu w pewnym stopniu rolę te same przyczyny, które nakłaniały do ukrywania skarbów początkowo w zagrożonych rejonach limesu (np. Kaiseraugst), potem i głębiej w obrębie prowincji (Brytania i Galia początek V w.). Przyczyny te w powiązaniu z brakiem unormowanego pieniądza powodowały tzw. zasadę jakościową (Werner 1954), tzn. ważenia i cięcia kruszcu. Stopień, w jakim zwyczaj ten był przejmowany przez plemiona „barbarzyńskie”, zostanie omówiony w innym miejscu.

Znaleziska z terenów kultury wielbarskiej pozostają w ścisłym związku z opisanymi wyżej zjawiskami. Fragmenty dwu pociętych mis z Młoteczna mają ściśle paralele stylistyczne w większości omawianych skarbów⁴⁵, głównie z rejonów północnych i północno-zachodnich. Nie jest też wykluczone, iż napływały one szlakiem morskim, choć bardziej prawdopodobne (na co wskazują związki tych fragmentów z naczyniami w grobach krymskich), że podobnie jak medalion Konstancjusza II bity w Konstantynopolu przybyły one z południowego wschodu. Granice Cesarstwa opuściły zapewne około połowy IV w., aczkolwiek precyzyjne określenie tego terminu jest niemożliwe, gdyż przy wyrobach tej klasy czas produkcji nie jest żadną wskazówką. Te same nadczarnomorskie związki wykazują naczynia z Boroczyc⁴⁶, chociaż wyjście poza granice Imperium musiało nastąpić nieco później, być może dopiero w ostatniej ćwierci IV w. Z południowo-wschodnim kierunkiem kontaktów wiąże się również skarby z Kaczyna (m.in. ze srebrną sztabką, Petrov, Kališčuk 1964), Zalesia (Arneith 1850, 80n., tab.VIII-X) czy Kryłosu, obł.Stanisławskaja (Pasternak 1928, 149), które odnoszą się jednak zapewne do jeszcze późniejszego okresu⁴⁷.

Chciałbym tu dobitnie podkreślić różnice w obyczaju cięcia wyrobów kruszczowych w Barbaricum (w kulturze wielbarskiej w C_{1b}/C₂, a np. na Gotlandii już w okresie V-1) i niemal sto lat później w Imperium. W pierwszym przypadku jego podłożem był rytuał, w drugim względy ekonomiczne.

⁴⁰ Ambrosius, *De Tobia*, 3, 10; Venatius Fortunatus, *Vita S.Germani*, XIII, 44; Possidius, *Sancti Augusti Vita*, 24 (patrz GRÜNHAGEN 1954, s.67n.).

⁴¹ Przez dłuższy czas w literaturze przedmiotu panował pogląd, iż zabiegu tego dokonywali na zagrabionych skarbach „barbarzyńcy”, gdyż większość znalezisk ciętego srebra pochodzi spoza granic Imperium. Źródła dotyczące tej czynności na terenie Cesarstwa jako pierwszy zebrał W.GRÜNHAGEN (1954). Podobne nieporozumienie przez dłuższy czas stwarzały medaliony (patrz WIELOWIEJSKI 1970b).

⁴² Høstentorp, Simmerstedt, Hardenberg, Hesselangen, Høhendorf, Młoteczna, Gross Bodungen (VOSS 1954; GRÜNHAGEN 1954).

⁴³ Balinrees (Coleraine), Balline, Traprain Law (CURLLE 1923; BATESON 1973).

⁴⁴ O pewnej specyfice, np. Pietroasa, Crasna, Feldioara, (Șimleu-Silvaniei, Nieżyn, Boroczycze, Zamość, Kaczyn, Łasków ILIESCU 1965; KROPOTKIN 1961, s.91).

⁴⁵ Najbliższe są im fragmenty z Balline w Irlandii, gdzie na naczyniu wystąpiły również sceny myśliwskie (BATESON 1973).

⁴⁶ Bliską analogią jest znalezisko z Concesti (GRÜNHAGEN 1954, s.49).

⁴⁷ Przesuwanie tych odkryć w głąb VI w. i łączenie ze znaleziskami typu Zimno nie znajduje jednak uzasadnienia.

VI. TŁO POLITYCZNE ODPLYWU PIENIĄDZA

1. INTENSYWNOŚĆ ODPLYWU MONET W III I IV WIEKU

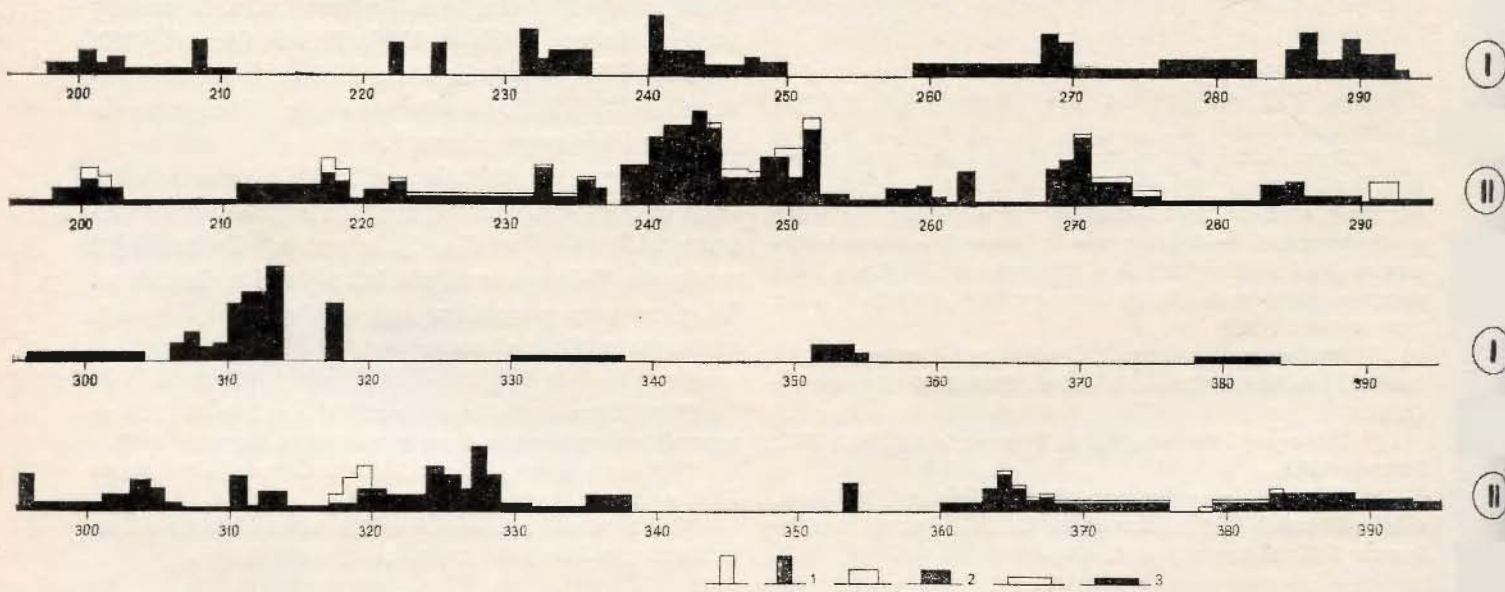
Zanim przejdę do omówienia zasadniczych problemów tego rozdziału, podsumuję rozważania dotyczące czasu wyjścia monet i ich zespołów, wybitych w III i IV w., poza granice Imperium, a także głównych kierunków ich napływu na teren kultury wielbarskiej. Pomocny w kwestiach chronologicznych będzie histogram II, w którym zamieszczono monety w przeliczeniu na rok przypuszczalnego ich wybitcia. Na czarno zaznaczono egzemplarze pochodzące ze znalezisk pojedynczych i najmłodsze monety z drobnych depozytów zespołowych. Puste zostały ostatnie monety ze skarbów. Dla jasności obrazu, znalezisk nie rozdzielono według kryteriów nominalistycznych, aczkolwiek w pełni zdają sobie sprawę ze zróżnicowanej roli tych jednostek. Przy ustalaniu przypuszczalnych okresów osłabionego lub nasilonego odpływu monet poza granice Imperium największe znaczenie odgrywają ostatnie monety ze skarbów, dalej medaliony, denary z III w., antoniniany i „brązy” wybite po 294 r., które też stanowią większość materiału przedstawionego na histogramie. Mniej diagnostyczne są brązy z III w. zarówno emisji autonomicznych, jak i centralnych. Ustalenie nawet przybliżonego terminu opuszczenia obszarów Cesarstwa przez monety złote jest, poza nielicznymi wyjątkami, niezwykle trudne.

Pierwsze czterdzieści lat III w. to okres gwałtownego zahamowania eksportu monet, a w szczególności denarów, z Imperium Romanum. Oczywiście nie można ostatecznie wykluczyć, iż wtedy dopiero opuściła jego

granice część II-wiecznych denarów, jednak niemal całkowity brak emisji wybitych w pierwszej ćwierci III w. we wszystkich rodzajach znalezisk z obszarów kultury wielbarskiej, a także przeworskiej (Kunisz 1969, 90n.), Ukrainy (Kropotkin 1961, 18) czy Skandynawii (Bolin 1926a), świadczy o gwałtownym zahamowaniu ich napływu.

Lata następujące po tym okresie to czas maksymalnego w III i IV w. natężenia odpływu z Cesarstwa monet docierających na teren kultury wielbarskiej. *Terminus a quo* tego okresu przypada na przełom lat trzydziestych i czterdziestych III w.; najbardziej prawdopodobny *terminus ante quem* wyznaczają antoniniany i skarby z Krzyni, Myszkowiec, Starej Wsi i Struszewa najdalej na połowę lat pięćdziesiątych III w. Argumentem decydującym o ograniczeniu tego podziału czasowego jest brak na omawianym terenie antoninianów Treboniana Galla. Waleriana i Galiena, występujących w dużej ilości w prowincjach rzymskich. Najpóźniej w tym okresie opuściły Imperium denary emitowane przed panowaniem Gordiana III, a także zapewne większość brązów emisji autonomicznych i centralnych III w. wybitych do 251 r. (w szczególności sestercjuszów). Na omawiane lata przypada medalion Filipa Araba ze Zbójnej (Kolendo 1975, 183n.) i Waleriana z Kurowa (Kubiak 1979, 55).

Występowanie emisji autonomicznych i ogólny charakter materiału numizmatycznego kultury wielbarskiej tego okresu wskazują na związki przede wszystkim



Ryc. 2. Histogramy rozkładu chronologicznego monet wybitych w latach 195–395

I — kolekcja z Kwidzyna, II — monety z obszaru kultury wielbarskiej; 1 — moneta datowana z dokładnością do 1 roku, 2 — z dokładnością do 2 lat, 3 — do 3 lat itd. Monety pojedyncze i najmłodsze z drobnych znalezisk zespołowych — kolor czarny, najmłodsze monety ze skarbów — kolor biały

Chronological placement of coins struck in 195 to 395 A.D.

I — Kwidzyn collection, II — coins from territory of Wielbark culture; 1 — a coin dated exact to 1 year, 2 — exact to 2 years, 3 — to 3 years etc. Single coins and the latest pieces from small complex finds — black colour, the latest coins from hoard — white colour

z przygranicznymi partiami Panonii, w mniejszym stopniu z Mezją, Tracją, a także z innymi, głównie wschodnimi. prowincjami Cesarstwa. Świadczy to o kontaktach na liniach południowych i południowo-wschodnich. Natomiast masa monetarna będąca w obiegu w Noricum wykazuje w porównaniu z kulturą wielbarską daleko idące różnice; podobnie brak w tym okresie świadectw związków z morskim kierunkiem kontaktów.

Od połowy lat pięćdziesiątych III w. następuje ponowne osłabienie w odpływie monet z Imperium Romanum na obszary kultury wielbarskiej, które trwa aż do końca 2. dziesięciolecia IV wieku. W okresie tym jedynie niewielkie natężenie przypada na początek lat siedemdziesiątych III wieku i, jak sugeruje skarb z Piły⁴⁸, związane jest z kontaktami z zachodnimi prowincjami Cesarstwa, głównie po linii morskiej.

Koniec drugiego dziesięciolecia IV w. to wyznaczony przez skarb z Gdańska (Bursche 1980, 86) *terminus a quo* ponownego wyjścia z Imperium na teren kultury wielbarskiej większej nieco liczby monet. W horyzoncie tym mieszczą się niezwykle zwarte chronologicznie znaleziska zespołowe z Krystynopola (Piotrowicz 1936, 101) i Gdańska-Olszynki (Bursche 1980, 88), a także medalion Konstantyna I z Wołynia (Sulimirski 1966, 158) i Konstancjusza II z Młoteczna (Ebert 1923, tabl. 6 i 7). Znaleziska pomorskie wiążą się zapewne z morskim kierunkiem ich napływu, a ukraińskie z nadczarnomorską linią kontaktów.

Po tym okresie następuje osłabienie przepływu monet z Imperium na tereny kultury wielbarskiej; ze

względu na swą specyfikę skarb z Zamościa nie zakłóca go.

Od lat sześćdziesiątych datuje się nieznaczny wzrost liczby monet. Ustalenie przypuszczalnego *terminus ante quem* tego nasilenia nie jest możliwe bez precyzyjnego zbadania znalezisk z początku V w. Wydaje się jednak, iż monety brązowe (*minima*), zwłaszcza będące najpóźniejszymi egzemplarzami w drobnych znaleziskach zespołowych czy w skarbach z okolic Wąbrzeźna i z Łopuszna (Bursche 1980, 85), a nade wszystko medalion Jowiana z Boroczyc (Tichanova 1956), wyszły z terytorium Imperium przed końcem IV w. Mennica, w której wybito medalion (Konstantynopel), wskazuje ze względu na specyfikę tej kategorii zabytków (Wielowiejski 1970b) na wschodni kierunek jego napływu.

Podsumowując powyższe ustalenia można wydzielić następujące okresy obserwowane w przepływie monety z Imperium Rzymskiego na tereny kultury wielbarskiej:

1. Nasilenia — ok. 240 — przed 255 r.,
— nieznaczące w początku lat siedemdziesiątych III w.,
— ok. 320 — przed 340 r.,
— niewielkie po 360 r. — do końca IV w. (?).
2. Osłabienia — po 195 — ok. 240 r.,
— przed 255 — ok. 320 r. (z wyłączeniem siedemdziesiątych lat III w.),
— przed 340 — po 360 r.

Jak wspomniano już wcześniej, okresy te nie muszą być tożsame z czasem napływu monety na tereny kultury wielbarskiej.

2. PRZERWA W ODPŁYWIE DENARÓW

Na terenach Barbaricum liczba denarów bitych za Septymiusza Sewera i jego następców jest radykalnie niższa niż za poprzedników. Ta gwałtowna przerwa w napływie monet wybitych po 194 r. nastąpiła na całej niemal Północy (Bolin 1926a). Dysproporcja w występowaniu denarów bitych w II w. i pierwszym dziesięcioleciu wieku III widoczna jest zarówno w znaleziskach pojedynczych, jak i w skarbach, które kończą się z reguły emisjami z pierwszych lat panowania Septymiusza Sewera.

Z opisywaną raptowną przerwą wiąże się także zmniejszony nieco udział w skarbach monet Kommodusa w stosunku do emisji Marka Aureliusza. Zanik napływu monet pozostaje w sprzeczności z dość licznie pojawiającymi się jeszcze innymi formami importów rzymskich z I połowy III w., takimi jak np. *terra sigillata* (Rutkowski 1960, 39; 1964; Godłowski 1965, 56; Wielowiejski 1970a, 80n.). Zjawisko to znajduje analogię w I wieku na terenie Indii, gdzie za panowania Nerona przestały

napływać denary, mimo iż handel z Imperium trwał nadal (Wheeler 1958, 181; Raschke 1978, 665n.)⁴⁹.

Niezwykle interesującą hipotezę wyjaśniającą przyczyny zaniku przepływu monet na Północ od czasów Septymiusza Sewera przypomniał J. Kolendo (1980), przytaczając szereg nowych argumentów na jej poparcie. Jego zdaniem przerwa w napływie denarów w końcu II w. mogła być wynikiem zakazu wywozu monet (lub kruszcu), na którego temat nie zachowały się informacje w źródłach pisanych. Zakaz ten związany byłby z trudną sytuacją finansową Imperium w początku panowania Septymiusza Sewera, który wskutek polityki Kommodusa

⁴⁹ Teza M. Wheelera, iż już za Nerona nastąpiła przerwa w napływie pieniądza rzymskiego, nie znajduje potwierdzenia w świetle ostatnich odkryć i ustaleń. Najbardziej prawdopodobna wydaje się wysunięta ostatnio koncepcja M.G. Raschkego, że w okresie Nerona w eksporcie na teren Indii denary zastępowano do końca I w. aureusami, a także wyrobami. W niczym nie podważa to jednak hipotezy M. Wheelera, iż przyczyną osłabnięcia strumienia monety docierającej na Daleki Wschód były ograniczenia eksportowe nałożone na wywóz pieniądza do Indii, wynikłe z zaniepokojenia skarbu rzymskiego ogromnym jego odpływem (patrz KOLENDO 1980, s.171; por. WARMINGTON 1974, s.284n.).

⁴⁸ Pewne nasilenie emisji z lat siedemdziesiątych III w. pozostanie, nawet gdy nie weźmiemy pod uwagę tego depozytu, który jest zjawiskiem wyjątkowym.

i wojen domowych zastał całkowicie wyczerpane kasy państwowe. Jedną z możliwości zaradzenia tym trudnościom mógł być — zdaniem J.Kolendo — zakaz eksportu pieniądza (lub kruszcu), a w szczególności denarów.

Inną interesującą hipotezę wysunął ostatnio S.Suchodolski*. Przytaczając analogie do wyżej omawianego zjawiska z różnych okresów uważa on, iż eksport monety przestawał się opłacać w sytuacji, kiedy nabierała ona wyraźnie podwartościowego charakteru, tak jak nastąpiło to po 194 r. n.e.

3. GOCI NA POŁUDNIU⁵⁰

W sytuacji wielkiego kryzysu polityczno-ekonomicznego Imperium w połowie III w., gdy została nawet przerwana więź między prowincjami⁵¹, organizowanie dalekosieżnych wypraw handlowych na daleką Północ było całkowicie niemożliwe.

Odływ monet i innych importów rzymskich w tym okresie musiał odbywać się zatem inną drogą. W praktyce pozostają do rozważenia trzy możliwości: łupy, trybuty i różne formy opłat za udział drużyn „barbarzyńskich” w walkach po stronie Rzymian.

W roku 238 Goci najechali wraz z Karpami Dację. Data ta rozpoczyna serię wielokrotnych najazdów o grabieżczym charakterze na wschodnie prowincje rzymskie; były one szczególnie silne w latach 250–268, a trwały zasadniczo aż do początków panowania Probusa⁵².

Wydaje się jednak, iż łupy nie były podstawowym źródłem napływu monet na tereny Barbaricum w tym okresie. Celem wypraw gockich, które każdorazowo obejmowały inne regiony Imperium⁵³, były raczej efektywne, drogocenne wyroby, stanowiące wyposażenie pałaców czy świątyń tej klasy, jak np. słynny czwórnóg z Wrocławia-Zakrzowa 1 czy trójnóg i srebrne naczynia z nazwiskiem właściciela ze Straży 2 (Czarnecka 1980). Grabieżczy charakter napływu dóbr we wcześniejszym okresie poświadczony jest przez Tacyta (*Germ.*14). W latach kryzysu skarby monet były jednakże szczególnie pieczołowicie ukrywane, stąd ich pozyskanie przez „barbarzyńców” nie było łatwe, zwłaszcza w późniejszym okresie. W żadnym wypadku nie można uważać za łupy pojawiających

Obie przedstawione koncepcje pozbawione są wad poglądu akceptowanego przez większość badaczy, iż to mieszkańcy ziem północnych nie chcieli przyjmować zdewaluowanego pieniądza, preferując stare, lepsze monety (Kunisz 1968, 80n.; Wielowiejski 1980). Bardziej prawdopodobne wydaje się zatem, że zahamowanie napływu monety w pierwszych dziesięcioleciach III w. wiązało się nie tyle z reakcją „barbarzyńców” na jej deprecjację, co z określonymi zabiegami administracji rzymskiej bądź z prawami rządzącymi rynkiem i cyrkulacją pieniądza w Imperium.

się w tym czasie w Barbaricum medalionów, które jako wybijane jedynie na specjalne okazje nie funkcjonowały w normalnym obiegu w Imperium (Wielowiejski 1970b).

Niemniej jedynym logicznym wyjaśnieniem pojawienia się m.in. niektórych emisji autonomicznych jest grabież, dokonywana być może bezpośrednio na mordowanej ludności (w tym pokonywanych wojskach). Tak też nie jest wykluczone, iż część brązów bitych w Tracji (np. z Peryntu, Deultum) czy obu Mezjach (z Viminacium i Marcianopolis) dostała się na Północ w związku z kilkukrotnymi wyprawami Gotów na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych III w. na te prowincje⁵⁴, gdzie kursowały omawiane monety autonomiczne. Niezwykle interesujące jest znalezienie w Szymkowcach na Wołyniu monety Galiena bitej w Efezie. W latach 261–262 miała miejsce wielka wyprawa gocka, która po przekroczeniu Tracji objęła Jonię, Lidię, Frygię, Galację, Kapadocję, Bitynię i Troadę (patrz Salamon 1971, 128n.). W trakcie tego najazdu uległa zniszczeniu świątynia Artemidy (Diany) w Efezie. Precyzyjnej informacji o tym wydarzeniu dostarczają nam źródła pisane (Jordanes, *Getica*, 107), a dodatkowo potwierdziły ją badania archeologiczne (Keil 1932; Schmidt 1941, 215n.)⁵⁵.

⁵⁴ W czasie tych wypraw, a w szczególności po wielkiej klęsce Rzymian pod Abrittus, gdy inicjatywę przejęli w walkach Goci, większość miast bijących omawiane monety uległa zniszczeniu, co stało się bezpośrednią przyczyną ustania działalności mieszczących się w nich mennic autonomicznych (SCHÖNERT-GEISS 1968, s.251; SALAMON 1970, s.154n.).

⁵⁵ Zdaniem M.SALAMONA (1971, s.128) z rabunku dokonanego w trakcie tej inwazji pochodzi kilkadziesiąt monet z okresu od Filipa Araba do Galiena, wybitych w Antiochii pizydyjskiej. Wchodziły one w skład skarbu ok.200 rzymskich monet srebrnych (?) i brązowych z III i IV w., znalezionej w Kijowie (KROPOTKIN 1961, s. 59 nr 466). Wydaje się, iż podobne źródła mogły mieć i niektóre inne rozrzucone na szerokich połaciach Barbaricum pojedyncze znaleziska monet wybitych na terytoriach objętych inwazjami gockimi po 261 r., jak np. brąz Filipa Araba z Antiochii pizydyjskiej (Łódź) czy Galiena z Prusias (Kuty, woj.suwalskie), także z innych bityńskich mennic: Cius, Nicaea, Nicomedia (KUNISZ 1973a, s.33n.).

* Głos w dyskusji na seminarium numizmatycznym w Katowicach w październiku 1982 r. (dopis. w korekcie — A.B.).

⁵⁰ W części tej wykorzystałem pracę M.Salamona, przygotowaną do druku, za której udostępnienie dziękuję.

⁵¹ Problemowi temu poświęcony jest tom 5 części II 2 *Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt* z 1975 r., patrz także JONES 1976; ALFÖLDI 1967; a ostatnio GRANT 1976; MAC MULLEN 1976; JOHNE 1978, s.75n.

⁵² Ciągłe podstawowym dziełem jest SCHMIDT 1941, s.201n., patrz także SALAMON 1971; GEROV 1977; ostatnio WOLFRAM 1979.

⁵³ Zdaniem M.SALAMONA (1971, s.136) świadczy to o łupieżczym charakterze wypraw (patrz także GEROV 1977, s.127n.).

W zrozumieniu, w jaki sposób moneta Galiena bita w Efezie mogła dostać się na odległą Północ, pomaga nam Jordanes, u którego na zakończenie relacji o najeździe w latach 261–262, a zarazem całości informacji o wojnach gocko-rzymskich w III w., znajduje się wzmianka o powrocie Gotów do własnych siedzib (*Getica*, 110).

Jak już jednak wspomniano, łupy nie były zapewne podstawowym źródłem napływu monet. Zagadnienie to naświetla informacja zawarta u Jordanesa: „... kiedy więc nad Rzymianami sprawował władzę Filip [Arab — przyp. aut.], Gotowie, którym nie wypłacono zasiłku — co zdarzało się na porządku dziennym, urażeni, z przyjaciół przeobrażili się w nieprzyjaciół. Chociaż bowiem żyli daleko pod swoimi królami, byli sojusznikami [*foederati*] Rzeczypospolitej rzymskiej i pobierali roczne wynagrodzenia [*annua munera*]” (*Getica*, 89 — tłum. E. Zwolski). Mianem *foederati* określano w późnym cesarstwie zwykle ludy, które dostarczały Rzymianom oddziałów pomocniczych. U Jordanesa „barbarzyńcy” wielokrotnie określani są jako *foederati*, co stanowi charakterystyczny rys jego dzieła. Wydaje się jednak, iż przesunięcie początku tej formy współpracy na czasy panowania Filipa Araba może być transpozycją wstecz stanu późniejszego (często spotykaną u pisarzy starożytnych). Jedną z głównych intencji autora⁵⁶ było — obok stworzenia jak najdalej sięgającej wstecz genealogii Gotów (aż po czasy mityczne) — wykazanie odwiecznego ich związku ze światem i cywilizacją rzymską, i to w dodatku związku o sojuszniczym charakterze.

Bez wątplenia jednak już na przełomie lat trzydziestych i czterdziestych III w. Goci otrzymywali roczne opłaty od Rzymian. Znajdują one potwierdzenie w jednym z fragmentów dzieła Petrusa Patriciusa (*Historici Graeci Minores*, ed. L. Dindorff, t. I, Lipsiae 1870, 8; patrz Schmidt 1941, 204). Zdaniem M. Salamona uzyskanie tego trybutu należy wiązać z najazdem w 238 r. Wydaje się, iż opłaty te mogły mieć na celu zapewnienie spokoju na granicy dunajskiej w warunkach wzmożonej aktywności mieszkających na Północy plemion, w okresie nasilenia walk prowadzonych na wschodzie z Persami. Były one jedną z form działania administracji rzymskiej, która jednocześnie uruchamiała na terenach zagrożonych prowincji mennice, bijące monetę przede wszystkim na potrzeby stacjonującego w nich wojska, aby zwiększonymi sumami, dodatkowymi obok żołdu gratyfikacjami zapewnić sobie jego lojalność⁵⁷.

⁵⁶ W równym stopniu Kassiodora, jak i Jordanesa piszącego wyciąg z jego dzieła.

⁵⁷ A. KRZYŻANOWSKA (1964) zaobserwowała, że w Antiochii pizydyjskiej w pewnym momencie nastąpił gwałtowny wzrost emisji monet tej kolonii, bitych niestarannie — w pośpiechu i z nietypowymi wyobrażeniami. Wiąże to z pobytem wojsk Gordiana III maszerującego przeciw perskiemu Saporowi I i koniecznością poniesienia zwiększonych wydatków wiążących się z obecnością cesarza i utrzymaniem armii (ewentualne żołdy).

W roku 243 Gordian III maszerując na Wschód nakłonił pokonanych przez siebie Gotów do dostarczenia posiłków (S.H.A., *Vita Gordiani*, 26, 4), a uczestnictwo ich w wojnie z Persami potwierdza inskrypcja Sapora I z „Ka’ba Zoroastra” (patrz Sprengling 1953; Lukonin 1979; Gobl 1974).

Uważam, że roczne trybuty były głównym źródłem napływu antoninianów wybitych w latach 238–251, a także skarbów takich, jak znalezione w Krzynie, Myszkowcach czy Struszewie. Niewątpliwie drogą tą pojawiały się w tym okresie na Północy monety złote (skarb ze Starej Wsi), a także medaliony (Filipa Araba ze Zbójnej i Waleriana z Kurowa). Pokój z Gotami dzięki zapewnieniu im stałych subsydiów zawarł Trebonian Gall, a brak większej aktywności Gotów za panowania Waleriana świadczy, iż cesarz ten musiał przestrzegać warunków sojuszu (patrz Schmidt 1941, 209 n.).

U Jordanesa znajdujemy jeszcze jedną możliwość napływu importów (w tym monet) na Północ, jednak o marginalnym chyba znaczeniu. Chodzi o dezercję do oddziałów gockich rzymskich wojskowych (*Getica*, 90)⁵⁸, którzy to musieli przenosić z sobą m.in. część zgromadzonych żołdów.

Napływ pieniądza i innych wyrobów rzymskich z Południa do Barbaricum za pośrednictwem Gotów musiał zapewne niemal całkowicie ustać na pewien czas po ich wielkiej klęsce pod Naissus w 269 r. (patrz Schmidt 1941, 219 n.; Wolfram 1979, 53 n.). Jednak istnieją świadectwa powiązań również i z tego okresu, jak np. skarb tetradrachm aleksandryjskich z Chełmszczyzny. Był on prawdopodobnie częścią wynagrodzeń, jakie otrzymywały na południowym wschodzie gockie oddziały pomocnicze (*auxiliares*), walczące za Galeriusza Maksimiana z Persami⁵⁹. Według informacji zawartych u Jordanesa, które należy uznać za mocno przesadzone, głównie ich udział przyczynił się do klęsk, jakie zadał m.in. Dioklecjan Achilleusowi, zabijając go po ośmiomiesięcznym oblężeniu Aleksandrii (*Getica*, 110, patrz Barnes 1976 a). Współpracę Rzymian z Gotami w tym okresie i wypłacanie rocznych danin potwierdzają inne źródła (patrz Schmidt 1941, 223 n.). Podobnie jak tetrarchowie⁶⁰, tak i Licyniusz przyjął pokojową linię współpracy z Gotami.

⁵⁸ Ustęp dzieła *Getica* dotyczy ucieczki do Ostrogotów żołnierzy rzymskich, jakoby oburzonych zwolnieniem ich ze służby przez senatora Decjusza (za panowania Filipa Araba, patrz WALSER 1961).

⁵⁹ Z opłatami tymi wiąże się zapewne także skarb 43 zwartych chronologicznie tetradrachm aleksandryjskich, znaleziony w Czechosłowacji (KUNISZ 1973 a, s.32).

⁶⁰ W nieco innym co prawda świetle niż historiografia rzymska stawia sojusz gocko-rzymski za I tetrarchii cognomen „Gothicus Maximus”, występujący kilkakrotnie na inskrypcjach i w papirusach tego okresu (patrz KOLENDO 1966).

4. SLADY KONTAKTÓW Z ZACHODEM

Z interesującą koncepcją związku aureusów występujących w dorzeczu Łaby w grobach typu Leuna—Hassleben z wydarzeniami rozgrywającymi się na zachodzie Imperium wystąpił J. Werner (1974). Jego zdaniem przewaga wśród owych monet egzemplarzy władców galijskich (15 sztuk = 75%), bitych głównie w Trewirze świadczy, iż mogły stanowić część żołdu, jaki otrzymali Germanie (Frankowie, Alamanowie lub Burgundowie?) w jednostkach posiłkowych uzurpatorów Imperium Galliarum. Te *ingentia auxilia Germanorum* — jak świadczą źródła pisane (S.H.A., *Vita Victorini*) — odgrywały pewną rolę w oddziałach galijskich. Służbę Germanów w tych jednostkach potwierdza zdaniem J. Wernera także wybity w 268 roku w Trewirze aureus Laeliusa z napisem: VIRTVS MILITVM, i personifikacją Germanii trzymającej w lewej ręce znak legionowy z napisem: XXX⁶¹. Udział *regali* w auxiliach galijskich miał być też głównym źródłem napływu srebrnych, brązowych i szklanych naczyń produkcji nadreńskiej (Werner 1974, 26).

Na terenach kultury wielbarskiej znaleziono również kilka monet galijskich, w tym 2 aureusy Postumusa i Wiktoryna. Monety takie nie występują zupełnie w prowincjach naddunajskich. Mimo wszystko łączenie tych

pojedynczych znalezisk z wydarzeniami rozgrywającymi się za Renem jest zbyt ryzykowne, tym bardziej iż brak jakichkolwiek świadectw źródeł pisanych o udziale wschodnich Germanów w walkach na Zachodzie. Złote monety pojawiły się nad Wisłą prawdopodobnie na drodze pośrednich relacji.

Z kontaktami o innym zapewne charakterze wiąże się skarb z Piły, stezauryzowany — jak uzasadniałem poprzednio — na początku lat siedemdziesiątych III w. na obszarach położonych nad górnym Renem, które nie weszły całkowicie w skład Imperium Galliarum. Był to końcowy okres istnienia tego efemerycznego tworu politycznego, gdy Germanie działali już nie jako jego sprzymierzeńcy, lecz najeźdźcy (patrz Werner 1974, 27n.). W 270 r. Alamanowie wraz z Jutungami dotarli aż do Italii, pokonując Aureliana pod Piacenzą, i zagrozili bezpośrednio Rzymowi. Stało się to przyczyną budowy umocnień w Wiecznym Mieście, zwanych później murem Aureliana. W następnych latach do Alamanów przyłączyli się Frankowie, staczając szereg bitew nad górnym Renem. Z rejonu tego przepędził ostatecznie Germanów dopiero Probus (patrz Johne 1978, 90n.). Skarb z Piły mógł dostać się w ręce „barbarzyńców” jako łup w początkowym okresie tych wypraw.

5. ANNONAE FOEDERATICAE

Ponowne ożywienie w relacjach gocko-rzymskich po pewnym czasie względnego spokoju przypada — jak wynika ze źródeł pisanych — na dwudzieste lata IV w. (*Anon. Vales.* 5, 21; *Eus., Vita Const.* II 3, 2; *Zos.* II 21–22; *Optat. Porfyt., Carm.* VI 21–28; patrz Schmidt 1941, 224n.; Arnaldi 1976, 200). Co ciekawe, jest to właśnie okres pewnego nasilenia odpływu monety m.in. na tereny kultury wielbarskiej.

W 323 r. Konstancy I podjął walkę z Gotami, który to fakt stał się bezpośrednią przyczyną wybuchu wojny z Licyniuszem urażonym ingerencją na podległych mu terenach. Po stronie Licyniusza w 324 r. wystąpiły gockie oddziały posiłkowe (*Excerpta Valesiana*, 27, odwrotnie Jordanes, *Getica*, 111; patrz Schmidt 1941, 225n.). Wypłacane im żołdy mogły być częścią napływającego na Północ pieniądza brązowego.

W 332 r. Konstancy odniósł wielkie zwycięstwo nad Gotami (*Anon. Vales.* 6, 30–31; *Eutr.* X 7, 1; *Eus., Vita Const.* IV 5; patrz Mac Mullen 1970, 146; Barnes 1976b, 153) i zawarł z nimi dotrzymywany aż do 367 r.

sojusz⁶², który według Jordanesa polegał na dostarczeniu Rzymianom pomocy w sile 40 tysięcy wojowników (*Getica*, 112; inaczej *Zos.* IV 7 i *Amm. Marc.*, XXVI 10, 3; patrz Schmidt 1941, 227). Zwiększony udział elementu gockiego w armii rzymskiej (także w legionach) od czasu Konstancy I potwierdzają dane prozopograficzne (Martindale, Jones, Morris 1971). Roczne opłaty za służbę wojskową regulowane były Gotom w pieniądzu (*annona foederaticae*; *Julian Caes.* 422, 13, ed. Hertlein). Za Walensa obok monet otrzymywali także zboże (patrz Schmidt 1941, 227). Źródła pisane informują o wielokrotnym udziale gockich oddziałów pomocniczych w walkach przeciw Persom (lata: 339, 345, 360, 363, *Amm. Marc.*, XX 8; XXV 2, 7; patrz Crump 1975; Seyfarth 1975).

Wydaje się, iż medaliony znajdujące na terenach kultury wielbarskiej (tj. Konstancy I z Wołynia, Konstancyusza II z Młoteczna i Jowianusa z Boroczyce), a także srebrne naczynia i ich fragmenty, pozostawały w ścisłym związku z subsydiami wypłacanymi Gotom. Niekiedy

⁶¹ Legion XXX Ulpia Victrix stacjonował w Castra Vetera nad dolnym Renem.

⁶² Nie był to jednak okres idealnego spokoju, o czym świadczy konieczność umacniania Dobrudży w latach 337 i 340, a także późniejsze niepokoje na granicach (patrz Schmidt 1941, s.229n.).

można się nawet pokusić o powiązanie konkretnych znalezisk z określonymi wydarzeniami rozgrywającymi się na Południu. Charakterystyczny jest tu skarb z Zamościa, złożony zasadniczo z emisji jednej serii. wybitej na *trecennalia* (30-lecie panowania) Konstancjusza II (zapewne w latach 351–361)⁶³.

Z okazji rocznic panowania cesarz rozdzielał wojskom *donativa* w odróżnieniu od zwykłego żołdu (*stipendia*) w pieniądzu złotym i srebrze (np. za Juliana w wysokości 1 funta, patrz Salomonson 1961, 72 n.; Jones 1967, 440). Pojawiające się na obszarze kultury czerniachowskiej, a zwłaszcza grupy Sintana de Mureș (głównie Siedmiogród, Muntenia i Mołdawia) liczne silikwy Konstancjusza II i Walensa (oraz złote sztabki) mogły wiązać się z tą formą opłat (por. Preda 1975, 449 n.). Szczególnie obfita ilość tych monet to emisje z okazji trecenaliów pierwszego z tych cesarzy (m.in. Zamość, Budej, Kiszyniów), bite w latach około 351–361. Jest to okres niezwykle skomplikowanej sytuacji w Imperium. W 353 r. Konstancjusz pokonał ostatecznie Magnencjusza pod Mons Seleucus i ustabilizował tym sytuację wewnętrzną mógł zająć się polityką zagraniczną. W następnych latach prowadził wojny z Alamanami (patrz Jones 1964, 113 n.). W 354 r. wycofał ze Wschodu swego *magister equitum* Ursicinusa, czego podstawową przyczyną była obawa o lojalność armii, zbyt już przywiązanej do znakomitego dowódcy (Warmington 1977, 514 n.). W tym czasie Goci najechali Imperium i zostali poskromieni (?) przez samego cesarza (jak świadczy tytuł *Gothicus* na inskrypcji z tegoż roku, CIL III 3705 = ILS 732; patrz Schmidt 1941, 229; Arnaldi 1977, 97). Brak in-

formacji, w jakim stopniu było to zwycięstwo wojskowe, a w jakim zgoda w wyniku zwiększenia subsydiów wypłacanych w wartościowej monecie. W okresie tym pieniądze i kruszec (w formie naczyń czy sztabek) były już powszechnie stosowanym środkiem dla obrony granic Imperium i przywracania autorytetu monarchy w coraz bardziej zbarbaryzowanej armii. Tak też, gdy w 357 r. Konstancjusz II prowadził zwycięskie operacje przeciw Sarmatom i Kwadom, w 358 r. posłuszni już mu Tajfalowie walczyli u jego boku (Amm. Marc., XVII, 13, 19, patrz Crump 1975). W roku tym Konstancjusz II święcił w Sirmium triumf z okazji pokonania Sarmatów (uzyskując tytuł *Sarmaticus Maximus II*, Amm. Marc., XVI 10, 20; XVII 12–13; Aur. Vict., 42, 21; Zos., III 1, 1, patrz Szidat 1972), mógł wówczas wynagrodzić sojuszników⁶⁴.

Mimo wypłacanych corocznie przez Imperium subsydiów Goci nie zachowywali spokoju i tak np. w 364 r. złupili Trację (patrz Schmidt 1941, 230). W roku 367 Walens wyprawił się przeciw Gotom, aby ukarać ich za opowieszenie się po stronie Prokopiusza (Amm. Marc., XXVI 6, 11). Długotrwałe walki przyniosły zwycięstwo cesarzowi i w 370 r. skończył on wypłacanie subsydiów (patrz Jones 1964, 140).

Wkrótce potem najazd huński stał się bezpośrednią przyczyną przekroczenia Dunaju przez Gotów w 376 r. (patrz Jones 1964, 152 n.). Rok ten rozpoczął nowy okres zmagania gocko-rzymskich, a zarazem następny rozdział historii europejskiej, zwany okresem wędrówek ludów.

VII. FUNKCJA PIENIĄDZA RZYMSKIEGO W KULTURZE WIELBARSKIEJ

1. DEPOZYT PIERWOTNY A WTÓRNY

Wśród skarbów monet znalezionych na terenach Barbaricum zwykle wydziela się depozyty pierwotne i wtórne w zależności od tego, czy zostały stezauryzowane na obszarze Imperium czy poza jego granicami. W praktyce podział taki nie jest łatwy do przeprowadzenia.

O depozytach pierwotnych można zasadniczo mówić jedynie wówczas, gdy są one typowymi reprezentantami skarbów z terenów Cesarstwa, a struktura ich świadczy o małym prawdopodobieństwie utworzenia z będącej w obiegu na Północy masy monetarnej, której obraz oddają znaleziska pojedyncze. Taką sytuację odzwierciedlają skarb antoninianów z Piły oraz zwarte chronologicznie depozyty follisów z Gdańska i Gdańska-Olszynki (Bursche 1980). Jediną pewną podstawą wyróżniania

depozytów wtórnych jest ich zasadnicza odmienność od skarbów występujących w Imperium. Tak też na przykład skarby z Brzeźna i Przezmarka (Bursche 1980)⁶⁵ nie mogły powstać z masy monetarnej będącej w obiegu na terenach Cesarstwa, ponieważ w okresie wybicia najpóźniejszych występujących w nich monet większość pozostałych wypadła już dawno z cyrkulacji. Depozyty te musiały zatem zostać stezauryzowane na Północy.

Podział skarbów na pierwotne i wtórne jest zbyt sztywny nie tylko ze względów źródłoznawczych, utrudniających ich wydzielenie. Istnieje wiele depozytów zajmujących niejako stanowisko pośrednie. Przede wszyst-

⁶⁴ JURUKOVA (1973, s.53) wiąże z tym wydarzeniem wystąpienie grupy srebrnych sztabek i stemplowanych naczyń na terytorium Tracji.

⁶⁵ Dla obszarów kultury czerniachowskiej typowy jest np. skarb z Klitinki, gdzie obok 9 denarów z II w. wystąpił follis Konstantyna I (KROPOTKIN 1961, nr 1139).

⁶³ O ciekawym zwyczaju Konstancjusza II, który każdorazowo po 4 latach panowania (jako że wchodził w piąty rok) obchodził jego rocznicę, patrz THIRION 1965.

kim chodzi o skarby zawierające obok monet wyroby kruszcowe. Należą do nich zespoły z Kundzina, Zbuża, Iwanicz, Zamościa czy Boroczyc⁶⁶. Niektóre z nich zawierają obok rzymskich monet wyroby (lub ich fragmenty) produkcji „barbarzyńskiej”. Skarby te były więc w ostatecznej postaci sformowane poza granicami Imperium, aczkolwiek monety wchodzące w ich skład mogły być typowymi depozytami pierwotnymi (np. Zamość), stezauryzowanymi na obszarze Cesarstwa. Inne składają się — obok numizmatów — z importowanych naczyń srebrnych (Boroczycy, Kryłó). Struktura chronologiczna

występujących w nich monet świadczy jednak, iż połączenie ich z naczyniami w jeden depozyt musiało nastąpić na terenach „barbarzyńskich”.

Skarby o mieszanym składzie, a także znaleziska w zespołach archeologicznych, dostarczają informacji o jeszcze jednym zjawisku. Świadczą one, iż czas deponowania monet na Północy mógł znacznie odbiegać od okresu, w którym wypadły one całkowicie z obiegu w Imperium i, jak już wspomniałem, w praktyce nie można go określić.

2. ROLA MONET NA PÓŁNOCY

Funkcja, jaką pełniły monety na obszarach Barbaricum, jest jednym z najczęściej dyskutowanych problemów wiążących się z obecnością rzymskiego pieniądza na Północy, posiadającym ogromną literaturę (Wielowiejski 1970a, 240n.). Niektórzy badacze przyjmowali, iż monety służyły jako surowiec odlewniczy (J.Kostrzewski), inni, że miały wartość obiegową, ale tylko między kupcami rzymskimi a starszyzną plemienną (K.Majewski). Ostatnio przyjął się pogląd, iż najpóźniej od II w. upowszechniła się na Północy cyrkulacja monety rzymskiej i na różnych terenach w różnym stopniu pełniła ona rolę pieniądza kruszcowego (np. Godłowski 1965, 97n.; Kunisz 1965, 180n.; 1969, 97n.; Wielowiejski 1970a, 242n.). Koronnym argumentem badaczy reprezentujących ten punkt widzenia jest duża liczba znajdowanych monet i złożonych z nich skarbów. Chciałbym jednak zauważyć, że w omawianych regionach znane są i inne, nie mniej liczne kategorie zabytków, jak np. paciorki, które mogłyby równie dobrze pełnić rolę pośrednika wymiany⁶⁷.

Zanalizujmy zatem ponownie dane związane z tym zagadnieniem. Źródła pisane nie dostarczają zasadniczo żadnej informacji o stosunku „barbarzyńców” do rzymskiego pieniądza na dalekiej Północy. Nie można bowiem — jak już wielokrotnie wykazywano (Wielowiejski 1970a, 241) — odnosić do Lugiów czy Gotów informacji Tacyta (*Germ.* 5, 3) mówiącej o użytkowaniu rzymskiej monety na terenach Germanii, gdyż dotyczy ona ludów zamieszkujących w bezpośrednim sąsiedztwie limesu w połowie I w. (Norden 1923), na których to obszarach znaleziska monetarne wykazują daleko idące różnice w stosunku do tych z głębszych partii Barbaricum (Wielowiejski 1970a, 245n.). W związku z tym jedynymi

źródłami do badania problematyki ewentualnej pieniężnej funkcji rzymskiej monety na Północy są znaleziska. Dowodem jej cyrkulacji mogłyby być licznie powstające depozyty wtórne (tezauryzacja jest wykładnikiem cyrkulacji). Jednak w odniesieniu do denarów z wieku II, a także z I połowy III, wyróżnienie takich depozytów jest, m.in. ze względów źródłoznawczych, niezwykle trudne. Należy też sądzić, iż większość skarbów pojawiła się na Północy już uformowana jako rezultat handlu dalekosięznego.

Pierwsze depozyty wtórne dają się wyróżnić na terenach kultury wielbarskiej dopiero w IV w. Ich struktura chronologiczno-kruszcowa i zmieszanie nominalów nie spotykane na terenach Imperium wskazują na dość prymitywny jeszcze stosunek do tak tezauryzowanej monety, co ma duże znaczenie, zważywszy na nieprzerwaną ciągłość kulturową w okresie rzymskim na omawianych terenach. O tym samym zjawisku świadczą niezwykle późne daty deponowania wielu II-wiecznych denarów i ich skarbów (dopiero w IV, a nawet w początkach V w.), mimo pojawiającej się dość licznie w niektórych okresach późnego cesarstwa zdawkowej monety srebrnej i brązowej. Nie działały tu zatem bodźce ekonomiczne (prawa typowe w systemie pieniądza metalowego o ustalonym kursie, Lange 1959, 65n.), które powodowały, iż w 2 połowie wieku III i w IV na terenach Cesarstwa monety starszych emisji jako lepsze szybko wypadały z obiegu.

Zjawiskiem spotykanym z reguły jako etap upowszechniania cyrkulacji pieniądza, w sytuacji jego importu, jest wytwarzanie naśladownictw (tak np. Celtowie, Iberowie). Egzemplarze tego typu, występujące w niezbyt zresztą dużej liczbie w Barbaricum (Kuczyński 1964; Wielowiejski 1970a, 244n.), powstały w regionach przygranicznych limesu⁶⁸. Nie są natomiast znane naśladownictwa rzymskich monet, które mogłyby powstać przed

⁶⁶ Spoza kultury wielbarskiej, np. z Dąbrowna, woj. częstochowskie (KUNISZ 1973c, s.24n.), Pustowarowki, obł.Kijowskaja (KROPOTKIN 1966, s.77), Stebnik (KROPOTKIN 1961, nr 926), Szilnikowa, obł.Mordowskaja (KROPOTKIN 1966, s.77), czy Kryłosu (PASTERNAK 1928, s.149), a także wiele niemieckich i skandynawskich.

⁶⁷ K.GODŁOWSKI (1972) nie wyklucza takiej roli paciorków.

⁶⁸ Problem tzw.*limesfalsa* i innych typów monet powstałych poza oficjalnie działającymi mennicami przedstawił ostatnio A.KUNISZ (1980).

V w. na dalszej Północy⁶⁹. Nie ulega przy tym wątpliwości, że w porównaniu z końcem II wieku w następnych stuleciach w Barbaricum była do dyspozycji znacznie mniejsza ilość pieniądza rzymskiego, w sytuacji postępującego rozwoju sił wytwórczych.

W związku z powyższym najbardziej prawdopodobna wydaje się hipoteza, iż na obszarze kultury wielbarskiej, a podobnie na terenach niektórych sąsiednich kultur (np. przeworskiej), w pierwszych trzech stuleciach n.e. moneta służyła celom wymiany, zarówno jako jej pośrednik, tj. pieniądz przedmiotowy⁷⁰, jak i obiekt będący źródłem cennego metalu do wyrobu ozdób. Nie

była jednak w owym czasie w Barbaricum pieniądzem kruszczowym, powszechnym ekwiwalentem, w którym wyrażano by jednolicie wartość towarów.

Pozostaje zatem odpowiedzieć na pytanie, dlaczego „barbarzyńcy” przyjmowali w tak dużych ilościach rzymską monetę (Wielowiejski 1970a, 145n.). Wydaje mi się, iż chodzi tu z jednej strony o przyzwyczajenie i wygodę kupców rzymskich, z drugiej zaś o dużą efektywność wykonanego nieznaną techniką błyszczącego krążka metalu, niezwykle przydatnego do ewentualnej obróbki.

3. POCZĄTKI PIENIĄDZA U GERMANÓW

W okresie późnorzymskim na obszarach Barbaricum nastąpił rozwój społecznego podziału pracy, przejawiający się w załążkowych formach działalności rzemieślniczej. Jego świadectwem są między innymi występujące w osadach kultury przeworskiej z okresu C i D pracownie (garncarskie, rogownicze, bursztyniarskie, kamieniarskie itd.) wytwarzające pewne nadwyżki produktów przeznaczone do wymiany. Jednocześnie charakterystyczne dla tego okresu są inne zjawiska sfery ekonomicznej, sygnalizowane w części poświęconej kruszczowi.

W najbogatszych grobach horyzontu Leuna—Hasselben w ustach pochowanych znajdowano III-wieczne aureusy. Zwyczaj takiego umieszczania złotej monety znany jest z Meklemburgii (9 razy), Zelandii (3) i Fionii (Werner 1974, 9n.). Nie jest wykluczone, iż aureusy znane z innych grobów, np. z Wrocławia-Zakrzowa 3, Ostrovan 2, Flursted czy Varpelev „a”, wystąpiły w podobnym charakterze, jednak dokładniejsze ustalenia uniemożliwia niemethodyczne ich przebadanie. W zwyczaj tym nie byłoby nic szczególnego, bo choć nie występuje on w horyzoncie „lubieszewskim”, znany jest już z fazy C₁ z północno-wschodnich regionów Barbaricum, gdzie plemiona kręgu zachodniobałtyjskiego umieszczały w grobach pojedyncze monety brązowe. Co prawda w obu przypadkach rytuał ten nawiązuje w jakiś sposób do antycznej tradycji, ale trudno odpowiedzieć, w jakim stopniu był przejęciem mitu rzymskiego. Jednak w niektórych grobach horyzontu Leuna—Hasselben zaobserwowano zjawisko, które radykalnie zmienia nasz pogląd na stosunek do złotej monety rzymskiej osób grzebiących zmarłego. Mianowicie w ustach niektórych pochowanych zamiast monety tkwił złoty pierś-

cień (np. Häven 11, Himlingøje 1894 i Haagerup), a w Hassleben 18 w ustach niemowlęcia znajdowała się złota płytką o średnicy 1,4 cm. J. Werner (1974, 12) podkreśla, że przedmioty te odpowiadają wagą aureusom. Znaleziska powyższe są zatem pierwszym chronologicznie niezbitym dowodem pieniężnej roli kawałków kruszczu (w szczególności złotej monety rzymskiej) w północnym Barbaricum. Godny podkreślenia jest fakt, iż takie podejście do szlachetnego metalu najwcześniej nastąpiło w grupie naczelników rodowo-plemiennych, przywódców wojskowych (*reges, regali, principes*), utrzymujących bezpośrednie kontakty z obszarami Imperium (Werner 1974).

Następnym świadectwem pieniężnej roli kruszczu w Barbaricum są tezauryzowane w IV w., przechowywane często w naczyniach, skarby zawierające obok rzymskich monet głównie srebrne wyroby kruszczowe (i ich fragmenty) produkcji „barbarzyńskiej” (np. Kundzin, Zbuż, Zamość), czy też będące importami rzymskimi (np. Boroczycy). Wydaje się, iż te różne formy kruszczu trafiły tu przede wszystkim ze względu na wartość zawartego w nich metalu. Tak też naczynia z Boroczycy, ofiarowane zapewne jako subsydium, zostały już na obszarach „barbarzyńskich” połączone z II-wiecznymi denarami w jeden depozyt, co świadczy, iż zdawano sobie sprawę z „pieniężnej” wartości tych naczyń. Skarbów powyższych nie można raczej traktować jako surowca odlewniczego, gdyż w odróżnieniu od znanego depozytu z Fromborka (Godłowski 1972) nie występują na nich ślady mogące sugerować, iż były poddawane jakiegokolwiek obróbce (Grünhagen 1954).

Całkiem jasny już obraz przedstawiają niektóre skarby ze schyłku IV i początku V w., horyzontu, który określam mianem Høstentorp od najbardziej charakterystycznego znaleziska tego typu (Voss 1954). Pewnym, dość skromnym zresztą, reprezentantem tego horyzontu jest skarb z Młoteczna. Obok szeregu importowanych wyrobów kruszczowych (głównie srebrnych) — zachowanych w całości lub pociętych — które mogły opuścić w zniszczo-

⁶⁹ Naśladownictwa barbarzyńskich silikw, w szczególności Konstancjusza II, podobnie jak medalionów były zapewne wytwarzane — jak przekonywająco uzasadnia V. ZEDELIIUS (1974, s. 53n.) — na terenach sarmackich.

⁷⁰ Szczególnie na bardziej rozwiniętych ekonomicznie obszarach Śląska czy Małopolski (WIELOWIEJSKI 1970a, s. 245n.).

nej już formie granice Imperium⁷¹, wystąpiły tu bardzo liczne pocięte wyroby miejscowe (Voss 1954). O.Voss zaobserwował ślady starcia na powierzchniach przełomów, co wskazuje na długie ich użytkowanie jako fragmentów srebra. Jedynym narzucającym się wyjaśnieniem jest ich rola jako niemonetarnego pieniądza⁷².

W.Grünhagen zwraca uwagę na fakt, iż obyczaj cięcia przedmiotów w innym (kultowym) charakterze był plemionom północnogermańskim szczególnie bliski⁷³, co mogło przyczynić się do szybszego przejmowania i stosowania go na rzymski sposób w celu wymiany (Grünhagen 1954, 68 n.). Badacz ten wysuwa również hipotezę, iż „siekanie”, wagowa miara wartości kruszcu⁷⁴, upowszechniały się na drodze wymiany, przede wszystkim na linii Frankowie—Galia. Wydaje się jednak, iż większe znaczenie mogli odgrywać wędrujący i powracający do swych siedzib „barbarzyńcy”, służący w rzymskich oddziałach pomocniczych i otrzymujący w zamian wynagrodzenie w monecie i kruszcu⁷⁵ — właściciele skarbów z Zamościa czy Gross Bodungen.

„Siekanie” i wagowa ocena wartości kruszcu miały na Północy całkowicie odmienne znaczenie niż w Imperium, dla którego stanowiły uwsteczniczenie gospodarki, spowodowane załamaniem ekonomii i osłabnięciem siły administracji, nie mogącej utrzymać w miarę trwałego obiegu waluty. W Barbaricum bowiem stały się czynnikiem postępu ekonomicznego przejmujących je społeczeństw.

Zdaniem S.Tabaczyńskiego (1958, 52) ważenie kruszcu jest ostatnim etapem rozwoju pieniądza przedmiotowego, a prymitywny i „barbarzyński” zwyczaj łamania monet i ozdób oznacza w porównaniu z kulturalniejszym na pozór posługiwaniem się całymi monetami znaczny postęp i osiągnięcie, poprzedzające bicie własnej monety. Badacz ten przytacza wiele analogii do omawianych wyżej znalezisk z innych obszarów i stref kulturowych, m.in. z Grecji VI w. p.n.e. („placki” srebrne i pocięte naczynia), delty egipskiej w IV w. p.n.e. (łamane sztabki i „siekanie” monety), wreszcie rejonu od Irlandii po Rosję w IX do XI w. (popularne „siekanie”, tj. cięte ozdoby, arabskie i europejskie monety oraz placki srebrne, Grünhagen 1954, 58).

Skład skarbów horyzontu Høstentorp niczym nie różni się od powyższych znalezisk poza większą liczbą naczyń srebrnych i ich fragmentów, będących jednak jak i sam zwyczaj cięcia importami.

Wydaje się, iż mielibyśmy tu klasyczny przykład pozytywnego oddziaływania Imperium Romanum na Barbaricum. Główną przyczyną tego faktu jest trafienie na podatny grunt wysoce rozwiniętych stosunków gospodarczo-społecznych, które umożliwiły adaptację rzymskich form wymiany tak, że stały się one wkrótce przyczyną dalszego, rodzimego już rozwoju w postaci własnych emisji monetarnych*.

ZAKOŃCZENIE

Problematyka związana z występowaniem monety rzymskiej i kruszcu na terenie kultury wielbarskiej jest niezwykle złożona, stąd też w niniejszym opracowaniu ograniczyłem się tylko do niektórych jej aspektów.

Po analizie i uwzględnieniu specyfiki poszczególnych nominałów czy typów wyrobów kruszczowych starałem się uchwycić generalne tendencje w napływie i obiegu pieniądza. Porównanie materiału monetarno-kruszcowego z obszaru kultury wielbarskiej z masą kursującą w poszczególnych prowincjach rzymskich stało się podstawą do ustaleń dotyczących kierunków, okresów i sposobów wychodzenia tej kategorii przedmiotów poza granice Imperium na daleką Północ w III i IV w. Chciałbym tu podkreślić, że nie wszystkie dokonywane w artykule próby łączenia odpływu określonej grupy monet czy skarbów z konkretnymi wydarzeniami historii kontaktów „barbarzyńców” (głównie Gotów) z Cesarstwem muszą być trafne. Część z nich mogła wiązać się z innymi faktami, które np. nie znalazły odbicia w źródłach pisanych. Niemniej nie ulega kwestii, że obraz, jaki przedstawiają historia i znaleziska, jest niezwykle spójny. Wynika z niego jasno, iż głównym źródłem napływu omawianych kategorii importów w 2 połowie III i w IV w. były przede wszystkim trybuty i sumy wypłacane „barbarzyńcom” za służbę w rzymskich auxiliach, czy też jako *foederati*, a w mniejszym stopniu także łupy. We wspomnianym okresie zasadniczą rolę w kontaktach pełniły zatem odmienne czynniki niż w I i II w., gdy głównym źródłem napływu rzymskich wytworów był handel. Wynikało to ze specyficznej, kryzysowej sytuacji gospodarczo-politycznej upadającego Imperium Romanum.

Dla dalszego pogłębienia powyższych analiz należałoby przeprowadzić szersze porównania z obszarami

Dla dalszego pogłębienia powyższych analiz należałoby przeprowadzić szersze porównania z obszarami

⁷¹ W rezultacie tzw. zasady jakościowej w Cesarstwie.

⁷² Taką funkcję „siekanego” srebra poświadczają źródła pisane, np. na terenach iryjskich księga Armagh, a u Franków Venatius Fortunatus, *Vita S.Germani*, XIII, 44 (patrz GRÜNHAGEN 1954, s.68).

⁷³ W okresie rzymskim cięte wyroby srebrne, a od fazy C zwłaszcza złote, wystąpiły licznie w bagnach Skandynawii, wysp bałtyckich (głównie Gotlandii), a także Pomorza zaodrzańskiego (NERMAN 1935; STENBERGER 1977).

⁷⁴ Na koniec IV w. przypadają pierwsze znaleziska wag służących do odważania kruszcu (WERNER 1954).

⁷⁵ Analogiczny proces przyczynił się do powstania pieniądza celtyckiego.

* Najwcześniejsze emisje germańskie przypadają już na 1 połowę V wieku — ostatnio S.SUCHODOLSKI, *Moneta i obrót pieniężny w Europie Zachodniej*, Wrocław 1982 (dopis. w korekcie — A.B.).

sąsiednich kultur archeologicznych, tj. zachodniobałtyjskiej, przeworskiej, kręgu nadłabskiego, czerniachowskiej (z grupą Sintana de Mures), a także z terenami Skandynawii i wysp bałtyckich. Za podstawę do takich badań nie może jednak służyć materiał zebrany w katalogach i ogólnych zestawieniach, ze względu na dużą ilość luk i błędów oraz niedostatek informacji. Należałoby w miarę możliwości dotrzeć do pierwszych publikacji znalezisk z danego regionu, zawierających często pełne opisy numizmatyczne. Dopiero odpowiednie przetworzenie uzyskanego w ten sposób materiału stworzyłoby podstawy do dalszych badań. Operowanie szerszą bazą źródłową umożliwiłoby zastosowanie pełnej gamy metod

statystycznych i weryfikację wielu poglądów wysuwanych w tym artykule oraz określenie stopnia specyfiki (w ramach danej grupy, kultury czy kręgu) bądź interregionizmu zaobserwowanych zjawisk. Analizy porównawcze stałyby się podstawą do wnioskowania o czasie i sposobie napływu, wędrowki danych zabytków po opuszczeniu granic Cesarstwa. Pozwoliłoby to zapewne, w powiązaniu z sięgającym głębiej zbadaniem pozostałych kategorii importów, na pełniejsze spojrzenie na problematykę relacji między Imperium Romanum a Barbaricum w okresie późnorzymskim.

Warszawa, marzec 1980 r.

WYKAZ STANOWISK DO MAPY (ryc. 1 na s. 49)

Znaleziska monet i medalionów

1. Antonowcy, obl.Ternopol'skaja (Antonowce, b.pow.krzemieniecki, woj.wołyńskie)
2. Błędowo, woj.toruńskie
3. Borońcy, obl.Vołyńska (Boroczycze, b.pow.horochowski, woj.wołyńskie)
4. Brzeźno, woj.słupskie
5. Budjatiči, obl.Vołyńska (Budziatycze, b.pow.włodzimierski, woj.wołyńskie)
6. Chełmno, woj.toruńskie
7. Chłudowo, woj.poznańskie
8. Elbląg, m.woj.
9. Elbląg, Przedmieście Warszawskie
10. Garbina, woj.elbąskie
11. Gdańsk m.woj.
12. Gdańsk
13. Gdańsk (okolica)
14. Gdańsk-Nowy Port
15. Gdańsk-Oliwa
16. Gdańsk-Olszynka
17. Gierłoż, woj.olsztyńskie
18. Glinki, woj.stoł.warszawskie
19. Gniezno, woj.poznańskie
20. Golub, woj.toruńskie
21. Goszyn, woj.gdańskie
22. Gościeradz, woj.bydgoskie
23. Gronowo, woj.elbąskie
24. Grudziądz, woj.toruńskie
25. Grudziądz (okolica)
26. Gziki, woj.toruńskie
27. Hołubie, woj.zamojskie
28. Ivaniči, obl.Vołyńska (Iwanicze, b.pow.włodzimierski, woj.wołyńskie)
29. Jakubowo, woj.poznańskie
30. Jałowici, obl. Rovenskaja (Jałowicze, b.pow.dubieński, woj.wołyńskie)
31. Junczewo, woj.bydgoskie
32. Komorowo Żuławskie, woj.elbąskie
33. Korytnica, woj.siedleckie
34. Koźlin, b.pow.rowieński, woj.wołyńskie
35. Krasov, obl.Vołyńska (Krasów, b.pow.horochowski, woj.wołyńskie)
36. Krępiec, woj.gdańskie
37. Kristinopol, obl.L'vovskaja (Krystynopol, b.pow.sokalski, woj.lwowskie)
38. Krzynia, woj.słupskie
39. Kundzin, woj.białostockie
40. Kurów, woj.siedleckie
41. Łaski, obl.Vołyńska (Łasków, b.pow.włodzimierski, woj.wołyńskie)
42. Lednogóra, woj.poznańskie
43. Lubieszewo, woj.elbąskie
44. Luck, obl.Vołyńska (Łuck, b.woj.wołyńskie)
45. Ludin, obl.Vołyńska (Łudzin, b.pow.włodzimierski, woj.wołyńskie)
46. L'vov (Lwów)
47. Łopuszno, b.gm.Poczajów, pow.krzemieniecki, woj.wołyńskie
48. Łupice, woj.konińskie
49. Marynowy, woj.elbąskie
50. Mazanki, woj.toruńskie
51. Mława, woj.ciechanowskie
52. Młodzianowo, woj.lomżyńskie
53. Młotecno, woj.elbąskie
54. Murowana Goślina, woj.poznańskie
55. Muszaki, woj.olsztyńskie
56. Myszkowce, b.pow.krzemieniecki, woj.wołyńskie
57. Nekla, woj.poznańskie
58. Nicponia, woj.gdańskie
59. Nowa Wieś Chełmińska, woj.toruńskie
60. Nowe Dobra, woj.toruńskie
61. Ostrog, obl.Rovenskaja (Ostróg, b.pow.zdolbunowski, woj.wołyńskie)
62. Ostrówek, woj.siedleckie
63. Owczarnia, woj.elbąskie
64. Peresopnica, b.pow.rowieński, woj.wołyńskie
65. Piaski, woj.elbąskie
66. Piła, m.woj.
67. Poznań m.woj.
68. Przemark, woj.elbąskie
69. Radzyń, woj.toruńskie
70. Rudnik, woj.toruńskie
71. Rumia, woj.gdańskie
72. Rynkowo, woj.bydgoskie
73. Rypin, woj.włocławskie
74. Rywałd Szlachecki, woj.toruńskie
75. Rywałdzik (dawn. Ossa), woj.toruńskie
76. Siennica, woj.siedleckie
77. Stara Wieś, woj.siedleckie
78. Staręzynek, woj.pilskie
79. Stodzew, woj.siedleckie
80. Straszyn, woj.gdańskie
81. Struszewo, woj.słupskie
82. Swarzędz, woj.poznańskie
83. Szymkowce, b.pow.krzemieniecki, woj.wołyńskie
84. Śniatycze, woj.zamojskie
85. Tuchola, woj.bydgoskie
86. Ujeściisko, woj.gdańskie
87. Ujeźdźce, b.pow.zdolbunowski, woj.wołyńskie
88. Waplewo Wielkie, woj.elbąskie
89. Warlubie, woj.bydgoskie
90. Wąbrzeźno (okolica), woj.toruńskie
91. Wdzydze, woj.gdańskie
92. Widlice, woj.toruńskie
93. Wikrowo Wielkie, woj.elbąskie
94. Włodawa, woj.chełmińskie
95. Wygodanka, obl.Vołyńska (Wygodanka, b.pow.włodzimierski, woj.wołyńskie)
96. Zamość, m.woj.
97. Zaborol, b.pow.lucki, woj.wołyńskie
98. Zbójna, woj.lomżyńskie
99. Zbuż, obl.Rovenskaja (Zbuż, b.pow.kostopolski, woj.wołyńskie)
100. Zielona, woj.ciechanowskie

Znaleziska kruszcowe

- I. Brzostowo, woj.pilskie
- I. Dobrocin, woj.olsztyńskie
- III. Dorotowo, woj.bydgoskie
- IV. Elbląg, (Pola Nowomiejskie). m.woj.
- V. Gardeja, woj.elbąskie
- VI. Grubno, woj.toruńskie
- VII. Kosobudy, woj.bydgoskie
- VIII. Lignowy Gdańskie, woj.gdańskie
- IX. Opalenie, woj.gdańskie
- X. Osiek, woj.bydgoskie
- XI. Pielgrzymowo, woj.olsztyńskie
- XII. Pilipki, woj.białostockie
- XIII. Podwiesk, st.4, woj.toruńskie
- XIV. Sapolno, woj.słupskie
- XV. Starogard Gdański, woj.gdańskie
- XVI. Sztutowo, woj.gdańskie
- Oksywie, woj.gdańskie (nie umieszczone na mapie)

Kolekcje

- A. Kwidzyn, woj.elbąskie
- B. Środa Wielkopolska, woj.poznańskie
- C. Wąbrzeźno, woj.toruńskie

BIBLIOGRAFIA

- JURUKOVA — J.JURUKOVA, *Die Münzprägung von Deultum*, t.I i II, Berlin 1973
- LRBC — P.V. HILL, J.P.C. KENT, R.A.G. CARSON, *Late Roman Bronze Coinage*, A.D. 324–498, London 1972

- RIC — H. MATTINGLY, E.A. SYDENHAM, C.H.V. SUTHERLAND, P.H. WEBB, J.W.E. PEARCE, P.M. BRUUN, *The Roman Imperial Coinage*, t. I-IX, London 1968-1981

Skróty

- AA — Acta Archaeologica, Kopenhavn
 ANRW — Aufstieg und Niedergang der Römischen Welt, Berlin-New York
 AP — Archeologia Polski, Wrocław-Warszawa-Kraków
 Dévaluations — Les „dévaluations” à Rome, époque républicaine et impériale, Roma
 NC — The Numismatic Chronicle, London
 WN — Wiadomości Numizmatyczne, Warszawa

Literatura

- ALFÖLDI A.
 1967 *Studien zur Geschichte der Weltkrise des 3.Jh.n.Chr.*, Darmstadt.
- ARNALDI A.
 1976 *La successione dei „cognomina devictarum gentium” e le loro iterazioni nella titolatura di Costantino il Grande*, [w:] *Contributi di storia antica in onore di Albino Garzetti*, Genova, s.175-202.
 1977 *I „cognomina devictarum gentium” dei successori di Costantino il Grande*, „Epigraphica”, XXXIX, Milano, s.91-102.
- ARNETH J.
 1850 *Monumente des K.K. Münz- und Antiken-Cabinettes in Wien*, Wien.
- BARATTE F.
 1976 *Quelques remarques à propos des lingots d'or et d'argent du Bas-Empire*, [w:] *Frappe et ateliers monétaires dans l'antiquité et le moyen-âge*, Belgrade, s.63-71.
- BARNES T.D.
 1976a *Imperial Campaigns, A.D. 285-311*, „Phoenix”, XXX, Toronto, s.176-193.
 1976b *The Victories of Constantine*, „Zeitschrift für Papyrologie und Epigraphik”, XX, Bonn, s.149-155.
- BASTIEN P., METZGER C.
 1977 *Le trésor de Beaurains (dit d'Arras)*, Wetteren.
- BATESON J.D.
 1973 *Roman material from Ireland: A re-consideration*, „Proceedings of the Royal Irish Academy”, 73, C Dublin, s.21-97.
- BIRÓ-SEY K.
 1977 *Coins from Identified Sites of Brigetio and the Question of Local Currency*, Budapest.
- BLUME E.
 1912 *Die germanischen Stämme und die Kulturen zwischen Oder und Passarge zur römischen Kaiserzeit*, I: Text, Würzburg.
 1915 *op.cit.*, II: Material.
- BOHNSACK D.
 1937 *Ein Ostgermanisches Fürstengrab bei Pilgramsdorf in Ostpreussen*, „Germanen-Erbe”, Monatschrift für Deutsche Vorgeschichte, Leipzig, s.258-261.
- BOLIN S.
 1926a *Fynden av romerska mynt i det fria Germanien*, Lund.
 1926b *Die Funde römischer und byzantinischer Münzen in Ostpreussen*, „Prussia”, 26, s.203-240.
 1958 *State and Currency in the Roman Empire to 300 A.D.*, Stockholm.
- BOON G.C.
 1974 *Counterfeit Coins in Roman Britain*, [w:] *Coins and the Archeologists*, Oxford, s.95-155.
- BRENOT C.
 1972 *Le trésor de Nebek (Syria)*, „Revue Numismatique”, ser.6, t.14, Paris, s.207-239.
 1978 *Le trésor de Bikić-Do (environs de Šid, Voïvodine)*, Sirmium, VIII, Beograd.
- BURSCHE A.
 1980 *Dawne znaleziska monet rzymskich w świetle nowych badań*, WN, XXIV, s.82-93.
 1983 *“Medallion” of Perinthos found near Gdańsk*, [w:] *Pulpudeva, Semaines Philippopolitaines de l'histoire et de la culture thrace*, 4, Sofia, s. 197-199.
- BUTTREY T.V.
 1972 *A Hoard of Sestertii from Bordeaux and the Problem of Bronze Circulation in the Third Century*, „The American Numismatic Society Museum Notes”, 18, New York, s.33-58.
- CALLU J.P.
 1969 *La politique monétaire des empereurs romains de 238 à 311*, Paris.
 1975 *Approches numismatiques de l'histoire du 3e siècle (238-311)*, ANRW, II 2, s.594-613.
 1976 *La circulation monétaire de 313 à 348. Les réformes de 318 et 321*, [w:] *Actes du 8ème Congrès International de Numismatique*, New York-Washington, 1973, Paris-Bale 1976, s.227-242.
 1978a *Denier et nummus (300-354)*, [w:] *Dévaluations*, s.107-121.
 1978b *Problèmes monétaires du quatrième siècle (311-395)*, [w:] *Transformation et conflits au IVe siècle ap. J.-C.*, Antiquitas, 29, 1, Bonn.
- CARSON R.A.G.
 1972 *Coinage and History of Pannonia in the Third Century A.D.*, „Arheoloski Vestnik”, 23, Ljubljana, s.27-34.
 1976 *Gold and Silver Hoards and the End of Roman Britain*, „British Museum Yearbook”. The Classical Tradition, I, London, s.67-82.
- CHANTRAINE H.
 1968 *Die antiken Fundmünzen der Ausgrabungen in Neuss*, Berlin.
- CHARANIS P.
 1975 *Observations on the Transformation of the Roman World in the Third Century and the Question of the Fall of the Empire*, ANRW, II 2, s.551-559.
- COPE L.H.
 1969 *The Nadir of the Imperial Antonianus*, NC, IX, s.145-161.
 1977 *The Fineness and Sequence of the Gallienic Antoniniani A.D. 259-268*, NC, XVII, s.216-219.
- CRAWFORD M.H.
 1975 *Finance, Coinage and Money from the Severans to Constantine*, ANRW, II 2, s.560-593.
- CRUIKSHANK-DODD E.
 1961 *Byzantine Silver Stamps. With an Excurs on the Comes Sacrarum Largitionum by J.P.C.Kent*, Washington.
- CRUMP G.A.
 1975 *Ammianus Marcellinus as a Military Historian*, Wiesbaden.
- CURLE A.O.
 1923 *The Treasure of Traprain*, Glasgow.
- CZARNECKA K.
 1980 *Groby okazale a kontakty między Imperium rzymskim i Barbaricum w III wieku*, „Archeologia”, XXXI, 1982, s.186-191.

- DUŠANIČ S.
1976 *The Era of Viminacium*, [w:] *Frappe et ateliers monétaires dans l'antiquité et moyen-âge*, Beograd, s.53–58.
- EBERT M.
1923 *Neuerwerbungen des Prussia-Museums*, „Prussia”, 24, s.154–172.
- EDDY S.K.
1967 *The minting of Antoniniani A.D. 238–249 and the Smyrna Hoard*, Numismatic Notes and Monographs, 156, New York.
- EGGERS H.J.
1951 *Der römische Import im freien Germanien*, Hamburg.
- ERIM K.T., REYNOLDS J., CRAWFORD M.
1971 *Diocletian's Currency Reform; a New Inscription*, „Journal of Roman Studies” 61, s.170–177.
- FAGERLIE J.M.
1967 *Late Roman and Byzantine Solidi found in Sweden and Denmark*, Numismatic Notes and Monographs, 157, New York.
- FITZ J.
1978 *Der Geldumlauf der römischen Provinzen im Donaugebiet Mitte des 3. Jahrhunderts*, I, II, Budapest–Bonn.
- FMRD
1960–1982 *Die Fundmünzen der römischen Zeit in Deutschland*, 1–17, Berlin.
- FMRÖ
1970–1977 *Die Fundmünzen der römischen Zeit in Österreich*, 1–4, Wien–Eisenstadt–Klagenfurt.
- Fouilles
1974 *Fouilles de Conimbriga*, red. J. Alarcao R. Etienne, III: *Les monnaies*, Paris.
- FREDRICH C.
1909 *Funde antiker Münzen in der Provinz Posen*, „Zeitschrift der Historischen Gesellschaft für die Provinz Posen”, 24, s.193–247.
1913 *iw.*, tamże, 28, s.153–158.
- GEROV B.
1977 *Die Einfälle der Nordvölker in den Ostbalkanraum im Lichte der Münzschatzfunde*, ANRW, II 6, s.110–181.
- GODŁOWSKI K.
1965 *Wymiana handlowa ludności kultury przeworskiej na Górnym Śląsku z Imperium Rzymskim*, „Archeologia”, 16, Wrocław, s.28–62.
1972 *Fromborski skarb z okresu wędrówek ludów*, „Komentarze Fromborskie”, 4, Olsztyn, s.57–69.
1974 *Chronologia okresu późnorzymskiego i wczesnego okresu wędrówek ludów w Polsce północno-wschodniej*, „Rocznik Białostocki”, XII, Warszawa, s.9–109.
- GÖBL R.
1974 *Der Triumph des Sāsāniden Šāhpuhr über die Kaiser Gordianus, Philippus und Valerianus*, Wien.
- GRANT M.
1976 *The Fall of the Roman Empire, a reappraisal*, London.
- GRÜNHAGEN W.
1954 *Der Schatzfund von Gross Bodungen*, Römisch-Germanische Forschungen, 21, Berlin.
- HAGBERG U.E.
1967 *The Archeology of Skedemosse*, 1,2, Stockholm.
- HENDY M.F.
1972 *Mint and Fiscal Administration under Diocletian, His Colleagues and His Successors A.D. 305–324*, „Journal of Roman Studies”, 62, s.72–82.
- ILIESCU O.
1965 *Nouvelles informations relatives aux lingots romains d'or, trouvés en Transylvanie*, „Revue des études sud-est européennes”, III, București, s.269–281.
- JASKANIS J.
1971 *Osiągnięcia w dziedzinie badań archeologicznych na Białostocczyźnie w dwudziestopięcioleciu PRL*, „Acta Baltico-Slavica”, VIII, Supplement, Warszawa, s.31–48.
- JOHNE K.P.
1978 *Die Krise des 3.Jahrhunderts (193–306)*, [w:] *Die Römer am Rhein und Donau*, Berlin, s.59–98.
- JONES A.H.M.
1964 *The Later Roman Empire, 284–602*, London.
- JURUKOVA J.
1973 *Crebrni slit'ci i c'd ot Konstancij II*, „Arheologija”, XV, 4, Sofia, s.50–57.
- KEIL J.
1932 *Forschungen in Ephesos*, VI 1, Wien.
- KENT J.P.C.
1956 *Gold coinage in the Later Roman Empire*, [w:] *Essays in Roman coinage presented to Harold Mattingly*, Oxford, s.190–204.
1967 *Fel.Temp.Reparatio*, NC, VII, s.83–90.
- KNAPKE W.
1941 *Aurei- und Solidi-Vorkommen an der Südküste der Ostsee und ihre Zusammenhänge mit der umliegenden Fundwelt*, AA, XII, s.79–118.
1943 *Aurei- und Solidi-Vorkommen am Mare Baltikum*, AA, XIV, s.55–66.
- KOLENDO J.
1966 *Une inscription inconnue de Sexaginta Prista et la fortification du Bas-Danube sous la tétrarchie*, „Eirene”, V, Praha, s.139–154.
1970 *Studia z dziejów numizmatyki. Zbiory w Krzemieńcu*, „Archeologia”, XX, Wrocław, s.92–106.
1975 *rec. A.KUNISZ 1973c*; WN, XIX, s.182–184.
1980 *L'arrêt de l'afflux des monnaies romaines dans le „Barbaricum” sous Septime-Sévère*, [w:] *Dévaluations*, 2, s.69–172.
- KROPOTKIN V.V.
1961 *Klady rimskich monet na terenie S.S.S.R.*, [w:] *Svod archeologičeskich istočnikov*, G4-4, Moskva.
1966 *Novye nachodki rimskich monet w S.S.S.R.*, „Numizmatyka i Epigrafika”, VI, Moskva, s.74–102.
1967 *Ekonomičeskie svjazi vostočnoj Evropy v I tysjačelietii nasej ery*, Moskva.
1970 *Skarb srebrnych monet i przedmiotów z IV w. n.e. z Zamościa*, WN, XIV, s.15–17.
- KRZYŻANOWSKA A.
1964 *Les monnaies de Gordien III, frappées à Colonia Caesarea Antioche*, WN, VIII, s.1–22.
- KUBIAK S.
1979 *Znaleziska monet rzymskich z Mazowsza i Podlasia*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk.
- KUCHARENKO J.V.
1980 *Mogil'nik Brest-Trišin*, Moskva.
- KUCZYŃSKI J.
1964 *Barbarzyńskie naśladownictwo denara rzymskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego*, „Rocznik Muzeum Świętokrzyskiego”, II, Kraków, s.137–142.
- KUNISZ A.
1965 *Kontakty ludności ziem polskich z imperium rzymskim w świetle znalezisk monetarnych*, WN, IX, s.155–191.
1969 *Chronologia napływu pieniądza rzymskiego na ziemie Małopolski*, Wrocław–Warszawa–Kraków.
1971 *Obieg monetarny w Cesarstwie Rzymskim w latach 214/215–238 n.e. Od reform Karakalli do przywrócenia emisji antoniniana*, Katowice.

- 1973a *East and Central European Finds of Autonomous Coins from the Roman Empire Period*, WN, XVII (Polish Numismatic News II), s.27-39.
- 1973b *Denar i antoninian. Z problematyki obiegu monetarnego w Cesarstwie Rzymskim w III w.n.e.*, „Studia Historyczne”, 16, Warszawa, s.171-194.
- 1973c *Katalog skarbów monet rzymskich odkrytych na ziemiach polskich*, [w:] *Materiały do prehistorii ziem polskich*, V 5, Warszawa.
- 1976 *Rola pieniądza prowincjonalnej w systemie monetarnym Cesarstwa Rzymskiego*, [w:] *Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach Imperium*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk, s.87-103.
- 1978 *Gospodarka pieniężna a gospodarka naturalna w epoce Późnego Cesarstwa Rzymskiego*, [w:] *Historia i współczesność*, 3: *Problemy schyłku świata antycznego*, Katowice, s.69-90.
- 1980 *La monnaie de nécessité dans les provinces rhénanes et danubiennes de l'Empire romain dans la première moitié du IIIe siècle*, [w:] *Dévaluations*, 2, s.129-139.
- LA BAUME P.
1956 *Der Schatzfund von Ossa, Kreis Löbau*, [w:] *Documenta Archeologica Wolfgang La Baume dedicata*, Bonn, s.34-88.
- LAFABRIE J.
1975 *L'Empire Gaulois. Apport de la Numismatique*, ANRW, II 2, s.853-1012.
- LALLEMAND J., THIRION M.
1970 *Le trésor de Saint-Mard I*, Wetteren.
- LANGE O.
1959 *Ekonomia polityczna*, Warszawa.
- LASER R.
1980 *Die römischen und frühbyzantinischen Fundmünzen auf dem Gebiet der DDR*, Schriften zur Ur- und Frühgeschichte, 28, Berlin.
- LORiot X.
1975 *Les premières années de la grande crise du IIIe siècle: De l'avènement de Maximin le Thrace (235) à la mort de Gordien III (244)*, ANRW, II, 2, s.788-797.
- LUKONIN V.G.
1969 *Kultura sasanidskiego Irana*, Moskwa.
- MAC ISAAC J.D.
1972 *The Weight of the Late 4th and Early 5th Century Nummus (AE4)*, „The American Numismatic Society, Museum Notes”, 18, s.59-66.
- MAC MULLEN R.
1970 *Constantine*, New York.
1976 *Roman Governments Response to Crisis A.D. 235-337*, New Haven—London.
- MARTINDALE J.R., JONES A.H.M., MORRIS J.
1971 *The Prosopography of the Later Roman Empire*, Cambridge.
- MITREA B.
1970 *Descoperiri recente și mai vechi de monede antice și bizantine în Republica Socialistă România*, „Studii și cercetări de istorie veche și arheologie”, 21, s.331-348.
- MÓCSY A.
1976 *Pannonien und die Soldatenkaiser*, ANRW, II 6, s.557-579.
- MROZEK S.
1976 *Ceny we wschodnich i zachodnich prowincjach rzymskich w okresie wczesnego Cesarstwa*, [w:] *Prowincje rzymskie i ich znaczenie w ramach Imperium*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk, s.105-116.
1978 *Dewaluacje pieniądza w starożytności grecko-rzymskiej*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk.
- NERMAN B.
1935 *Die Völkerwanderungszeit Gotlands*, Stockholm.
- NIEWĘGŁOWSKI A.
1970 *W sprawie napływu pieniądza rzymskiego na ziemię Małopolski*, WN, XIV, s.173-182.
- NORDEN E.
1923 *Die germanische Urgeschichte in Tacitus „Germania”*, Leipzig—Berlin.
- NUDEL'MAN A.A.
1976 *Topografia kladov i nachodik ediničnych monet*, Kišinev.
- OKULICZ J.
1970 *Studia nad przemianami kulturowymi i osadniczymi w okresie rzymskim na Pomorzu Wschodnim, Mazowszu i Podlasiu*, AP, XV, s.419-492.
- PAINTER K.S.
1965 *A Roman Silver Treasure from Canterbury*, „Journal of the British Archaeological Association”, XXVIII, London, s.1-15.
1972 *A Late-Roman Silver Ingot from Kent*, „The Antiquaries Journal”, LII, London, s.84-92.
- PASTERNAK J.
1928 *Ruske Karpaty v archeologii*, Praha.
- PEKÁRY T.
1971 *Die Fundmünzen von Vindonissa von Hadrian bis zum Ausgang der Römerherrschaft*, Brugg.
- PETERSEN E.
1939 *Der ostelbische Raum als germanisches Kraftfeld im Lichte der Bodenfunde des 6.-8. Jahrhunderts*, Leipzig.
- PETROV V.P., KALIŠČUK A.P.
1964 *Skarb sribnych rečej z.s. Kačyn, Volyns'koi oblasti*, [w:] *Materiały i doslidžennja z archeologii Prykarpattja i Volyni*, 5, Kyiv, s.88-95.
- PIEKARCYK S.
1979 *Mitologia germańska*, Warszawa.
- PIOTROWICZ L.
1936 *Znaleziska monet greckich i rzymskich przy budowie kolei małopolskich*, „Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne”, 18, Kraków, s.95-109.
- POTIN V.M.
1967 *Znaleziska monet na obszarze Polski według danych archiwów leningradzkich*, WN, XI (zeszyt dodatkowy).
1971 *ju.*, cz.II, WN, XV, s.199-256.
- PREDA C.
1975 *Circulația monedelor romane post aureliene în Dacia*, „Studii și cercetări de istorie veche și arheologie”, 26, s.441-486.
- PREDA C., NUBAR N.
1973 *Histria III. Descopeririile monetare 1914-1970*, București.
- PROTASE D.
1966 *Problema continuității în Dacia în lumina arheologiei și numismatice*, București.
- PRZEWOŻNA K.
1968 *Importy rzymskie na Pomorzu Wschodnim*, „Pomerania Antiqua”, t.2, s.75-100.
1974 *Struktura i rozwój zasiedlenia południowo-wschodniej strefy nadbałtyckiej u schyłku starożytności*, Warszawa—Poznań.
- RADDATZ K.
1957 *Der Thorsberger Moorfund — Gürtelteile und Körperschmuck*, Offa-Bücher, 13, Neumünster.
- RADIG W.
1942 *Der ostgermanische Goldmünzhort von Stara Wieś, Kreis Sokolov*, „Die Burg”, 3, Kraków, s.17-40.

- RASCHKE M.G.
1978 *New Studies in Roman Commerce with the East*, ANRW, II 9, 2, s.604–1378.
- RAU G.
1972 *Körpergräber mit Glasbeigaben des 4. nachchristlichen Jahrhunderts in Oder-Weichsel-Raum*, „Acta Praehistorica et Archeologica”, 3, s.109–214.
- REECE R.
1967 *Roman Coinage in Southern France*, NC, VII, s.91–105.
1971 *Roman Coinage in Northern Italy*, NC, XI, s.167–179.
1972 *Roman Coins in Northern France and the Rhine Valley*, NC, XII, s.159–165.
1973 *Roman Coinage in the Western Empire*, „Britannia”, IV, s.227–251.
1974a *Clustering of Coin Finds in Britain, France and Italy*, [w:] *Coins and Archaeologists*, Oxford, s.65–77.
1974b *Numerical Aspects of Roman Coin Hoards in Britain*, ibidem, s.78–94.
1975 *Roman Currency: New Thoughts and Problems*, „World Archeology”, 6, 3, s.299–306.
1977 *Coinage and Currency*, „Bulletin of the Institute of Archaeology”, 14, s.167–178.
- REGLING K.
1912 *Römischer Denarfund von Fröndenberg*, „Zeitschrift für Numismatic”, 29, s.189–253.
- ROBERT L.
1951 *Études de numismatique grecque*, Paris.
- RUTKOWSKI B.
1960 *Terra sigillata znaleziona w Polsce*, Warszawa—Wrocław.
1964 *Chronologia rzymskich importów ceramicznych w Polsce*, „Wiadomości Archeologiczne”, XXX, s.75–81.
- SALAMON M.
1970 *Przyczyny zaniku mennic miejskich w Azji Mniejszej w drugiej połowie III w.n.e.*, WN, XIV, s.146–160.
1971 *The Chronology of Gothic Inursions into Asia Minor in the IIIrd Century A.D.*, „Eos”, 59, s.109–139.
- SALOMONSON J.W.
1961 *Zwei spätromische Geschenke — Silberbarren mit eingestempelten Inschriften in Leiden*, „Oudheidkundige Mededelingen uit het Rijksmuseum van Oudheden te Leiden”, XLII, s.63–77.
- SCHMIDT L.
1941 *Die Ostgermanen. Geschichte der deutschen Stämme bis zum Ausgang der Völkerwanderung*, München.
- SCHÖNERT-GEISS E.
1968 *Das Ende der Provinzialprägung in Thrakien und Mösien*, „Klio”, L, s.251–256.
- SCHWARTZ J.
1978 *La monnaie et l'évolution des prix en Egypte romaine*, [w:] *Dévaluations*, 1, s.169–179.
- SEYFARTH W.
1975 *Ammianus Marcellinus. Römische Geschichte*, Darmstadt.
- SPRENGLING M.
1953 *Third Century, Iran, Sapor and Kartir*, Chicago.
- SPROCKHOFF E.
1928 *Ein ostgermanisches Brandgrab der römischen Kaiserzeit aus Sempohl*, „Mainzer Zeitschrift”, 23, s.34–40.
- STENBERGER M.
1977 *Vorgeschichte Schwedens*, Berlin.
- SULIMIRSKI T.
1966 *Znalezisko z Zamościa i jego tło*, AP, XI, s.118–173.
- SZIDAT J.
1972 *Der Feldzug Constantius' II an der mittleren Donau im Jahre 358 n.Ch.*, „Historia”, XXI, s.712–720.
- TABACZYŃSKI S.
1958 *Z dziejów pieniądza na ziemiach Polski w okresie lateńskim i rzymskim*, AP, II, s.33–55.
- THIRION M.
1965 *Les vota impériaux sur les monnaies entre 337–364*, „Schweizerische Numismatische Rundschau”, 44, s.5–21.
- THOMPSON M.
1954 *The Athenian Agora Coins from the Roman through the Venetian Period*, [w:] *The Athenian Agora. Results of Excavations Conducted by the American School of Classical Studies at Athens*, II, Princeton.
- TICHANOVA M.A.
1956 *Boročickij klad*, „Sovetskaja Archeologija”, 25, s.301–317.
1960 *Laskovskij klad*, ibidem, 29, s.92–106.
- TISCHLER O., KEMKE H.
1902 *Ostpreussische Altertümer aus der Zeit der grossen Gräberfelder nach Christi Geburt*, Königsberg.
- TYLER P.
1975 *The Persian Wars of the 3rd Century A.D. and Roman Imperial Monetary Policy A.D.253–268*, *Historia Einzelschrift*, 23, Wiesbaden.
- VOSS O.
1954 *The Høstentorp silver Hoard and its Period*, AA, XXV, s.171–219.
- WALKER D.R.
1967 *A Transient Coinage Reform A.D.326*, NC, VII, s.71–82.
- WALSER G.
1961 *Zu den Ursachen der Reichskrise im 3.Jahrhundert*, „Études Suisses d'Histoire Générale”, XVIII, s.143–168.
- WARMINGTON E.H.
1974 *The Commerce between the Roman Empire and India*, London—New York.
1977 *Objectives and Strategy in the Persian War of Constantius II*, [w:] *Limes, Akten des XI Internationalen Limeskongresses*, Budapest, s.509–520.
- WEFELS H.
1921 *Fund römischer Münzen*, „Berliner Münzblätter”, 42, s.145–150.
- WEILLER R.
1972 *Monnaies antiques découvertes au Grand-Duché de Luxembourg*, Berlin.
- WERNER J.
1954 *Waage und Geld in der Merowingenzzeit*, „Sitzungsberichte der Bayerischen Akademie der Wissenschaften zu München”, 94, 1.
1971 *Neue Analyse des Childerichgrabes von Tournai*, „Rheinische Vierteljahrs-Blätter”, 35, Bonn.
1974 *Bemerkungen zur mitteldeutschen Skelettgräbergruppe Hassleben—Leuna. Zur Herkunft der ingentia auxilia Germanorum des gallischen Sonderreiches in den Jahren 259–274*, „Mitteldeutsche Forschungen”, 74, 1, s.1–27.
- WHEELER M.
1958 *Rzym poza granicami Cesarstwa*, Warszawa.
- WIELOWIEJSKI J.
1970a *Kontakty Noricum i Pannonii z ludami północnymi*, Wrocław—Warszawa—Kraków.
1970b *Uwagi o rozmieszczeniu znalezisk i funkcji rzymskich medalionów oraz monet adaptowanych do zawieszania*, WN, XIV, s.129–145.
1980 *Der Einfluss der Devaluation des Denars auf die Annahme römischer Münzen durch die hinter der Donau ansässigen Völker*, [w:] *Dévaluations*, 2, s.155–167.

WIELOWIEJSKI J., MATUSZEWSKI A.

1971 *Statystyczna metoda badania reprezentatywności monet rzymskich*, cz.I, WN, XV, s.129-144.

1974 cz.II, WN, XVIII, s.1-16.

WINKLER J.

1962 *Der Münzumlaufl in Apulum*, „Wissenschaftliche Zeitschrift der Humboldt-Universität zu Berlin”. Gesellschafts- und Sprachwissenschaftliche Reihe, XI 4, s.617-624.

1968 *Zur Problematik der Handelsbeziehungen Daziens mit den griechisch-orientalischen Städten*, [w:] *Studien zur*

Geschichte und Philosophie des Altertums, Budapest, s.361-371.

1971 *Die Provincia Dacia Münze*, „Studii și Cercetări de Numismatica”, 5, s.145-159.

WOLFRAM H.

1979 *Geschichte der Goten*, München.

ZEDELJUS V.

1974 *Spätkaiserzeitlich-Völkerwanderungszeitliche Keramik und römische Münzen von Laatzen, Ldkr.Hannover*, [w:] *Materialhefte zur Ur- und Frühgeschichte Niedersachsens*, 8, Hildesheim.

COINAGE AND CURRENCY OF WIELBARK CULTURE IN THE LATE ROMAN PERIOD

Summary

Introduction

Analysis of coins together with golden and silver artifacts found on the Wielbark culture territory is the basis for study of means by which — and directions — in which — this category of objects had left the Roman Empire onto the Barbaricum and also is an attempt to explain what functions they played in the North after the 3rd and 4th century. At the present stage of research it is impossible to analyse how those objects travelled after having left the Roman Empire and also to determine the time it had taken (therefore the time of their influx as well).

The criterion of territory understood here as an area of one archaeological culture is a novelty, as compared with previous works on Roman imports, which usually cover material found within borders of either states or districts. Such territorial criterion breaks the practice of artificial borderlines which considered neither the cultural background of the given region nor spreading of the imports under study. It resulted in the partition of their concentration. At the same time the applied criterion enables an analysis of the imports in relation to the local products — within range of agglomerations and the wastes in economic centres and at the outskirts. It also creates certain basis for comparison with phenomena which take place in sphere of cults of the local background. Therefore imports — seen in the light of the archaeological culture — let us state that intensity of bronze coin finds often observed in the graves of “near Baltic area” applies in fact to only one West-Baltic cultural circle.

Wielbark culture (previously called Gotho-Gepidian culture) gives evidence of a number of features which differ it decidedly from some cultures (like West-Baltic or Przeworsk culture) whilst it also contains elements pointing to strong connections with other cultures — for instance with Černiachov culture or the Elbian circle. It is particularly characteristic that certain traits of the

cult as well as some types of Wielbark artifacts partly encircle as a wide belt territory of the Przeworsk culture. Among others the south-western border of the Wielbark culture is in Late Roman period the limit line of mass presence of the wheel-made pottery. Those differences and the sharply outlined culture boundaries on one side and various influences, mutual contacts and exchanges on the other — find their expression in dispersion of some Roman imports. Unlike in case of Przeworsk culture, then the Wielbark culture territories lack almost completely *terra sigillata* finds, whilst comparatively larger number of glass vessels has been registered — similarly as in Černiachov culture.

We can risk generalization that in the mid-European Barbaricum with usually similar rhythm of quantity changes of imports quality changes occurred as well. The quality selection of Roman imports depended on stylistic tendencies, general cultural trends and economic conditions. What is more, the main directions of their influx are in the Wielbark culture in the same line with the connections with definite culture complexes. It can be observed both in the rituals, local production and in mutual imports (Scandinavia, Baltic islands, Elbian circle, Černiachov culture).

Borders of the territory of interest have been hatched on the map. The territory itself is an area of the culture but a great care has been paid to avoid division of any distinguishable concentrations of comparatively homogenous material.

The article covers the Late Roman period of Wielbark culture development and follows chronological pattern of K.Godłowski (1974).

I. General description of the finds

Basis of the analysis in the article is the catalogue completed by way of verification of the data comprised in an earlier literature (Bursche 1980). The present catalogue lists Roman coins and medals struck in the years

196–395 (112 finds) and gold and silver metal artifacts of local provenance from stages C₁–C₃ (17 finds). The catalogue comprises also two collections which are suspected to be made up of the finds coming from the Wielbark culture territory.

When defining degree of representativeness of the finds compared to the mass which had got under earth it has to be stated that about 70% of discoveries were made before 1918 that is during the period of partition of Poland (the broken line on the map marks the border lines of partition). Higher level of registration of numismatic finds is visible in Prussia much less so in the Kingdom of Poland.

The most important role in the state of inventoring of numismatic sources played the individuals — professional and amateurish numismatics, partly also archaeologists. The fact that the whole region north of Wda and Drwęca rivers, where we note three large concentrations of finds, has been worked over by the same 8 persons suggests that the data coming from this area are rather comparable. Therefore we can speak for instance about the maximum intensity of the finds on Chełm Land territory which does not result from the state of research of this region.

Describing the relation between the density of settlements and the number of coins found we are forced to state that — when given territory represents registration level of archaeological finds nearing that of numismatic finds — the density of sites matches the concentration of coin finds (for instance surroundings of Gdańsk and Elbląg). In the case when we notice density of coin finds but there are no registered settlements in the same region, we can expect low level of archaeological inventory. Such situation applies, for instance, to the northern parts of Chełm Land where coin finds concentrate visibly whilst there are few examined Late Roman sites. In the cited case the concentration of coins on this territory may be connected with the fact that two routes of contacts met here — one from the south-west and the other from south-east.

II. Coin circulation in the Roman Empire

Described here are the methods of publishing finds from the territory of Roman provinces and the resulting possible conclusions regarding coin circulation. This part of the article presents also the degree of comparability of the data from those territories with material from the Barbaricum. Since the Roman monetary system of the time was seriously perturbed it has seemed necessary to use catalogue — derived denominations instead of defining kinds of metals.

Coin finds from each Roman settlement have their specificity because of historical and economical background. When taking published material from several settle-

ments *en masse* which is at our disposal, it shows approximate state of coin circulation on the territory. It refers particularly to the near-limes areas, from which the majority of coins influxed into Barbaricum.

Next comes the critical study of an analysis of coins circulation in the western provinces of the Empire done by R. Reece (1973; 1974a,b; 1977) and based on small collections' coin material. Results of the study make up some of the author's basic elements of material for comparison.

To close the part regarding the coins circulation in the provinces, the author mentions the problem of great importance for historical conclusions drawn later in the article. The problem regards the essential difference between the Late Roman Empire coins circulation and its earlier period when, for instance, at the end of the 2nd century A.D., coins dated 100 years earlier circulated rather freely. This situation underwent a drastic change during the 3rd century crisis as a result of soaring devaluation. Permanent, slow at first and next quite rapid debasement of *antoninianus* which contained less and less silver and also the 4th century metrologic change of *folles* (and other denominations) eliminated gradually good earlier coinage off the circulation. This process and its development — as the devaluation grew — is best shown by coin hoards. What's more, the careful analysis of the deposits allows for making exact chronological limits and define much more precisely how long the earlier issued coins remained in circulation in the given period. Thus we can define rather precisely the *terminus ante quem* of exit of the most 3rd and 4th century Barbaricum-found coins outside the Roman frontiers.

III. The single finds

The single finds are described according to the denominations — primarily to define probable *terminus ante quem* of their exit from the Empire and the direction from which they entered the Barbaricum.

3rd century *denarii* are unique on Wielbark culture territory. It corresponds to general tendency of their absence in Barbaricum. This situation is particularly expressive both in the light of unusually great number of 2nd century issues among single finds from this area and the highest intensity of Alexander Severus' *denarii* in the finds from the Roman provinces.

There are also few *sestertii* (and the other senatorial "bronzes") on the Wielbark culture territory. In this case too the situation is similar to that on the other regions of Barbaricum with one characteristic exception of the West-Baltic circle where *sestertii* are numerous in the graves. It is interesting to notice that in the 3rd century this denomination occurs on the territory of Roman Empire with unusually unequal intensity. It is

scarce in the Rhine and Danubian provinces, there's none in Britannia and Gallia whilst density of *sestertii* finds in Italy is striking. On Roman territory those differences are the result of a method of "bronze" coins distribution. We must agree here with T.V. Buttrey (1972) that the *sestertii* reached the Baltic regions directly from Italy. The theory, however, suggesting that they travelled through Dacia is hardly probable and bases on wrong supposition that *sestertii* are represented in great number in the archaeological finds of that province — the idea which new data do not support (Preda 1975).

Next group of Wielbark culture finds are autonomous issues which are of particular importance for research on relations to eastern parts of the Empire. The autonomous coinage circulated only within borders of a given province, therefore existence of this type of coins in Barbaricum is a proof of connections with respective regions carried mainly along the eastern routes. Within Empire itself whenever autonomous coins left their original province it means movements of people — mostly of the army. For instance, the Perinthos medals found in the Rhine-Danubian regions travelled there with troops moving into the threatened Germania and Pannonia limes from Thracia. It is possible that Perinthos medal found in Gdańsk arrived from this part of limes.

The peak of the autonomous issues found on Wielbark culture territory comes on times of Gordianus the 3rd. It results to a degree from participation of a special Viminacium issues in this group. It also correlates with the fact of a totally high number struck in the period and found on the territory in question. The most important for the problem are the finds from Marcianopolis and single finds from Deultum or Ephesus (Kunisz 1973a). These coins came from south-east (other than the 3rd century "bronzes" of central issues) and are proofs of contacts with Balkans (Thracia and Lower Moesia) as well as with some provinces of Asia Minor. Majority of these coins left their original territory in course of several years or even several scores of years after minting. Their outflux onto Northern regions is closely connected with events which were the cause of disappearance of a number of autonomous mints (Salamon 1970).

Percentage of the *antoniniani* found in Wielbark culture (30% of single finds with coins up till 294 A.D.) is very low if compared with other discoveries in the Roman provinces and the cited figure is closest that of Lower Pannonia (Fitz 1978, 74). Most of the finds on Wielbark culture lands were struck in years 238 until 251. Regarding the above mentioned devaluation we can assume that the coins of the first group left the Roman province soon after they had been struck. Majority of the other *antoniniani*, drastically debased, were leaving the boundaries of the Empire over much longer period

than above mentioned — until the end of the 3rd A.D. — the fact proved by their number in hoards of the Empire (Callu 1969, 344 ff.). The exception are the issues of Imperium Galliarum and their imitations which had already been excluded from the circulation during Probus's reign (Lafaurie 1975, 967 ff.). Single imitations, so called *radiata* found on Wielbark culture territory arrived there from the western provinces of the Empire. The Wielbark culture almost completely lacks *antoniniani* dating to years after 251 A.D. while in the Empire itself 251–281 A.D. issues are the most numerous in the annual account (Reece 1973, 238, fig.5).

Data regarding the *aurei* suggest revision of the current theory of this denomination's scarcity in the North (Wielowiejski 1970a, 142). On Wielbark culture territory the *aurei* make up over 20% of the single coin finds struck before 311 A.D.; on areas of Przeworsk culture they are about 15% of such finds and are quite numerous both in Elbian circle and on Zeeland. Thus they outnumber by several times the finds in most Roman provinces. Lack of *aurei* in the finds south and east of Wielbark culture (both on "barbarian" and Roman lands) may suggest that they came mainly from the western direction. The hoards of Imperial territories deposited after 305 A.D. prove that most *aurei* struck before the 60ties of the 3rd century left the provinces still in the 3rd century.

In the final conclusions regarding the directions and time of influx of 3rd century coins onto the Wielbark culture territory we have to emphasize the particularly numerous issues of years 238–251 which give the highest annual percentage of the total material from the single 3rd and 4th century finds. In the Empire similar situation can be observed in Lower Pannonia (Fitz 1978, 90 ff.) where such situation is explained by activity of Viminacium mint and the need to strike great number of coins to pay the army which participated in Persian wars. General similarity of character of the finds from Lower Pannonia and the Wielbark culture betrays in a degree some connections between those regions. As to the time of their outflux — it seems that the 40ties of the 3rd century A.D. mark the latest period when silver coins of both — the 1st quarter of that century and those struck before reign of Septimius Severus — could have left the borders of Empire. *Antoniniani* issued in 238–251 left the Empire during the reign of Gallienus at the latest, that is about 20 years after they had been struck since already then they are found in hoards only in small quantities (Callu 1969, 267 ff.). Period of highest intensity of issues of Gordianus the 3rd and his immediate successors can be limited on Wielbark culture territory even further, in respect to the time when the coins left the Empire — i.e. to the middle of the 3rd century.

The 4th century issues found separately on Wielbark

culture territory increase in number in the twenties of that century, less however, than in the forties of the 3rd century. Comparison with coinage circulation in the Empire leads to the conclusion that this increase can not be justified by greater output of mints of that period and may be explained only by the fact that somewhat larger group of coins really left for Barbaricum. Analysis of the 4th century hoards (which are very tight chronologically) points out that those coins must have left the Empire not later than at the end of the 30ties of the 4th century.

Absence of "bronzes" struck after Constantinus the 1st among the single finds of Wielbark culture (not explainable by lower number of emissions) means that the outflow of these coins from the Empire onto the region in question stopped from the 40ties of the 4th century A.D. on. Few pieces of Theodosius the 1st (*nummi*) may have left the Empire later — in the course of the 5th century — just as *solidi* struck at the end of the 4th century. The latter probably arrived here with the first stream of coins of the third quarter of the 5th century (Fagerlie 1967).

IV. The complex finds

Among this group of finds hoards are of the greatest significance. In this article is accepted the already known theory, which holds that in Barbaricum the time difference between the moment of thesauration of *denarii* along with the last coins of Septimius Severus and Julia Domna — and time when those coins were deposited in earth could amount to several scores of years or more (lately Zedelius 1974, 28 ff.). Long circulation of the 1st and 2nd century *denarii* is proved by numerous findings in Late Roman archaeological sets (ceme-teries, burials or settlements). Such coins have been found, for instance, on 31 Late Roman sites of Przeworsk culture which make up over 50% of all dated sites of this culture containing *denarii*.

In the further part of the article the hoards have been divided into hypothetical original and secondary deposits. In case of the first an attempt has been made to define possible place where the hoard was formed and time when deposit left the Empire. Usually time differs very little from the date of issue of the latest coin in the hoard. In some cases also the possible direction from which a given hoard arrived has been suggested. For instance, the famous deposit from Pila (Kunisz 1973c, 81f.) was probably created in middle of 70ties of the 3rd century and reached the territory of Wielbark culture by sea along with the "Danish wave" of imports.

Furthermore the most interesting deposit from Zamosć has been described. The hoard contains among others 16 *siliquae* — practically of one issue of Constan-

tius the 2nd (Kropotkin 1970). There is some connection between this deposit and territory of Moldavia and former Dacia province where unusual elsewhere quantities of Constantius the 2nd *siliquae* finds (most of which consist of only that emperor's issues) have been noticed (Nudel'man 1976; Preda 1975). Finds from other territories (especially Gallia and Britannia) are of a different character. There is no doubt that coins from Zamosć hoard arrived by the eastern route.

V. Precious metals

This part of the article is devoted to Late Roman gold and silver artifacts found on the Wielbark culture territory. In C₁ stadium there are mostly golden and silver necklaces. Since they are found only in graves they cannot be treated as a money-form of metal but only as adornments possibly symbolizing high prestige (social or religious) of their owner. They are absent in 3rd century "barbarian" hoards just as in Imperial hoards up to the times of Gordianus the 3rd. Similar conclusions may be drawn from studies on deposits of cut *aurei* from Stara Wieś, Siedlce district (Radig 1942) and finds of scrap-gold from Pilipki, Białystok district (Okulicz 1970, s.468-477) and Sąpolno, Słupsk district (Sprockhoff 1928). Careful analysis of their structure and comparison with finds of scraped silver and gold objects of the same period known from other parts of Barbaricum (mainly Baltic islands and Scandinavia) show that the very idea of cutting precious metals was primarily of a religious origin. It seems that the golden objects of C₁-C₂ stages destroyed in this way were placed in "barbarian" graves and marshes as kind of ceremonial gifts for deads and gods.

Further part of an article deals with the precious metal hoards like those in Młoteczno (Ebert 1923) or Boroczycze (Tichanova 1956) in the light of worth of precious metal itself in the Roman Empire. The data leave no place that both weighing and scraping precious metals for economic reasons were originally a late antique method. The paradoxal phenomenon of finding majority of cut Roman silver on Barbaricum territory results mainly from the state of research.

In this connection we can assume with great probability that the imported cut silver arrived in the North in an already "destroyed" form. Fragments of two cut dishes from Młoteczno came probably from the south-east and left the borders of the Empire about the middle of the 4th century. The same connections with the Black Sea region are visible in case of vessels from Boroczycze, although they must have left the Empire a little later, maybe as late as the last quarter of the 4th century.

The author emphasizes the difference in reason for cutting precious metal artifacts in Barbaricum and those

object which showed up almost 100 years later in the Empire. In the first case the reason was the cult and in the other — economics.

VI. Political background of the outflow of coins

This part of the article opens with summary of author's considerations on the date of exit of the 3rd and 4th century coins from the Empire and also on the main directions of their influx into the Wielbark culture territory. The chronology is presented in histogram II. Coins are arranged according to the years of their emission. The probable periods when coins left the Empire in lesser or greater quantities are defined mainly by hoards, medals, 3rd century *denarii*, *antoniniani* and "bronzes" struck after 294, which all make most of the material presented in histogram.

The first forty years of the 3rd century is the period when export of coins especially the *denarii* rapidly decreases. The next years, however, were the peak of outflow of coins from the Roman Empire onto the Wielbark culture territory over the whole 3rd and 4th century. The turn of the 30ties and 40ties of the 3rd century is *terminus a quo* for this period. The most probable *terminus ante quem* bases on evidence of the hoards and falls on the middle 50ties of the 3rd century at the latest. Medal of Philippus Arab found in Zbójna and Valerianus from Kurów belong to this period. Total character of the numismatic material of the period points to the connections mainly with Pannonia border territory, in a smaller degree with Moesia, Thracia and some of eastern provinces of the Empire. It means that the connecting routes led mainly south and south-east.

From the mid-fifties of the 3rd century on, number of coins leaving the Empire for the Wielbark culture territory decreases again and this situation remains generally unchanged until the end of the 20ties of the 4th century, with one exception of small increase in the 70ties of the 3rd century. The reason of the latter increase was the contact with western provinces mainly by way of sea.

The end of the 20ties of the 4th century is *terminus a quo* for presumable outflux of a greater number of coins onto Wielbark culture territory. It includes finds of medals of Constantinus the 1st from Volhynia and of Constantius the 2nd from Młoteczno. The inflow of Pomerania finds is linked probably with the sea route and the Volhynia ones with the Black Sea line of connections.

After that period less coins enter the Wielbark culture lands. From the 60ties on this number increases insignificantly. It seems that certain bronze coins first of all the medal of Jovianus from Boroczyce left the Em-

pire before the end of the 4th century. Mint where it has been struck suggest eastern connections.

Concluding, there are following general periods observed in coin outflow from the Roman Empire onto the Wielbark culture territory:

1. Increased outflux:
 - about 240 — before 255 A.D.
 - insignificant in the beginning of the 70ties of the 3rd century
 - about 320 — before 340 A.D.
 - small after 360 A.D.
2. Decreased outflux:
 - after 194 — about 240 A.D.
 - before 255 — about 320 A.D. (with exclusion of the 70ties of the 3rd century)
 - before 340 — after 360 A.D.

The period of the unusual drop in quantities of coins moving onto Barbaricum in the first 40 years of the 3rd century can be explained with the hypothesis of the official ban on coins (silver?) export. Such regulation might not have survived in the written sources (Kolendo 1980). This ban could have been resulted from the difficult financial situation of the Empire at the beginning of the Septimius Severus's reign. The author of the article supports this theory with many arguments which suggest that the set-back of the coins influx in the first centennaries of the 3rd century had not so much to do with the reaction of "barbarians" to the debased coins as to policy of the Roman administration or the economic rules which influenced circulation in the Empire.

The peak of coin finds in years 240–255 A.D. could not be connected with the trade way of their exit from the Empire up North. Such far-reaching trade expeditions were absolutely impossible in time of deep political and economic crisis. Three other possibilities could justify the outflow of those deposits in Barbaricum: loots, tributes and various forms of payment for participation of "barbarian" troops in fights on side of the Romans.

The year 238 A.D. opens the era of repeated invasions of "barbarians" mainly Goths. Therefore the entering of some Thracian or Moesian bronzes up North was result of a few military expeditions of Goths onto those provinces on the turn of 40ties and 50ties of the 3rd century. It is not out of question that the coin of Gallienus struck in Ephesus and found in Volhynia could have travelled that far with Goths returning from their famous expedition of years 261–262 during which they destroyed the temple of Artemis (Jordanes, *Getica*, 107, 110; see Schmidt 1941, 215).

Loot was not the main source of coinage influx in Barbaricum at the time, because the Gothic troops valued more other attractive artifacts from temples and palaces. The text of *Getica* (89) and also other written sources (see Schmidt 1941, 204) suggest that on the

turn of 30ties and 40ties of the 3rd century, during time of particularly heavy fights of the Romans with Persian army the Goths received annual tribute money from Rome for peace over the Danube. Those annual payments were probably the main source of outflux of coins and medals struck in the years 238–251. The peace with Goths by means of regular subsidies was made by Trebonianus Gallus. Absence of any serious military activity of Goths in the Europe's theatre of war at the time of Valerianus proves that he too must have respected the treaty.

Influx of coins and other Roman products must have significantly decreased after the great defeat of Naissus in 269. However, hoards of tetradrachms from Alexandrian mint found in North provide some suggestions as to the existing connections between the Empire and the Barbaricum at the end of the 3rd century A.D. They could have been a part of pay received by Gothic auxiliary troops in the south-east which fought with Persians during reign of Galerius (*Getica* 110). Other sources (see Schmidt 1941, 223) also confirm the line of peaceful cooperation with Goths and the payment of annual tributes by the Romans until times of Licinius.

Certain increase of influx of coins from the western provinces onto lands of Wielbark culture in the 70ties of the 3rd century suggest possibility of relation of this phenomenon with events which then took place over Rhine (Werner 1974). Considering, however, very insignificant material we base on and absence of the written sources about participation of the eastern Germans in the fights in the West we have to assume that Gallia coins arrived at Vistula region by means of indirect dealings. The Piła hoard (counting 4671 *antoniniani*) coming most probably from the territory over the Upper Rhine could have gotten into hands of Alamans or other related with them tribes during one of their numerous attacks at that territory, often repeated ever since victorious battle of Piacenza in 270.

The written sources mention certain activity in Gothic-Roman relations again in the 20ties of the 4th century which is also the period of some increase in coins outflux onto the Wielbark culture territory. The Gothic auxiliary troops (*foederati*) participated in the war between Licinius and Constantinus the 1st in 324 on the side of the first one. Part of the coinage coming North then could proceed from their pay. In 332 Constantius defeated the Goths and signed a treaty (respected basically until 367) according to which, the Goths provided Rome with military assistance of 40 thousand of warriors (*Getica*, 112; Zosimus, IV 7, and Amm.Marcel., XXVI 10,3). Annual fee for the military service the Goths received in coins (*annonae foederaticae*; Julian Caes. s.422, 13, ed.Hertlein). The written sources inform about repeated participation of the Gothic au-

xiliary troops in Persian wars (Amm.Marcel., XX 8; XXIII 2,7). The 4th century medals found on Wielbark culture territory and on Černiachov culture (with Sintana de Mureş) area situated south-east of the first one, as well as the silver vessels and their fragments were closely related to those dues paid to the Goths.

On each anniversary of reign the emperors distributed *donativa* to the troops instead of usual pay (*stipendia*) — in silver and gold (for instance in times of Julian it amounted to 1 pound of silver — see Salomonson 1961, 72ff.). In this context a group of *siliquae* from Zamość is very characteristic with its connection with a great number of similar finds from Moldavian and Transilvanian regions. The most of these coins are the issues struck on *trecennalia* of Constantius the 2nd minted in the years circa 351–361. It was in those turbulent years of highly complicated political situation on all borders when the rebellious Goths invaded the Empire and were defeated by the emperor himself (as says the title “Gothicus” on the inscription of 354 A.D.; see Schmidt 1941, 229). There is lack of information in the written sources whether the victory was purely military or it was achieved by increased payments in coins and precious metals.

To close that chapter we have to emphasize the uniformity of picture presented together by history and finds. It plainly shows that in the 2nd half of the 3rd and the 4th century the main source of the imports in question were tributes and sums paid to “barbarians” for their service in the Roman *auxiliares* or as *foederati* and in a lesser degree also the loots.

Therefore the fundamental factors which determined the contacts between the Roman Empire and Barbaricum in the above described period were of a different character than those in the 1st and the 2nd centuries when trade was the main source of an influx of the Roman products. The change resulted from the political and economic situation of the declining Roman Empire.

VII. Role of the Roman coins in the Wielbark culture

Last part of the article regards the possible coins circulation on the Wielbark culture territory. The most popular theory that the Roman coins in the North during its highest intensity of import (the 2nd century) represented a universal equivalent which had its uniform value in goods can be hardly accepted. The finds of secondary deposits, which suggest rather primitive attitude towards the hoarded coins point against the above mentioned views. The unusually late date of depositing of the denarii prove that the rules typical in

a system of metal coinage of uniform rate (Lange 1959, 65) did not work there.

Production of imitations is a phenomenon typical at the stage of introduction of coins circulation when they are imported. In Barbaricum, however, the imitations were not produced when the imports of Roman coins dropped significantly, while the production powers developed after the 2nd century. All this leads to the conclusion that over the first three centuries A.D. the coins on the Wielbark culture territory and also areas of the neighbouring cultures were used as means of exchange, both as the *Gerätgeld* and the object which was a source of precious metal for production of jewellery, ornaments etc. The appearing of a greater quantity of Roman coins in the North may be explained by habits and comfort of the Roman tradesmen on one side and high attractiveness of a glimmering round piece of metal very useful for possible working over and producing some other objects on the other.

The birth of the real coinage in the North was a long process, which earliest stage can be observed in the burials of the Leuna—Hassleben horizon, where, in the mouth of some dead, instead of the most common here *aurous*, a golden ring or a plaque of the coin's weight was placed (Werner 1974, 12). The above finds are the first unquestionable proofs of the precious metal's role as coinage in Barbaricum. It is worth mentioning that such treatment of precious metal took place among the group of the tribal chieftains (*regali*) who were the persons directly in touch with the Empire.

The hoards of Høstentorp horizon (Voss 1954) of the end of the 4th and beginning of the 5th century present a uniform picture. Here, apart from a number of

imported precious metal products, preserved either whole or cut, which could have left the Empire in the destroyed form are great quantities of the cut local products. Polished surface in places where the artifacts were broken indicate their long usage as bits of silver which proves that they served as a non-monetary coinage. The weight-measured precious metal pieces and the scrap-bits must have been popularized mainly by travelling to and from "barbarian" mercenaries serving in the Roman auxiliary troops, paid in coins and precious metal alike.

The German tribes were particularly familiar with cutting objects for cult purpose. It helped to use them later in the Roman way for means of exchange. Scraping and weighing evaluation of precious metal meant a backward step for the Imperial economy and was a result of the economic crisis and weakness of administration unable to guarantee stable coin circulation. In Barbaricum, however, both ways of exchange became factors of economic progress in the receiving societies. Weighing of precious metal is the last stage of development of the objects used as money and the primitive custom of breaking coins and ornaments — if compared with seemingly more refined method of using whole coins — means significant progress (Tabaczyński 1958, 52). It is also an example of a beneficial character of Roman influences. Its basic reason was the fact that the influence found good ground of highly developed economic relations. They enabled adoption of the Roman means of exchange by the German tribes so, that they soon became the starting point for further, indigenous development in the form of own coin issues.

Translated by Maria Kozakiewicz

The author's address:

Mgr Aleksander Bursche, Poland
Instytut Archeologii UW
00-023 Warszawa, ul. Widok 10